



PRZEDSIĘBIORSTWO przyszłości

Kwartalnik Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej

Numer 2(31) kwiecień 2017, Rok wyd. IX

ISSN: 2080-8461



Tytuł czasopisma w języku angielskim:

Enterprise of the Future

Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

All articles published in the periodical are subject to reviews.

Zgodnie z Komunikatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 18 grudnia 2015 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikację w tych czasopismach „Przedsiębiorstwo Przyszłości” uzyskało 7 pkt.

W procesie ewaluacji ICI Journals Master List 2014 czasopismo uzyskało wskaźnik ICV (Index Copernicus Value) w wysokości 32,37 pkt (wartość znormalizowana wskaźnika ICV wynosi 3,56 pkt).

© by Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie

ISSN 2080-8461

Projekt okładki

Krzysztof Waloszczyk

Adres wydawcy

Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej

ul. Jagiellońska 82F, 03-301 Warszawa

tel.: 22 539 19 44, fax: 22 539 19 51

e-mail: wydawnictwo@uth.edu.pl

www.uth.edu.pl

Sprzedaż bieżących i archiwalnych numerów kwartalnika, prenumerata

Wydawnictwo Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej

Al. Jerozolimskie 200, 02-486 Warszawa

tel.: 22 539 19 44

e-mail: wydawnictwo@uth.edu.pl

Opracowanie redakcyjne

Joanna Paszkowska

Tłumaczenie i weryfikacja tekstów anglojęzycznych

Marcin Lech

Druk

Fabryka Druku Sp. z o.o.

ul. Zgrupowania AK „Kampinos” 6, 01-943 Warszawa

www.fabrykadruku.pl

REDAKTOR NACZELNY

Jerzy Telep

Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Andrzej Wilk

Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie

SEKRETARZ REDAKCJI

Joanna Paszkowska

KOMITET REDAKCYJNY

Tomasz Ambroziak (Politechnika Warszawska)

Stanisław Borkowski (Politechnika Częstochowska)

Marian Cieślarczyk (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach)

Zbigniew Czajkiewicz (University of Houston)

Wiesław Czyżowicz (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie)

Nail F. Gazizullin (Petersburski Uniwersytet Państwowy)

Janusz Gołębiowski (Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie)

Ryszard Grosset (Szkoła Główna Służby Pożarniczej w Warszawie)

Wiesław M. Grudzewski (członek-korespondent PAN)

Tadeusz Jemioło (Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie)

Waldemar Karwowski (University of Central Florida)

Jan Klimek (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie)

Alicja Kornasiewicz (menedżer – bankowiec)

Alberto Lozano (Uniwersytet Szczeciński)

Barbara Mazur (Politechnika Białostocka)

Joanna Moczydłowska (Politechnika Białostocka)

Władysław Miś (Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie)

Hoang Tien Nguyen (Nguyen Tat Thanh University in HCM City, Vietnam)

Iwona Przychocka (Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie)

Agnieszka Sitko-Lutek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Stanisław Skrzypek (Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie)

Aleksandr A. Stepanov (Moskiewska Państwowa Akademia Administracji Biznesowej)

Zbigniew Ścibiorek (Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki we Wrocławiu)

Stanisław Tkaczyk (Politechnika Warszawska)

Elżbieta Weiss (Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie)

Andrzej Wilk (Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie)

Andrey Zagorski (Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych, Rosja)

Jacek Zieliński (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach)

Justyna Żylińska (Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie)

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI Jerzy Telep	7
Stosunki międzynarodowe DYPLOMACJA A POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY – WYZWANIA BADAWCZE Krzysztof Szczepanik	9
Ekonomia i zarządzanie FUNKCJA STYMULACYJNA PODATKU DOCHODOWEGO W ZAKRESIE DZIAŁALNOŚCI BADAWCZO-ROZWOJOWEJ Waldemar Szymański, Paweł Modrzyński	35
Prawne narzędzia zarządzania UMOWY SPÓŁEK ZAWIERANE Z WYKORZYSTANIEM WZORCA UMOWY Beata Kuźniarek	58
Opinie, polemiki, dyskusje POGLĄDY FILOZOFICZNE NA TEMAT RELACJI CZŁOWIEK – SPOŁECZEŃSTWO – WŁADZA Jerzy Telep, Dariusz Telep	69
Raporty, analizy, sondaże BITCOIN A PRZEDSIĘBIORCY – SKUTEK KRYZYSU ZAUFANIA DO SYSTEMU FINANSOWEGO CZY SPOSÓB NA INNOWACYJNOŚĆ? Anton Bubieli	85
Teoria i praktyka zarządzania INTERNET W ROZWOJU WSPÓŁCZESNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA Maciej Sikorski	96
Omówienia i recenzje PRAWNE I EKONOMICZNE ASPEKTY POLITYKI PROMOWANIA NARODOWYCH CZEMPIONÓW, Rajmund Molski Przemysław Czernicki	114
Studenckie forum SADOWNICTWO W POLSKIEJ GOSPODARCE Stanisław Kozłowski	119
Streszczenia artykułów	134
Summaries of Articles	137

CONTENTS

FROM THE EDITORS	
Jerzy Telep	7
International Relations	
DIPLOMACY AND SCIENTIFIC AND TECHNOLOGICAL PROGRESS – RESEARCH CHALLENGES	
Krzysztof Szczepanik	9
Economy and Management	
STIMULATIVE FUNCTION OF INCOME TAX ON RESEARCH AND DEVELOPMENT ACTIVITIES	
Waldemar Szymański, Paweł Modrzyński	35
Legal Tools in Management	
PARTNERSHIP AGREEMENTS CONCLUDED USING STANDARD CONTRACT	
Beata Kuźniarek	58
Reviews, Polemics, Discussions	
PHILOSOPHICAL VIEWS ON THE RELATION OF MAN – SOCIETY – AUTHORITY	
Jerzy Telep, Dariusz Telep	69
Reports, Analyses, Surveys	
BITCOIN AND THE ENTERPRISES – THE EFFECT OF CRISIS TRUST IN THE FINANCIAL SYSTEM OR INNOVATIVE METHOD?	
Anton Bubieli	85
Theory and Practise in Economic Development	
INTERNET IN THE DEVELOPMENT OF CONTEMPORARY ENTERPRISES	
Maciej Sikorski	96
Reviews	
THE LEGAL AND ECONOMIC ASPECTS OF THE POLICY OF PROMOTING NATIONAL CHAMPIONS, Rajmund Molski	
Przemysław Czernicki	114
Student Forum	
FRUIT-GROWING IN THE POLISH ECONOMY	
Stanisław Kozłowski	119
Summaries in Polish	134
Summaries in English	137

OD REDAKCJI

Wśród cech opisujących globalizację w sferze gospodarczej są odniesienia do przedsiębiorstw w postaci internacjonalizacji produkcji i marketingu dóbr i usług oraz globalizacji konkurencji. Internacjonalizacja produkcji i marketingu dóbr i usług oznacza powstawanie przedsiębiorstw ponadnarodowych, których produkcja jest dostosowana do potrzeb rynków odmiennych geograficznie i kulturowo. Globalizacja konkurencji oznacza pozyskiwanie klientów w różnych rejonach świata. Obie cechy zwiększają wymagania względem przedsiębiorców, którzy powinni być innowacyjni oraz otwarci na nowe technologie.

W tej tematyce mieszczą się treści kolejnego numeru naszego kwartalnika. Waldemar Szymański i Paweł Modrzyński piszą o roli podatku dochodowego jako stymulanta działalności badawczo-rozwojowej. Polskie rozwiązania w tym zakresie zapewne są jedną z przyczyn niskiego poziomu innowacyjności rodzimych przedsiębiorstw. Stan ten wymaga pilnej zmiany.

Z kolei Maciej Sikorski podkreśla w swym opracowaniu, że umiejętne korzystanie z sieci internetowej może znacznie wspomóc przedsiębiorców, zwłaszcza zaczynających działalność gospodarczą. Internet jest świetnym narzędziem nie tylko do prowadzenia działań marketingowych i sprzedaży, ale również pozyskiwania wiedzy o gospodarce.

Anton Bubieli prezentuje problemy związane z innowacjami w płatnościach na przykładzie bitcoina jako elektronicznej wersji pieniądza do bezpośrednich rozliczeń między uczestnikami systemu finansowego. Bitcoin odróżnia się od konwencjonalnych walut przede wszystkim tym, że chroni walutę przed inflacją, a operacje przeprowadzane z jego pomocą są szybkie, tanie i w zasadzie anonimowe. Autor wskazuje także na ujemne strony tych transakcji, do których zalicza możliwość transferu środków pochodzących nielegalnej sprzedaży dóbr lub usług oraz ryzyko związane z naruszeniem stabilności finansowej gospodarki.

Na bezpieczeństwo otoczenia przedsiębiorców zwraca uwagę Beata Kuźniarek w artykule *Umowy spółek zawierane z wykorzystaniem wzorca umowy*. Autorka pokazuje niespójność przepisów regulujących zawarcie umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w systemie teleinformatycznym, co ma wpływ na pewność obrotu prawnego.

Autorzy artykułu *Poglądy filozoficzne na temat relacji człowiek – społeczeństwo – władza* zwracają uwagę na ewolucję tych spojrzeń i ich wpływ współczesne stosunki społeczne.

Z kolei Krzysztof Szczepanik prezentuje jeden z najważniejszych elementów bezpieczeństwa – dyplomację – pokazując jej przeobrażenia zachodzące w wyniku postępu technicznego. Autor czyni to, formułując kluczowe pytania, które mogą stać się inspiracją do dyskusji oraz poszukiwań badawczych.

Jak w każdym numerze zachęcamy też do lektury recenzji książki – o promowaniu narodowych czempionów oraz zapoznania się ze studencką pracą o rozwoju polskiego sadownictwa oraz jego szansach na międzynarodowym rynku.

Jerzy Telep
Redaktor naczelny

Krzysztof Szczepanik

DYPLOMACJA A POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY – WYZWANIA BADAWCZE

Badacze historii dyplomacji zazwyczaj koncentrują się na przedstawianiu istoty ważnego problemu, procesu lub sporu międzynarodowego. W większym lub mniejszym stopniu ci bardziej dociekliwi zwracają uwagę również na sposoby i kunszt ich rozwiązywania. Rzadko lub jedynie fragmentarycznie odnoszą się do kwestii wpływu postępu naukowo-technicznego na sposób i metody uprawiania dyplomacji¹.

Dzisiejsza dynamika stosunków międzynarodowych pozwala lepiej dostrzec istotę tych zależności. Nowinki techniczne umożliwiały – również w dalekiej przeszłości – zastosowanie nowego podejścia lub nowego sposobu komunikowania się dyplomatów, zmieniając jakość i efekty ich pracy. Na współczesne wyzwania i konsekwencje dla dyplomacji i prowadzonej polityki zagranicznej, wynikające z szeroko pojętej informatyzacji, zwraca już uwagę spora część badaczy, zwłaszcza młodego pokolenia.

Celem niniejszej analizy jest zbadanie zasygnalizowanego problemu w szerokim kontekście czasowym. Takie podejście pozwoli uchwycić zasadnicze kierunki zmian i procesy o przełomowym znaczeniu. Ze względu na dotychczasowy brak analiz tego typu niniejszy materiał siłą rzeczy będzie raczej stawianiem pytań niż podawaniem gotowych, możliwych i gruntownie zbadanych odpowiedzi.

¹ Por. dla przykładu niektóre, przekrojowe publikacje z tej dziedziny: G.F. Kennan, *American Diplomacy 1900–1950*, London 1952; G.H. Stuart, *American Diplomatic and Consular Practice*, New York 1952; S.E. Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971; R.A. Jones, *The British Diplomatic Service 1815–1914*, Ontario 1983; M. Smith, *The Rise of Modern Diplomacy 1450–1919*, London 1993; H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996; J.B. Duroselle, *Storia diplomatica dal 1919 ai giorni nostri*, Milano 1998; B. Biancheri, *Accordare il mondo. La diplomazia nell'età globale*, Roma–Bari 1999; J. Black, *The British Diplomats and Diplomacy 1688–1800*, Exeter 2001; *Dyplomacja*, M. Wilk (red.), Łódź 2002; *Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, G. Labuda, W. Michowicz (red.), Warszawa 2002; C. Eilers, *Diplomats and Diplomacy in the Roman World*, Boston 2009; M. Barański, T. Chynczewska-Hennel, A. Szwarz, *Dzieje polskiej dyplomacji od X wieku do 1918 roku (od początków państwa polskiego do odzyskania niepodległości)*, Olszanica 2010; A. Czartoryski, *Dzieje dyplomacji*, Kraków 2011; B. Surmacz, *Ewolucja współczesnej dyplomacji. Aktorzy, struktury, funkcje*, Lublin 2015; T. Orłowski, *Protokół dyplomatyczny. Między tradycją i nowoczesnością*, PISM Warszawa 2015; J. Sutor, *Etykieta dyplomatyczna z elementami protokołu dyplomatycznego i ceremoniałów*, Warszawa 2016.

Czym jest dyplomacja?

Pojęcie dyplomacji (przy bardzo różnorodnych możliwych definicjach tego pojęcia) dla celów niniejszych rozważań rozumiane jest jako forma prowadzenia negocjacji (w tym sensie tylko częściowo jako sztuka w ujęciu Niccolò Machiavellego czy Baltazara Gracjana²), a także jako działanie organów państwa oraz wyspecjalizowanych placówek, związane z realizacją polityki zagranicznej w zakresie:

- utrzymania oficjalnych stosunków z innymi państwami i podmiotami;
- prowadzenia rokowań i negocjacji;
- ochrony interesów i dóbr obywateli za granicą;
- mecenatu nad kulturą narodową i jej promocją poza granicami kraju.

Pojęcie rozwoju naukowo-technicznego obejmuje natomiast szeroko rozumiany postęp technologiczny, który miał wpływ i spowodował istotne zmiany w zakresie funkcjonowania dyplomacji.

Zasadne wydaje się poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe pytanie o to, w jakim stopniu rozwój szeroko rozumianej techniki wpływał nie tylko na zmianę sposobów uprawiania dyplomacji, ale także na jej efektywność i sprawność. Pytanie otwarte, a może również zasadnicze, to kwestia: na ile technika i technologia zmieniała i zmienia istotę dyplomacji? Czy pod wpływem techniki dyplomacji grozi zmierzch w jej tradycyjnym rozumieniu?

Henry John Temple, wicehrabia Palmerston, jako premier Wielkiej Brytanii, a także minister spraw zagranicznych, po otrzymaniu pierwszej wiadomości telegraficznej w 1860 roku miał powiedzieć: „Mój Boże, to jest koniec dyplomacji”. Dyplomacja przetrwała jednak również kolejne przełomowe wynalazki techniczne: radio, telefon, telewizję, faks. Każde nowatorskie urządzenie wywoływało i wywołuje podobne reakcje i pytania: czy dyplomacja przetrwa? Dziś ten problem rozpatrywany jest w kontekście internetu i cyberprzestrzeni. Znowu możemy zastanawiać się, czy ich rozwój oznacza stopniowy kres tradycyjnej dyplomacji czy tylko zmianę formy jej uprawiania lub nowy kanał działania.

Próbując przeanalizować wnikliwie wpływ techniki na dyplomację, z pewnością nie można ograniczyć rozważań do ostatnich 20 lat ery komputerowo-internetowej, choć zmiany z tego zakresu są dziś najbardziej widoczne i dynamiczne. Wiele z nich, o istotnym ciężarze jakościowym, nastąpiło znacznie wcześniej, i dlatego konieczne jest szerokie, retrospektywne spojrze-

² Zob. N. Machiavelli, *Książę*, Gliwice 2010; B. Gracjan, *Brewiarz dyplomatyczny*, Warszawa 2004.

nie na to, jakie były związki techniki z dyplomacją od czasów starożytnych, to znaczy od kiedy pojawiła się ona jako działanie zgodne z przyjętą definicją.

Jakie były i jakie są główne czynniki zmian w zakresie uprawiania dyplomacji?

Historycznie sposób uprawiania dyplomacji zmieniał się za sprawą pojawiania się nowych środków transportu oraz sposobów komunikowania się (łączy), a także gromadzenia i przekazu informacji. Po pierwsze, następowały skokowe zmiany w zakresie podróżowania³. W początkowym okresie, gdy ludzie poruszali się głównie pieszo, ich kontakty ograniczały się do najbliższego otoczenia. Gdy zaczęto wykorzystywać zwierzęta (muły, konie, wielbłądy itd.), wszelkiego rodzaju kontakty (w tym dyplomatyczne) uległy nasileniu. Nastąpiło przyspieszenie dostarczania różnego typu przesyłek. Kolejną rewolucją w podróżowaniu były statki wiosłowo-żaglowe, potem żaglowce i wreszcie statki parowe. Służyły one jako środek transportu odkrywcom i podróżnikom, będącym często ambasadorami określonego państwa lub władcy. Na lądzie rewolucją było upowszechnienie komunikacji kolejowej, która miała ogromny wpływ na intensywność i jakość kontaktów dyplomatycznych (możliwość większej liczby kontaktów osobistych i częstotliwości ich odbywania). Gdy upowszechnił się samochód, tradycyjna karoca czy powóz przestały dominować. Minister Józef Beck, tak jak i inni jego odpowiednicy podróżował jeszcze w początkach lat 30. XX wieku kolejową salonką, odbywając wiele wizyt tranzytowych, które były też formą uprawiania dyplomacji. Po upowszechnieniu się komunikacji samolotowej, ta forma wizyt gwałtownie zaczęła zanikać. Dziś większość podróży w świecie dyplomacji odbywa się samolotem. Ten środek transportu zmienił także wiele elementów z zakresu protokołu dyplomatycznego i go uprościł (na przykład ceremoniał powitalny szefów i głów państw na posiedzeniach wielostronnych organizacji międzynarodowych). W dawnych czasach, na przykład w okresie Bizancjum, witano gościa już na granicy i tak go prowadzono (często okrężnie), aby wyrobił sobie pojęcie, że kraj jest niedostępny. Obecnie takie postępowanie jest już niemożliwe, bo coraz mniej spraw można ukryć za sprawą postępu naukowo-technicznego. Zmieniało się także tym samym pojęcie i zakres tak zwanej tajności dyplomacji.

Po drugie, zaszły istotne zmiany w komunikacji (łączy). Pierwotny był oczywiście kontakt wzrokowy, za pomocą którego można było rozpo-

³ Zob. ciekawą monografię z tego zakresu: A. Mączak, *Odkrywanie Europy: podróże po Europie w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998.

znać siłę i zamiary przeciwnika po jego wyglądzie (rola stroju była i do tej pory jest w dyplomacji bardzo ważna). Z czasem, w trakcie bezpośredniego spotkania dochodziło do kontaktu słownego. Rozpowszechniło się wysyłanie emisariuszy w postaci specjalnych delegatów (rodowych), także w osobach kupców, których wyposażano we wzajemnie uznawane gwarancje nietykalności, zwane listami podróżnymi lub żelaznymi, a potem immunitetami. Wszystko to było możliwe dzięki rozwojowi środków transportu. Łączność między różnymi podmiotami została w późniejszym okresie wzmocniona przez wymianę korespondencji listowej, utworzenie regularnej poczty. Z niej wyłoniła się specyficznie zorganizowana poczta dyplomatyczna obsługiwana przez specjalnych kurierów⁴. Kolejne zmiany wyznaczało w zakresie łączności wynalezienie telegrafu, radia, telefonu, dalekopisów i wreszcie poczty elektronicznej oraz łączności satelitarnej. Młode, odradzające się państwo polskie w 1918 roku korzystało już z dobrodziejstw nowej techniki. 16 listopada 1918 roku Józef Piłsudski wysłał depezę iskrową, notyfikującą powstanie państwa polskiego. Pięć dni później Roman Dmowski otrzymał telegram wzywający go w trybie pilnym do powrotu do kraju.

Zaledwie 20 lat wcześniej (w 1897 roku) Guglielmo Marconi skonstruował pierwszy „telegraf bez drutu”, umożliwiający wysyłanie wiadomości na duże odległości i wykorzystujący fale radiowe⁵. Na tej drodze technologicznych zmian pojawiła się w dyplomacji w połowie XX wieku słynna „gorąca linia” jako symbol-wentyl bezpieczeństwa międzynarodowego w okresie ideologicznej rywalizacji USA–ZSRR, pozwalający na bezpośrednią rozmowę przywódców państw po specjalnie wyznaczonych do tego celu łączach dalekopisowych. W zasadzie od I wojny światowej do początków XXI wieku radiostacje stanowiły podstawowe narzędzie komunikowania się placówek dyplomatycznych z centralą. Mało kto zauważa, że ewakuacja personelu dyplomatycznego i innych obywateli z obszarów niebezpiecznych, pozbawionych tradycyjnej łączności jest dziś możliwa dzięki telefonii satelitarnej, w którą wyposażeni są kierownicy placówek dyplomatycznych⁶. Warto też wspomnieć o bankowości internetowej, która zrewolucjonizowała i ułatwiła sposób finansowania i przekazywania pieniędzy z centrali do placówek (pensje, opłaty za wynajem nieruchomości itd.). Kiedyś to wszystko odby-

⁴ Warto w tym kontekście wspomnieć o reorganizacji i prawnym usankcjonowaniu regularnej poczty wprowadzonej przez króla Stefana Batorego (przywilej niepołomicki). Upoważnił on m.in. Sebastiana Montelupiego (ostatniego poczmistrza czasów jagiellońskich) do jej prowadzenia, począwszy od 1583 roku. Na koszt Montelupich zaczęła funkcjonować regularna wymiana pocztowa dwa razy w miesiącu między Krakowem a Wenecją.

⁵ Szerzej zob. D.P. Nicles, *Under the Wire: How the Telegraph Changed Diplomacy*, Harvard University Press 2003.

⁶ Tak było w przypadku ewakuacji polskiego personelu w trakcie obalania reżimu Kadhafiego w Libii.

wało się – zwłaszcza w regionach biednych i peryferyjnych świata – za pomocą kurierów, którzy fizycznie te środki przewozili. Praca tych ostatnich też się zmieniła dzięki technice. Nie wożą oni już tradycyjnych „worków kurierskich”, ale małą walizeczkę z przenośnymi nośnikami informacji, które w razie niebezpieczeństwa można jednym naciśnięciem wykasować, aby nie dostały się w niepowołane ręce. Niektórzy wręcz twierdzą, że w efekcie postępu teleinformatycznego jest wielce prawdopodobne, że może dojść w niedługiej perspektywie nawet do zaniku tego ogniwa organizacyjnego klasycznej dyplomacji.

Po trzeciej, wystąpił istotny przełom w zakresie gromadzenia informacji. Wynalezienie druku znacznie zwiększyło możliwości utrwalania wiedzy z zakresu historii, prawa traktatów, aktów prawnych, ceremoniału, niezbędnej zarówno do podejmowania decyzji, jak i kształcenia. Do tej pory była ona przekazywana ustnie lub ukryta w trudno dostępnych manuskryptach. Demokratyzacja życia społecznego i pojawienie się prasy również istotnie wpłynęły na charakter i sposób działania dyplomacji. Organizowanie przez dyplomatów konferencji prasowych dla dziennikarzy stało się ważnym instrumentem upowszechniania i rozpowszechniania informacji, na których zależało władzom państwowym (oświadczenia, dementi itd.). Ponadto informacja funkcjonowała na równi z dezinformacją. Dyplomaci musieli też działać ostrożniej niż w przeszłości w obliczu możliwej kontroli ze strony tak zwanego dziennikarstwa śledczego. W 1907 roku w Paryżu powstała Polska Agencja Prasowa (w 1909 roku w Rzymie, w 1911 roku w Londynie), a jej zadaniem było rozsyłanie polskich materiałów informacyjnych do prasy zagranicznej. Była to płaszczyzna artykulacji spraw nieistniejącego jeszcze wtedy państwa polskiego. Już wtedy uznano ten kanał za bardzo istotny i skuteczny. Kolejne wynalazki, takie jak magnetofon czy dyktafon, pozwoliły zrezygnować z konieczności robienia szczegółowych notatek lub nawet protokolowania zebrań i spotkań. Powoli następował spadek znaczenia protokółantów w pracy dyplomatycznej. Upowszechnienie się w latach 50. XX wieku telewizji dało możliwość zupełnie nowego oddziaływania na opinię publiczną, czego symbolicznym wyrazem stała się między innymi zwycięska kampania wyborcza Johna Kennedy’ego i porażka Richarda Nixona, który nie docenił wagi tego medium w kampanii prezydenckiej w USA. Największe jednak zmiany nastąpiły wraz z upowszechnieniem komputerów i internetu. Był to jakościowy skok w zakresie możliwości gromadzenia danych (komputery) i ich przekazywania (internet). Pojawił się jednocześnie wzrost ryzyka wycieku informacji (jak w wypadku afery z portalem WikiLeaks i ujawnienia tajnych dokumentów przez Edwarda Snowdena).

W dyplomacji systematycznie zmieniał się sposób gromadzenia informacji pochodzących z różnych źródeł (własnych, zewnętrznych, jawnych i niejawnych) – od wycinków prasowych do nowoczesnych baz danych na serwerach. Zmienił się też system ich zdobywania przez dyplomatów: kiedyś było to śledzenie prasy, dziś dotyczy to jej elektronicznych wersji, telewizji i internetu. Komputeryzacja miała istotny wpływ na ugruntowanie się dominującej roli języka angielskiego w dyplomacji, mimo że formalnie funkcjonował obok francuskiego już od 1918 roku (ten po pokoju westfalskim w 1648 roku wyparł wcześniej częściowo łacinę), między innymi za sprawą zwiększającej się roli USA i Wielkiej Brytanii w świecie. Powszechne jest dziś tworzenie w ministerstwach spraw zagranicznych (MSZ-ach) stale działających centrów operacyjnych, konieczne jest bowiem szybkie reagowanie na błyskawicznie uzyskiwane informacje. Dotyczy to takich spraw, jak wypadki, zamachy terrorystyczne, klęski żywiołowe, sprawy konsularne, rewolty, zamachy stanu czy wojny. Dbalność o swoich obywateli rozsianych w różnych miejscach zglobalizowanego świata jest imperatywem do działania nie tylko w razie wojny lub rewolucji, ale także w warunkach coraz bardziej masowej turystyki.

Słuszne jest twierdzenie klasyka dyplomacji, Henry'ego Kissingera, który w kontekście aktywności dyplomatycznej wskazuje, że gdy pole do działania jest największe, wiedza służąca do takiej akcji jest najmniejsza. Ma to oczywisty związek ze sposobem uprawiania dyplomacji. Tym również można tłumaczyć powody, dla których kongres wiedeński w 1815 roku zakończył się sukcesem z punktu widzenia zakładanego planu: negocjacje trwały długo, istniała większa przewidywalność rozwoju stosunków międzynarodowych, występowała mniejsza liczba dziedzin do uregulowania. Między innymi dzięki temu starannie przygotowane rozstrzygnięcia kongresu wiedeńskiego przetrwały relatywnie długo, co jest ewenementem w historii ostatnich 200 lat. Był to sukces porównywalny jedynie z wcześniejszym traktatem westfalskim (1648), wyznaczającym nowe standardy dyplomatyczne, na których wzorował się zresztą kongres wiedeński (idea równowagi sił)⁷.

Konferencja w Wersalu, obradująca po zakończeniu I wojny światowej już takiego sukcesu nie miała. System przez nią ustanowiony rozpadł się szybko, a do nowych czynników, które wpływały na obradujących dyplomatów, doszła presja czasu, konieczność szybkiego działania, praca przy otwartej kurtynie medialnej w związku z rozwojem mediów i parlamentaryzmu, wymuszona szybkość przekazu (prasa, radio, telegraf). Był to efekt nie tylko dokonującej się w tym czasie demokratyzacji stosunków międzynarodowych, ale także widoczny skutek postępu naukowo-technicznego.

⁷ A. Czartoryski, *Dzieje dyplomacji...*, *op.cit.*, s. 82–85.

Upowszechnienie na początku XX wieku prasy oraz prymat interesu narodu nad dynastycznym oraz demokracja parlamentarna zmieniły oblicze dyplomacji i ludzi, którzy się do niej rekrutowali. „Wiadomo zaś – jak pisał w 1945 roku wykładowca KUL-u Henryk Dembiński – że demokracja na ogół nie grzeszy kultem fachowości i kompetencji”⁸. Czy można zaryzykować twierdzenie, że braki w zakresie sztuki dyplomacji w tradycyjnym rozumieniu wyrównywać zaczęła w tym czasie technika? W Wersalu zabrakło przecież ludzi pokroju i talentu Metternicha czy Talleyranda. A może ich talent i skuteczność to jedynie efekt tego, o czym pisał Kissinger, a mianowicie ograniczonego w tamtym okresie pola do działania i rozstrzygnięcia?

Za sprawą rozwoju techniki, zwłaszcza w ostatnich latach, powstaje wrażenie, że umiejętność wyszukiwania informacji w różnych źródłach internetowych i komputerowych bazach danych, ich zestawianie, komunikowanie się przez portale społecznościowe itd. staje się paradoksalnie kompetencyjnie ważniejsze od tradycyjnie rozumianej wiedzy merytorycznej, doświadczenia, ogłady i sztuki dyplomaty⁹.

Zaawansowane IT są dziś integralną częścią pracy każdego dyplomaty oraz wymiaru instytucjonalnego zarówno centrali, jak i placówek MSZ. Dynamiczne zmiany w tym zakresie dotyczą nie tylko sposobu pracy, ale także jej kultury i organizacji w wymiarze kierowania i zarządzania, budowania infrastruktury obiegu dokumentów i informacji (*workflow*), systemów zabezpieczających przekaz i dostęp do informacji (*secure desktop*) czy wreszcie tworzenia różnego typu baz danych na użytek wewnętrzny lub obsługi zewnętrznej, chociażby w sprawach konsularnych (*database*).

W kontekście sposobu uprawiania dyplomacji pojawia się dziś naturalne pytanie: czy tradycyjny stół negocjacyjny nie zostanie w najbliższej przyszłości zastąpiony przez cyberprzestrzeń jako zasadnicze forum wymiany myśli, negocjacji, dezinformacji, a także konfrontacji?

Od dawna wiadomo, że wojna stanowi w dyplomacji *ultima ratio* i jeśli wybucha, to rola dyplomatów maleje. Z założenia dyplomaci nie są więc generalnie zainteresowani, aby do niej doprowadzać, bo ich pole działania się zmniejsza. Takiej sytuacji starali się przecież uniknąć wspomniani już Talleyrand i Metternich, choć wojna groziła Europie już w początkach

⁸ H. Dembiński, *Dyplomacja i dyplomaci w nowoczesnym państwie*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, „Wykłady i przemówienia 7”, Lublin 1946, s. 18.

⁹ Dotyczy to też świata wielkiej polityki. Na przykład prezydent USA Barack Obama podczas wyborów był aktywny na 40 portalach i dzięki temu miał możliwość dotarcia do najbardziej opornego wyborcy przed 30 rokiem życia. Dzięki nowej technologii prowadzone były i są szerokie sondaże społeczne na temat lubianych i nielubianych słów używanych przez polityków. Na tej podstawie z przemówień przedwyborczych eliminuje się jedno, a zwiększa wykorzystywanie drugich.

XIX wieku. Na kongresie wiedeńskim, dzięki talentowi Talleyranda, pobita i wykrwawiona Francja odegrała jednak rolę pierwszoplanową. W tym wypadku zdecydowanie wygrał, tak jak w minionych okresach historycznych, talent negocjacyjny i warsztat tradycyjnego dyplomaty. Podobnych przykładów można szukać również w poprzednich epokach. Czy dziś tak pojęty umysł i talent dyplomaty może zostać zastąpiony talentem i zdolnością do opanowywania technik komputerowych i umiejętnością skutecznego poruszania się w cyberprzestrzeni? Współczesny świat, dynamiczny rozwój techniki, procesy globalizacyjne pozostawiają obiektywnie coraz mniej przestrzeni dla dyplomaty jako jednostki. Wydaje się jednak, że sprzeczność „komputer” czy „wiedza i doświadczenie dyplomaty” jest tylko pozorna i że najlepsze współczesne rozwiązanie to łączenie tych umiejętności.

Jak rozwój techniki wpływał na zmianę pola działania dyplomacji?

Od XIX wieku można było zaobserwować szybko postępujące zmiany w zakresie demokratyzacji stosunków międzynarodowych, coraz większe upośledzanie problemów polityki zagranicznej, kontrolę parlamentu nad jej kierunkami itd. Wspominał o tym już Henryk Dembiński, wskazując na różnice w tej materii w okresie od kongresu wiedeńskiego w 1815 roku do końca I oraz podczas II wojny światowej. W Wiedniu ważne jeszcze były dla dyptomatów interesy dynastii, które reprezentowali. Zasada legitymizmu, wzajemnego uznawania praw panujących miała stanowić podstawę nowego porządku Europy¹⁰. Kongres wiedeński był jednak sukcesem dobrze przygotowanej dyplomacji, bo przewidziała ona różne warianty i zapewniła pokój w Europie na długie lata. W Wersalu skala różnych nowych elementów wpływających na decyzje dyplomatyczne była większa. Różnica między kongresami wiedeńskim a wersalskim polegała nie tylko na tym, że zmieniły się odniesienia samej dyplomacji (dynastia–naród, autokracja–demokracja), ale również zmieniła się liczba zmiennych za sprawą techniki, handlu, komunikacji itd. Sam talent dyplomatyczny już nie wystarczał, zaistniała konieczność politycznej i prawnej regulacji wielu spraw na poziomie nie tylko bilateralnym, lecz także wielostronnym, którego wcześniej praktycznie nie było.

Postęp naukowo-techniczny, rewolucja w zakresie środków transportu połączone z rozwojem handlu międzynarodowego istotnie wpłynęły na procesy migracyjne ludności w skali świata i przyspieszyły procesy globaliza-

¹⁰ H. Dembiński, *Dyplomacja i dyplomaci...*, *op.cit.*, s. 8.

cyjne. Przekraczanie granic państwowych wymusiło powszechne stosowanie paszportów jako dokumentów podróży oraz wydawanie stosownych pozwoleń na ich przekraczanie (wiz, wcześniej *laissez-passer*). Służba zagraniczna przestała obejmować już tylko klasyczną dyplomację i w jej ramach została rozbudowana służba konsularna. W systemie anglosaskim funkcjonowała ona jako odrębna od dyplomatycznej ścieżka kariery zawodowej, a w wielu innych państwach jako jeden profil zawodowy: dyplomatyczno-konsularny. Była to istotna zmiana w zakresie pola działania dyplomacji.

Od II połowy XIX wieku kształtuje się potrzeba regulowania licznych spraw w formie porozumień wielu państw na skutek postępu naukowo-technicznego, którego efektem był wzrost kontaktów i obrotów handlowych, rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej, doskonalenie środków komunikacji czy wreszcie wymiana kulturalna. Ta ostatnia – w warunkach coraz powszechniejszej zasady suwerennej równości państw i w związku z demokratyzacją – stała się również zupełnie nowym polem uprawiania dyplomacji. Generalnie przedmiot dyplomacji w coraz większym stopniu obejmować zaczął już nie tylko klasyczną, tak zwaną wielką politykę, ale także takie sprawy, jak prawa człowieka, własność intelektualna, zasady demokracji itd.

Sfera negocjacji zaczęła więc zajmować coraz więcej przestrzeni i czasu w działalności dyplomatycznej. Proces poszerzania tego pola trwa nieprzerwanie do dzisiaj. W konsekwencji zmian wzrastał systematycznie autorytet prawa i dążenie do jego poszanowania, a negocjacje umów i porozumień urosły do rangi najważniejszych zadań dyplomacji. Stanowiło to istotne poszerzenie jej dotychczasowego pola i nie pozostawało bez wpływu na metody jej działania: mniej intryg i zakulisowych działań, więcej walki i wysiłków o brzmienie przepisów oraz o interpretacje prawne (prawo wojny, prawo jeńskie, mediacje itd.)¹¹.

Reasumując, pola działania dyplomacji, na które od początku XX wieku do dziś silnie wpływał i wpływa postęp naukowo-techniczny (w tym dynamiczny rozwój internetu) to: negocjacje¹² (zwłaszcza ich faza przygotowawcza, sprawy konsularne (od wiz po informacje dla turysty), dyplomacja wielostronna, dyplomacja publiczna (zwana dziś przez niektórych dyplomacją cyfrową), promocja kraju, partnerstwo i współpraca na wypadek kryzy-

¹¹ *Ibidem*, s. 21–23.

¹² Ciekawe, że problematyka odniesień i zależności między negocjacjami a postępowaniem naukowo-technicznym jest rzadko wyodrębniana lub w ogóle pomijana w rzetelnych nawet podręcznikach z tego zakresu. Zob. chociażby S. Bieleń, *Negocjacje w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2013. W początkach XIX wieku tak wytrawny dyplomata jak książę Adam Czartoryski reprezentował konserwatywny pogląd, że „dyplomacja zdaje się nie mieć udziału w postępie cywilizacji” – zob. A. Czartoryski, *Rozważania o dyplomacji*, Kraków 2011, s. 17.

sów, komunikacja społeczna, a także wywiad i analityka. Wielu badaczy, sygnalizując zmiany współczesnej dyplomacji, wskazuje właśnie na te obszary, choć rzadko wiąże je bezpośrednio z postępem naukowo-technicznym.

Jak za sprawą techniki zmieniała się jakość dyplomacji?

Od starożytności ważną rolę w dyplomacji odgrywała zawsze szybkość pozyskiwania konkretnej informacji, jej przetworzenie, a potem umiejętne wykorzystanie. Rewolucje technologiczne oraz zmiany w zakresie podmiotowości, do której odwoływały się działania dyplomatyczne, zmieniły nie tylko pole uprawiania dyplomacji, ale wpłynęły także na jej zmianę jakościową. W nowej sytuacji potrzebny był nowy typ osobowościowy dyplomaty, który nie działał – jak dawniej – w gronie monarchów, metres, faworytów, ministrów, ambasadorów, a więc wśród wąskiej grupy osób, i gdzie liczyła się do tej pory głównie perswazja, kłamstwo, korupcja i intryga, a tłem zabiegów był gabinet, salon, kościół lub sypialnia¹³. Już od II połowy XIX wieku dyplomata musiał coraz częściej obracać się w sferach przemysłowych, handlowych, bankowych, dziennikarskich oraz parlamentarnych. Dziś tym środowiskiem działania są już całe społeczeństwa, media, w tym internet ze swoim Facebookiem czy Twitterem. To właśnie te narzędzia, dziś powszechnie stosowane przez dyplomatów, istotnie skróciły tak wielki w poprzednich wiekach dystans społeczny, pozwalając nawet ministrom spraw zagranicznych na bezpośredni kontakt w sprawach, którymi zajmuje się dyplomacja¹⁴. Bez narzędzi technologicznych taka zmiana nie byłaby możliwa.

Dla ilustracji tego zagadnienia warto wskazać na nieprzeciętne umiejętności poruszania się w świecie przełomu XIX i XX wieku wykazane przez słynnego hrabiego Sergieja Wittego¹⁵, reprezentującego schyłkowe już wtedy imperium Rosji. Jako jej delegat (przewodniczący Rady Ministrów) przyjechał do USA na rokowania pokojowe z Japonią, którym patronował Roosevelt. Chłodno przyjęty początkowo przez Amerykanów okazał się szybko wzorem otwartości: zapraszał i doceniał znaczenie dziennikarzy, fotografował się, zdając sobie sprawę, jak to wpływa na zdobywanie popularności. Chciał negocjować i stosował w tym zakresie bardzo elastyczne podejście,

¹³ H. Dembiński, *Dyplomacja i dyplomaci...*, *op.cit.*, s. 19.

¹⁴ W 2014 roku w trakcie debat nad kandydaturami do objęcia stanowiska szefa unijnej dyplomacji, rozpatrując licznych kandydatów wśród pożądanых cech wielu wskazywało na umiejętności szybkiego i sprawnego komunikowania się za pomocą m.in. Twittera i Facebooka. Wiele stron internetowych ambasad różnych państw podaje dziś przy danych szefa placówki linki do ich kont na tego typu portalach, co świadczy o ich znaczeniu we współczesnych środkach oddziaływania dyplomacji.

¹⁵ Szerzej zob. L. Jaśkiewicz, *Sergiusz Witte – biografia polityczna*, Warszawa 1994.

które jest warunkiem skuteczności w demokratycznie zorganizowanym świecie. Dyplomacja, która do tej pory często zamykała się w działaniach rutynowych i dynastycznie pojmowanej racji stanu, musiała – za sprawą techniki – wypełniać nowe, nieznane wcześniej zadania.

Witte miał cechy, które wyprzedzały jego epokę i które dziś są niezbędne, by być skutecznym dyplomata-negocjatorem¹⁶. Czasy, w których żył i działał, zmieniły się dzięki technice, a także przez fakt, że dyplomaci zaczęli być rekrutowani nie tylko spośród arystokracji, jak to było do tej pory, ale według bardziej demokratycznych zasad, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Czy w tej sytuacji aktualne i adekwatne dziś mogą być słowa doświadczonego w służbie dyplomatycznej księcia Adama Czartoryskiego, który pytał: „Jakież to cechy ozdobią zatem portret doskonałego dyplomaty? Już na sam dźwięk tego słowa widzimy człowieka bystrego, który rzadko mówi prawdę lub mówi prawdę połowę; który swą wypowiedź tak umie obrócić, że jej zakończenie zaprzecza temu, co zdawał się zapowiadać początek; który udaje, że wie, podczas gdy nie wie, lub że nie wie nic, gdy tymczasem wie; (...) Widzimy wreszcie człowieka, który w razie potrzeby bez żadnych skrupułów wciągnie w pułapkę łatwowernego i naiwnego, byleby lepiej czy gorzej zachowane były pozory, a istotne awantaże przysłonią podłość jego zachowania”¹⁷. Ta pesymistyczna i negatywna opinia o zawodzie dyplomaty, niezależnie od jej aktualności w wymiarze moralnym, rodzi jednocześnie pytanie o to, czy dzisiejszy komputer, laptop, tablet itp., z ich różnymi możliwościami, nie zastępują dziś powoli tradycyjnie rozumianych cech dyplomaty, w tym kunsztu i wiedzy, które kiedyś doskonałe były przez przyswajanie informacji (wiedzy) i zdobywanie doświadczenia, a potem wykorzystywane w bezpośrednim starciu słownym, w bezpośredniej rozmowie, w trakcie negocjacji?

Przez wieki protokół dyplomatyczny i korespondencja dyplomatyczna tworzyły swoistą międzynarodową kulturę dyplomatyczną, na która składa się również przyjęty powszechnie zestaw wzorów zachowań (język dyplomacji, formy negocjacji, precedencja itd.). Reguluje te sprawy między innymi Konwencja wiedeńska o stosunkach dyplomatycznych z 1961 roku. Dyplomaci z różnych stron świata przestrzegają podobnych reguł, procedur,

¹⁶ Nota bene sprzeciwiał się, by Rosja wzięła udział w I wojnie, ale car go nie posłuchał. Doprowadziło to do upadku monarchii i wybuchu rewolucji bolszewickiej, a już w 1913 roku zaczęły działać powoli reformy modernizujące rosyjską gospodarkę, których autorem był właśnie Witte.

¹⁷ A. Czartoryski, *Dzieje dyplomacji...*, *op.cit.*, s. 22. Witte w latach 1804–1806 był m.in. ministrem spraw zagranicznych cara Aleksandra I.

w podobny sposób są szkoleni i zdobywają doświadczenie w tym zawodzie¹⁸. Od wieków bardzo ważnym atrybutem dyplomaty w zakresie negocjacji była również zdolność wykorzystywania mechanizmu komunikacji niewerbalnej (gesty, ubiór, intonacja głosu). W dobie internetu, zmniejszania się częstotliwości interakcji bezpośrednich również w kontaktach dyplomatycznych pojawia się naturalne pytanie, czy te zdolności, a także na przykład retoryka (tak ważna w klasycznej dyplomacji) nie będą wypierane przez nabywane umiejętności i interakcje w komunikacji z użyciem głównie mediów społecznościowych? A jeszcze bardziej pesymistycznie: czy dyplomacja nie ulegnie „tabloizacji” jak wiele innych dziedzin naszego życia?

W tym kontekście pojawia się w wielu dzisiejszych MSZ-ach naturalne pytanie i dylemat: jak kształcić i na co położyć nacisk w szkoleniu młodych dyptomatów? Na opanowanie umiejętności technicznej obsługi nowoczesnych urządzeń z przydatnymi aplikacjami, czy raczej, w dawnym stylu, na uczenie historii stosunków międzynarodowych, prawa traktatów, geografii politycznej itd.? Trzeba umieć na to pytanie odpowiedzieć w sytuacji, gdy gotowe recepty i zasób wiedzy natychmiast podsuwa internet i intranet: Wikipedia oraz inne specjalistyczne i własne bazy danych czy sprofilowane wyszukiwarki. Czy możliwe jest i wskazane wykształcenie dyplomaty-komandosa, którego można skierować do pracy zarówno do pionu politycznego w Paryżu, jak i do konsulatu w Hanoi? A może powinna obowiązywać daleko posunięta specjalizacja, rozumiana tradycyjnie jako odrębna ścieżka kariery dyplomatycznej i konsularnej, wzmacniana docenianiem posiadanych kompetencji na przykład w zakresie znajomości rzadkich języków w sytuacji powszechnie stosowanego języka angielskiego? Te skrajnie zarysowane cechy pożądanego dziś typu dyplomaty skazują nas raczej na poszukiwanie pośredniego typu, łączącego w sobie cechy na pozór trudne do pogodzenia.

Istnieje też duże niebezpieczeństwo, że kiedy przekroczy się próg równowagi między czynnikiem ludzkim a techniką, może nastąpić przewaga formy nad treścią, a przysłowiowy wóz będzie ciągnął konia, a nie odwrotnie. W takiej sytuacji technika przestaje funkcjonować w służbie dyplomacji. Jest faktem bezspornym, że tak jak w wielu innych instytucjach i agendach rządowych we współczesnych MSZ-ach systematycznie zmienia się proporcja działów techniczno-usługowych w centrali i na placówkach w stosunku do zatrudnionego w nich personelu merytorycznego na niekorzyść tego ostatniego (obsługa komputerów, zabezpieczenia sieci, łączność z krajem, utrzymywanie baz danych na serwerach, stron

¹⁸ Szerzej zob. B. Surmacz, *Ewolucja współczesnej dyplomacji...*, op.cit., s. 78–89.

internetowych, zarządzanie tymi stronami, bezpieczeństwo danych itp.). Trudno jest odpowiedzieć na pytanie, czy taka tendencja to sygnał do niepokoju¹⁹. Kto i jak bowiem może zmierzyć wiarygodnie wpływ techniki na efektywność prowadzonej polityki zagranicznej? Tradycjoniści wskazywać będą na aktualność podchodzenia do dyplomacji jako do sztuki, nawet w sytuacji znacznego zaawansowania technologicznego, które weszło w jej obszar. Będą podkreślać aktualność tez, twierdzeń, porad i nauk praktycznych na przykład Tukidydesa, Gracjana czy Machiavellego, a także wielu innych ikon dyplomacji, które żyły w świecie pozbawionym nowoczesnej techniki i koncentrowali się na poznawaniu historii, uniwersalnych praw o zachowaniach ludzkich i społecznych, łącząc je z elementami pragmatycznej strategii z dorobku Sun-Tzu czy Clausewitza.

Szukając analogii do współczesności oraz warunków polskich, można powiedzieć, że dyplomata w tradycyjnym rozumieniu był pierwszy szef polskiej dyplomacji po zmianach 1989 roku – Krzysztof Skubiszewski²⁰. Jego wiedzy, autorytetowi i umiejętnej taktyce zawdzięczamy pozytywne przeprowadzenie podstawowych i korzystnych zmian w polskiej polityce zagranicznej w bardzo złożonych i nowych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych. Był on jednocześnie ostatnim szefem polskiej dyplomacji, który działał na pograniczu wprowadzenia do powszechnego użytku komputerów, pojawienia się internetu i innych nowoczesnych narzędzi. Współczesna centrala MSZ, ze swoją platformą intranetową, z rozbudowanymi bazami danych, elektronicznym obiegiem dokumentów, procesami wspomagającymi szeroko rozumianą obsługę kadrową, szkoleniami, pomocą techniczną itd. coraz bardziej zbliża się do wizji wirtualnego, „gigantycznego komputera” z olbrzymią ilością terminali w kraju i za granicą.

Jeśli MSZ stanie się w przyszłości takim „gigantycznym komputerem”, to zasadne jest pytanie o to, kim będą zatrudnieni w nim dyplomaci. Wychodząc z założenia, że zawód dyplomaty jest na tyle szeroki i złożony, że trudno jest stworzyć jednolity typ osobowościowo-zawodowy w tym zakresie, warto przytoczyć ciekawe rozróżnienie zaproponowane przez Janusza Pajewskiego. Wymienia on trzy kategorie dyptomatów w służbie zagranicznej: koncepcjonista, negocjator i informator²¹. Podział ten opiera się na wyróżnie-

¹⁹ O zatrudnieniu i proporcjach w tym zakresie oraz zmianach pod wpływem informatyzacji w polskiej służbie zagranicznej na początku XXI wieku zob. K. Szczepanik, *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918–2010*, Warszawa 2012, s. 356–373.

²⁰ Por. Krzysztof Skubiszewski i dyplomacja czasów przełomu, K. Szaładziński, M. Maruszkin (red.), Poznań 2016; Krzysztof Skubiszewski. Minister spraw zagranicznych 1989–1993, P. Skubiszewski, J. Stańczyk (red.), Warszawa 2016; Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2011.

²¹ J. Pajewski, *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Szczecin 1992, s. 12–13.

niu jednej, dominującej predyspozycji i umiejętności, które rzadko występują łącznie. W zaproponowanym ujęciu koncepcjonista to analityk i strateg, który szybko i umiejętnie łączy wydarzenia i procesy zachodzące w świecie na tle historii i jest gotowy do proponowania konkretnych propozycji strategicznego działania w danej sytuacji. Osoba taka jednak dość nieporadnie funkcjonuje w procedurach biurokratycznych. Negocjator to typ dyplomaty o dobrym poziomie wiedzy, chętny do zdobywania umiejętności i nabywania doświadczenia warsztatowego w zakresie konkretnej problematyki. Rzetelnie negocjuje w oparciu o uzyskane instrukcje, natomiast sam proponuje niewiele nowych inicjatyw czy modyfikacji działania. Trzeci typ to informator, który mimo braku w pełni wykształconych cech koncepcjonisty i negocjatora walczy i wyżywa się w zakresie zdobywania informacji. Świetnie się czuje i działa na przyjęciach, nie ma problemów z nawiązywaniem kontaktów osobistych, sprawnie porusza się na imprezach dyplomatycznych, w tym sportowych.

Jeśli przyjąć, że taka systematyka typów osobowości funkcjonowała w strukturach organizacyjnych dyplomacji wielu państw w zasadzie od końca XIX wieku, to warto zapytać, czy dynamiczny postęp naukowo-techniczny przyniósł zmiany w tym zakresie? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że dzięki technice owe trzy typy dyplomatów zyskały, przy czym informator nie musi już tak intensywnie chodzić na przyjęcia czy grać w tenisa, by zdobywać informacje. Negocjator nie musi tak dużo podróżować, by brać udział w rozmowach, a koncepcjonista nie musi przesiadywać w bibliotece czy czytać papierowej prasy, by zestawiać fakty i dane. Zawód dyplomaty nadal determinują współcześnie wskazane typy, choć ich praca uległa zmianie jakościowej. Czy jednak za sprawą rozwoju techniki będziemy musieli niebawem dodać czwartą kategorię: dyplomaty-internauty, a może cyberdyplomaty?

Jakie wyzwania stawia dziś przed dyplomacją internet?

Patrząc na współczesną dyplomację, jest faktem bezspornym, że sieć internetowa stała się dziś integralną częścią funkcjonowania jej strony organizacyjnej, czyli służby zagranicznej. Trudno sobie dziś wyobrazić bez internetu zarówno kontakty centrali z placówkami, jak i organizację pracy samej centrali i placówek. Postęp i zmiany w tej dziedzinie zachodzą o wiele bardziej dynamicznie i szybciej niż powszechnie obowiązujące normy, reguły dyplomatyczne czy nawet sposoby artykułowania interesów narodowych w wielokulturowym, zglobalizowanym świecie²².

²² Por. B. Surmacz, *Ewolucja współczesnej dyplomacji...*, *op.cit.*, s. 90–98.

Można wyróżnić trzy widoczne aspekty zależności między dyplomacją a internetem. To one pozwalają mówić dziś o istnieniu wirtualnej dyplomacji (*virtual diplomacy*) lub jak wołają inni e-dyplomacji (*e-diplomacy*).

Po pierwsze, to zmiana środowiska, w którym prowadzona jest dyplomacja, i coraz szersze odwoływanie się w jej działaniach do szerokiego odbiorcy w sieci, również do bardzo sprofilowanego internauty dla poznania jego poglądów i potrzeb (stosowane są przy tym bardzo podobne techniki jak do pozyskania konsumenta). Podejmowane w tym zakresie działania mają tę dodatkową zaletę, że nie podlegają cenzurze. To zupełna zmiana dotychczasowych warunków gry w dyplomacji.

Po drugie, pojawienie się nowych tematów i odniesień w agendzie dyplomatycznej. Cyberprzestrzeń staje się nową płaszczyzną realizacji celów politycznych, ekonomicznych i społecznych. Nie są już one adresowane – tak jak to było od starożytności – wyłącznie do rządów innych państw. Interlokutorem jest szeroko rozumiane społeczeństwo, i to nie tylko w wymiarze jednego państwa. Obejmując w 2009 roku funkcję sekretarza stanu USA, Hillary Clinton mówiła o potrzebie modernizacji polityki zagranicznej kraju w epoce nowych technologii. Wskazywała na nowe zadania dyplomacji amerykańskiej, zwłaszcza wykorzystanie internetu w promocji wartości demokratycznych (budowa społeczeństwa obywatelskiego) i walki z terroryzmem oraz budowania cyberbezpieczeństwa²³. Wszystko zaczęło się w 1998 roku po zamachu na ambasadę USA w Tanzanii. Wtedy Amerykanie przyspieszyli rozwój wirtualnej dyplomacji, bo dzięki niej można dotrzeć do odbiorców określonego segmentu, daje ona możliwość monitorowania wielu ludzi, w różnych przekrojach, poszerza wiedzę dyplomatów i możliwość ich wpływu na ruchy społeczno-polityczne, które napędzane są od dołu do góry²⁴. Inaczej mówiąc, klasyczna relacja w dyplomacji rząd–rząd zostaje uzupełniona o nowy wymiar relacji rząd–obywatele (innego państwa). Niektórzy uważają, że taka zmiana odniesień jest porównywalna do wynalezienia druku. Aktualnie znajdujemy się w sytuacji, gdy współczesna sztuka dyplomacji ma charakter hybrydowy i jest połączeniem klasycznej dyplomacji i kultury portali społecznościowych²⁵. Sporo wysiłku wkłada się w budowanie

²³ H. Clinton, *International Cyber Diplomacy: Promoting, Security and Prosperity in a Networked World*, July 14, 2011, <http://www.state.gov/r/pa/2012/189539.htm> (data dostępu: 02.08.2013 r.).

²⁴ M. Hardy, *How technology change the word of Diplomacy*, 30 October 2012, <http://fcw.com/Articles/2012/10/30/state-diplomacy-technology.aspx> (data dostępu: 08.08.2014 r.).

²⁵ T. Drozd, *Hybrydowa dyplomacja w epoce nowych mediów*, 2011, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/hybrydowa-dyplomacja-w-epoce-nowych-medi%C3%B3w> (data dostępu: 05.08.2014 r.). Niektórzy badacze wskazują na zmierzch lub wręcz upadek klasycznej dyplomacji, zamiast której powstaje nowa dyplomacja tzw. wielościeżkowa (*multi-track-diplomacy*) – zob. L. Diamond, J. MacDonald, *Multi-Track Diplomacy: A system Approach to Peace*, Harford 1996.

lub przebudowę stron internetowych ważnych instytucji rządowych, w tym MSZ-etów, aby stały się one bardziej zrozumiałe i przejrzyste dla odbiorców.

Wszystko to powoduje również istotne zmiany w układzie sił w świecie na korzyść tych państw, które są liderami w zakresie postępu teleinformatycznego. Budzi to różne reakcje tych mocarstw, które budowały swoją siłę w oparciu o klasyczne wyznaczniki (na przykład militarne), czasem sprzeciw w obliczu własnego zacofania technologicznego i oskarżanie innych o próby narzucania swoich opinii, inwigilacji rodzimych społeczeństw itd.²⁶ Stosunkowo niedawno coraz większą wagę do znaczenia „miękkiej siły” zaczęła przywiązywać Rosja, która po okresie inercji w tych sprawach aktywnie przystąpiła do coraz szerszego wykorzystywania (przez MSZ-ety, placówki i dyplomatów) mediów, internetu, w tym portali społecznościowych²⁷.

Hillary Clinton w okresie kierowania Departamentem Stanu wskazywała na potrzebę modernizacji narzędzi współczesnej dyplomacji. Chodziło o zwiększenie skali szkoleń dla dyplomatów w zakresie inteligentnego systemu rejestracji podróżujących Amerykanów dla zapewnienia im szybkiej pomocy w nagłych wypadkach, wykorzystywania mediów społecznościowych w walce o prawa człowieka i na wypadek klęsk żywiołowych, organizacji wideokonferencji i spotkań w systemie on-line, tworzenia systemu nauczania języka angielskiego przez komórkę²⁸, konstruowanie prostego systemu przekazu informacji i pytań, aby dowiadywać się, czego potrzebuje społeczeństwo danego kraju.

Po wewnętrznych rewolucjach w Syrii, a wcześniej w Egipcie czy Libii, wzrosła świadomość, że portale społecznościowe szybciej reagują na fakty niż agencje medialne, mało tego – informacje z tego źródła czerpie nawet CNN. Internet jest dziś po prostu szybszy w dostarczaniu informacji od tradycyjnych agencji informacyjnych. Dyplomacja musiała zareagować i dostosować się do nowej sytuacji, polegającej na utracie przez państwo, w efekcie rewolucji technologicznej, monopolu nad przepływem informacji.

Trzeci i ostatni ważny aspekt relacji dyplomacja–internet to praktyczne wykorzystywanie nowych narzędzi internetowych. Od kilku lat odbywają się poważne konferencje międzynarodowe z udziałem

²⁶ Wymownym przykładem stały się wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych w 2016 r., i oskarżenia kierowane pod adresem Rosji o przeprowadzanie ataków hakerskich na komputery członków sztabu wyborczego Hillary Clinton.

²⁷ M. Kosienkowski, *Dyplomacja cyfrowa po rosyjsku*, w: *Dyplomacja cyfrowa jako instrument polityki zagranicznej XXI wieku*, M. Kosienkowski, B. Piskorska (red.), Lublin 2014, s. 169–192.

²⁸ Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że w Tunezji chęć skorzystania z takiej możliwości zgłosiło ponoć 0,5 mln młodych obywateli! Pojawił się tym samym nowy kanał dyfuzji języka i wartości, w sytuacji gdy paradoksalnie w Afryce panuje bieda, ale dobrze funkcjonuje już rozbudowana sieć telefonii komórkowej.

dypłomatów i informatyków, pisane są dysertacje naukowe, powstają ciekawe publikacje²⁹, które wskazują na zachodzące poważne zmiany w funkcjonowaniu dyplomacji pod wpływem nowych technologii teleinformatycznych. Zmiany te poszły już tak daleko, że od kilku lat Stany Zjednoczone próbują lansować własne programy dotyczące wprowadzenia ogólnoswiatowych norm wykorzystywania cyberprzestrzeni (*The United States' International Cyber Policy Priorities*)³⁰.

Współcześnie w pojęciu e-dyplomacji zawierają się trzy podstawowe kierunki i dziedziny jej rozwoju. Pierwsza to sfera funkcjonowania wirtualnych placówek (e-placówek). Niektóre zadania i funkcje spełniane przez placówkę mogą być i są wykonywane wirtualnie. Na przykład pojawiają się coraz bardziej zaawansowane programy dla serwisów on-line, pozwalające na zdalne złożenie aplikacji wizowej i uzyskanie wizy (*visa point*). Od kilku lat systematycznie budowane są strony internetowe placówek, gdzie można zobaczyć nie tylko dane teleadresowe, ale także wiele użytecznych informacji dla turystów o zagrożeniach, niebezpieczeństwach w podróży, miejscowych przepisach itd. Co ciekawe, MSZ-ety niektórych państw (w tym Stanów Zjednoczonych) starają się, aby strony ambasad czy konsulatów były łatwe w odbiorze dla przeciętnego obywatela, i dlatego są często tworzone także w języku miejscowym. Wadą tego systemu jest radykalne zmniejszenie kontaktu interpersonalnego w działaniach dyplomatyczno-konsularnych, mimo to – mając na celu skuteczność działania – uczy się dyplomatów posługiwania językiem prostym i zrozumiałym dla przeciętnego internauty. Ma to ułatwiać nawiązywanie kontaktów wirtualnych, lecz paradoksalnie stanowi w pewnym sensie odwrócenie dotychczasowej i historycznej tendencji kształcenia się dyplomatów w uzyskiwaniu kunsztu, precyzji, logiki i elegancji słowa. Funkcjonowanie stron internetowych placówek, z różnymi aplikacjami praktyczno-informacyjnymi stwarza także nowe możliwości klasycznej dyplomacji w jej wymiarze politycznym. Na takiej stronie można bowiem umieszczać wszelkie sprostowania i dementi, w sytuacji gdy miejscowe czynniki rządowe próbują w oficjalnej propagandzie zmieniać

²⁹ Zob. chociażby: *Dyplomacja cyfrowa jako instrument polityki...*, *op.cit.*; O.M. Grech, *Virtual Diplomacy. Diplomacy of the Digital Age*, Faculty of Arts in the University of Malta for the degree of Master of Arts in Contemporary Diplomacy, August 2006, [http://www.diplomacy.edu/sites/default/files/23082010104529%20Grech%20\(Library\).pdf](http://www.diplomacy.edu/sites/default/files/23082010104529%20Grech%20(Library).pdf) (data dostępu: 02.08.2014 r.); V. Radunovic, *The Role of Information and Communication Technologies in Diplomacy and Diplomatic Service*, Belgrad 2010; J. Arendarska, *Elektroniczna dyplomacja – nowe narzędzia komunikacji w dyplomacji*, "E-Politykon" 2012, nr 4, s. 42–62. Warto też spojrzeć na bardziej przekrojowe historycznie publikacje dotyczące zmian w dyplomacji pod wpływem technologii jako takiej: M. Pearton, *Diplomacy, War and Technology Since 1830*, University Press of Kansas 2007.

³⁰ Strona: <http://www.state.gov/documents/organization/168898.pdf> (data dostępu: 02.08.2014 r.).

lub błędnie interpretować nasze działania. Zamieszczenie własnego stanowiska w sprawie, bez cenzury, pozwala – w porównaniu z tradycyjnymi ścieżkami dyplomatycznymi – szybciej i skutecznie dotrzeć do szerokiej opinii społecznej określonego państwa. Ciekawostką jest, że na założonej w 2003 roku darmowej platformie do wirtualnej gry „Second Life” działają wirtualne ambasady Malediwów (od początku), Szwecji, Estonii, Kolumbii, Serbii (od 2007 roku) oraz Albanii, Macedonii i Filipin (od 2008 roku)³¹. Oprócz rozrywki takie e-ambasady mają istotne znaczenie promocyjne³².

Druga sfera obejmuje klasyczną dziedzinę dyplomacji odnoszącą się do pertraktacji i nosi nazwę e-negocjacji³³. Stosując szerokie pojęcie negocjacji, można powiedzieć, że już na najniższym poziomie, w ministerstwach, powszechnie stosowana jest platforma SharePoint, która pozwala na poziomie eksperckim prowadzić przez sieć prace nad wspólnym dokumentem. Ten rodzaj komunikacji jest też stosowany w fazie preliminaryjnej negocjacji między państwami. Jest to duże ułatwienie dla bogatych i biednych państw, ponieważ ogranicza znacznie koszty podróży. Ważną kwestią jest techniczne zapewnienie poufności negocjacji. Coraz powszechniejsze stają się też wideokonferencje. Rozwiązanie to dynamicznie ewoluuje i prowadzone są prace nad upowszechnieniem nowocześniejszej jego formy tak zwanej techniki *telepresence*, czyli teleobecności³⁴. Chodzi w niej o maksymalne poczucie realności bycia w jednym miejscu negocjacji, chociaż rozmówcy znajdują się daleko od siebie. Ma to zapewniać ekran wielkości ściany dający realistyczny kształt i obraz całej postaci rozmówców siedzących przy stole negocjacyjnym. Pomieszczenia tego typu są budowane według jednolitego wzorca wnętrza (odbicie lustrzane). Wszystko dlatego, że w przestrzeni dyplomatycznej ważny jest nadal język ciała. Widok tylko twarzy w klasycznej wideokonferencji okazuje się niewystarczający. Zaawansowane technologie audiowizualne wychodzą tym samym naprzeciw ewentualnej utracie klasycznego atrybutu dyplomacji, czyli umiejętnościom w zakresie komunikacji niewerbalnej. Wymieniony projekt, choć kosztowny, zaczął być wdrażany w australijskich urzędach, a decydenci wskazują na potencjalne oszczędności w wydatkach na diety i podróże. Oczywiście system e-negocjacji ma swoje ograniczenia, nie ma bowiem zastosowania w państwach, w których brak rozwiniętej infrastruktury internetowej, sieci i odpowiednich zabezpieczeń.

³¹ Strona: http://en.wikipedia.org/wiki/Second_Life#Embassies (data dostępu: 02.08.2014 r.).

³² Szerzej zob. O.M. Grech, *Virtual Diplomacy...*, *op.cit.* s. 24–31.

³³ *Ibidem*, s. 32–45.

³⁴ Szerzej zob. *Technology and diplomacy*, www.thediplomat/2009/technology-and-diplomacy/ (data dostępu: 06.08.2014 r.).

Trzecia sfera obejmuje uczenie się, czyli tak zwany e-learning. Ten kanał jest niesłychanie ważny dla dyplomatów rozsianych po świecie. Dzięki niemu nie muszą oni przyjeżdżać na szkolenia do centrali. E-learning może mieć różne formy: od dostępu do określonych baz danych, wypożyczania książek, leksykonów i podręczników w wersji elektronicznej (mediateka) po udział w wideokonferencjach. W niektórych państwach dział kadr, zdając sobie sprawę z samotności dyplomatów pracujących w oddalonych zakątkach świata czy w państwach znacząco odmiennych kulturowo, organizuje dla nich wirtualne klasy (*virtual classroom*). W ten sposób następuje także integracja personelu dyplomatycznego, który tradycyjnie ma kłopoty z budowaniem stałych więzi międzyludzkich ze względu na rotacyjność i częste zmiany miejsca pracy. Dzięki wirtualnej klasie mogą wymieniać myśli, mają możliwość zdawania egzaminów na odległość, szkolić się z zakresu obsługi nowego oprogramowania czy aplikacji wprowadzanych przez centralę. W najbliższym czasie (a może już dziś) skuteczność dyplomatów i urzędników międzynarodowych zależeć będzie w coraz większym stopniu od ich umiejętności mobilizowania kompetencji naukowych i technicznych we własnej pracy. Czy wirtualna dyplomacja – już nie tylko we wskazanych trzech segmentach – okaże się wkrótce rzeczywistością?

W jaki sposób postęp technologiczny wpłynął na tajność i bezpieczeństwo dyplomatyczne?

Historycznie rzecz ujmując, rozwój techniki miał istotny wpływ na odchodzenie od dyplomacji tajnej do jawnej. Odbywało się to nie tylko za sprawą demokratyzacji, ale także w efekcie skutków pojawienia się druku, potem prasy, radia, telewizji czy internetu. Do tego wszystkiego doszło jeszcze burzliwie rozwijające się dziennikarstwo śledcze, które nie zaistniałoby, gdyby nie postęp technologiczny. Oczywiście jest, że i dziś funkcjonuje nadal tajna dyplomacja, choć nie ma ona tak powszechnego zasięgu jak kiedyś. Na przykład długo po ustąpieniu ze stanowiska kanclerza RFN Helmut Schmidt przyznał, że korzystał w kontaktach z Breżniewem z tajnego listonosza, gdyż nie ufał wywiadowi ani CIA. Uwolnienie zakładników z porwanego samolotu w Mogadiszu nastąpiło też po tajnych rozmowach z prezydentem Somalii, dyktatorem Mohammedem Siadem Barre'em³⁵.

Rozwój techniki odegrał istotną rolę w zmianie jakościowej środków legalnego i nielegalnego zdobywania informacji w dyplomacji oraz – w ramach

³⁵ Wywiad A. Jardine i D. Webera z byłym kanclerzem RFN H. Schmidtem, opublikowany w „Neue Züricher Zeitung”, przedrukowany w „Forum” 2009, nr 12.

własnej ochrony – przeciwdziałaniu ich zdobywaniu. Dla ochrony tajemnic, przekazywanych w najdalszej przeszłości wyłącznie ustnie, pojawił się z czasem glejst, list żelazny i immunitet dyplomatyczny. Udoskonalone zostały z czasem metody szyfrowania: najpierw różnego typu proste kody i znaki fizyczne, potem szyfrowane ciągi logiczne wprowadzane w komunikacji papierowej, iskrowej (fale radiowe) i kablowej (w tym najnowocześniejsze światłowody), wreszcie przez sieć komputerową i łącza satelitarne. Metodyka szyfrowania nie rozwijała się tak dynamicznie jak konieczność zapewnienia szybkości tajnych przekazów, dla których wykorzystuje się dziś nie tylko łącza internetowe, lecz także telefonię komórkową.

Nowe metody i pola działania dyplomacji, które pojawiły się w efekcie postępu naukowo-technicznego, wymagają – na zasadzie sprzężenia zwrotnego – stosowania coraz nowocześniejszych technicznych rozwiązań zabezpieczających i w tym sensie dyplomacja stymuluje rozwój techniki. Sporo nakładów przeznaczanych jest na ochronę danych przekazywanych w cyberprzestrzeni.

Kiedyś podsłuchiwano przez kominek w zamkach i pałacach, potem pojawiły się w dyplomacji za sprawą techniki „pluskwy” w murze, instalowane w miejscach obrad i w siedzibach placówek. Stosunkowo niedawno pojawiły się urządzenia kierunkowe rejestrujące rozmowy z dużej odległości przez okno czy pozwalające na odczytywanie zapisów z elektrycznych maszyn do pisania czy komputerów.

Podsłuchom przeciwdziałano również za pomocą coraz nowocześniejszej techniki: różnego typu urządzenia zakłócające, budowanie w ambasadach tak zwanych pokojów ciszy dla poufnych rozmów, stosowanie powłok ochronnych na oknach, budowanie drogich komputerów o zerowej emisji elektromagnetycznej³⁶, wyznaczanie specjalnych miejsc depozytowych na komórki przed ważnymi spotkaniami itd. To wszystko oznaczało wzrost kosztów w porównaniu z poprzednimi epokami. Szeroko pojęta ochrona w tym zakresie – stanowiąca wymierny dowód na realizowanie zadań przez dyplomację za pomocą coraz bardziej wysublimowanych rozwiązań technicznych – objęła zarówno transport, łączność, komunikację, jak i obieg informacji w dyplomacji.

Nie ma już dziś, między innymi za sprawą techniki (a powszechnych jeszcze nie tak dawno) wizyt incognito³⁷ na wzór chociażby wielkiego poselstwa Piotra I po krajach europejskich z 1697 roku. Po pierwsze, były one

³⁶ Szerzej zob. M. Wiśniewski, *Emisja elektromagnetyczna – analiza zagrożeń dla poufności danych*, Poznań 2000 – praca magisterska, Politechnika Poznańska, Wydział Elektryczny, <http://ipsec.pl/files/Contrib/EmisjaUjawniajaca.pdf> (data dostępu: 10.08.2014 r.).

³⁷ Zob. T. Orłowski, *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał i etykieta*, Warszawa 2010, s. 322–323.

powszechne wtedy, gdy dyplomacja pozostawała na usługach dworów, a nie nowoczesnych państw. Po drugie, z technicznego punktu widzenia na początku XX wieku upowszechniła się fotografia w dokumencie, potem wizerunek w prasie, telewizji czy w internecie, a teraz dane telemetryczne w paszportach. To spowodowało, że nie ma już dziś możliwości łatwego podszywania się pod kogoś, fałszowania dokumentów i podróżowania, będąc znaną i rozpoznawalną postacią. Rzadkością są dziś również wizyty tranzytowe.

Jaki jest bilans zależności dyplomacja–rozwój naukowo-techniczny?

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wpływ postępu naukowo-technicznego był i jest dla dyplomacji generalnie pozytywny. W różnym zakresie stworzył możliwość obniżania kosztów działania tradycyjnej dyplomacji (choć nie zawsze), skrócił czas przemieszczania się i transportu³⁸.

Zmiany organizacyjne w dyplomacji i służbie zagranicznej są dziś koniecznością. Zmienia się kultura pracy oraz system tworzenia i zarządzania wiedzą – bardziej w kierunku struktur poziomych, a nie piramidy³⁹. Zamiast silosów wiedzy i wyspowego zarządzania wprowadzany jest model zintegrowany i sieciocentryczny. Współczesny dyplomata ma dostęp do wielu różnorodnych źródeł: agend rządowych, prasy elektronicznej, informacji pochodzących z organizacji pozarządowych, ośrodków badawczych (*cross cutting*). Dzięki temu może przygotować rzetelniejszy i bardziej wiarygodny materiał w krótszym czasie. Komfort pracy dyplomaty zwiększa się też dzięki internetowi. Może on bowiem szybko kontaktować się (nawet „wzrokowo”) z centralą, rodziną, mieć dostęp do krajowych mediów, szkolić się itd.

Dyplomaci przyznają dziś, że dyplomacja tradycyjna, oprócz swojego charakteru reprezentacyjnego, traci swoje dawne znaczenie. Informacje pozyskiwane przez ambasadorów, ich analizy sytuacji nie mają już tego znaczenia gatunkowego dla relacji dwustronnych z określonym państwem jak kiedyś. Dziś pierwszoplanową rolę zaczyna odgrywać dyplomacja multila-

³⁸ Warto przypomnieć, że jeszcze w latach 60. XX wieku dyplomaci podróżowali statkiem z Europy na doroczne sesje ONZ, a polski dyplomata w okresie II RP, pracujący w Kurytybie, udając się na urlop do kraju, korzystał z 44-dniowego tzw. urlopu tranzytowego na dojazd z i do placówki. Podobny wymiar urlopu przysługiwał na podróż statkiem jeszcze w 1951 r. za czasów PRL. Postęp w tym zakresie w ostatnich dziesięcioleciach jest już bardzo wymowny, gdy porównamy np. powszechne dziś robocze wizyty europejskich dyptomatów w Brukseli, którzy rano przylatują, biorą udział w spotkaniu w określonych gremiach NATO czy Unii Europejskiej i po paru godzinach wracają do swego kraju.

³⁹ Inaczej rozwój struktur horyzontalnych w miejsce tych hierarchicznych – zob. J. Batora, *Foreign Ministries and Information Revolution. Going Virtual?*, Leiden 2008 (cyt. za B. Surmacz, *Ewolucja współczesnej dyplomacji...*, op.cit., s. 136).

teralna⁴⁰ i specjalistyczna. Jednym z aspektów tej ostatniej jest na przykład od niedawna stosowany termin dyplomacji technologicznej (*technology diplomacy*), której pojęcie funkcjonuje w ramach UNCTAD i jest związane z rozumieniem, wspieraniem i propagowaniem zależności na linii nauka–technologia–rozwój w obszarze kontaktów międzyrządowych i innych⁴¹.

Wymownym przykładem wpływu postępu naukowo-technicznego w dziedzinie dyplomacji kulturalnej jest na przykład współczesna rola instytucji kultury – kiedyś ważne i prężnie działające narzędzie, dziś szukające sensu swego istnienia i poszukujące nowych form programowych. Były efektywne i pożądane, gdy panowała zimna wojna, cenzura i brak było technicznych możliwości zapoznawania się z kulturą innego państwa. Za sprawą technicznej globalizacji te bariery i ograniczenia zniknęły. Dostęp do filmu, książki, wydarzenia kulturalnego jest dziś prawie nieograniczony. W tej sytuacji poważnym dylematem dla instytucji kultury, jako narzędzi dyplomatycznych, pozostaje określenie celu i uzasadnienia dla nie zawsze dziś efektywnych działań (przy dużych nakładach kadrowo-lokalowych). Według niektórych powinny i będą one w perspektywie przekształcać się w bardziej sprawnie działające impresariaty i generujące jednocześnie większe oszczędności infrastrukturalne.

Wirtualna dyplomacja poprawia i zmienia systematycznie tradycyjne funkcje dyplomatyczne w zakresie negocjacji, reprezentacji itd.⁴² Nie wiadomo jednak, czy zastąpi je całkowicie.

Nie można pominąć jednak negatywnych skutków. Skracają się systematycznie czasy przekazu informacji i wzrasta tym samym ryzyko błędów, bo decyzje trzeba podejmować szybciej niż kiedyś. Dyplomata musi monitorować kilka mediów i źródeł jednocześnie, co zabiera czas. Brakuje miejsca na rzetelną ewaluację. Musi się uczyć ponadto wychodzenia poza hermetyczny do

⁴⁰ Por. w tej sprawie: D. Hammarström, *New Diplomatic Techniques in a New World*, Address to the Foreign Policy Association at a Dinner in honor of Niven, New York, 21 October 1953 – www.un.org/dept/dhl/dag/docs/newdiplomatic.pdf (data dostępu: 08.08.2014 r.); *Współczesna dyplomacja przechodzi kryzys* – wywiad J. Sokołowskiego z ambasadorem Panamy Roko Ivanem Setka Sagelem z 27.06.2009 r., <http://www.psz.pl/tekst-21113> (data dostępu: 05.08.2014 r.); V. Radunovic, *The Role...*, *op.cit.* s. 46–53.

⁴¹ Były to wytyczne X konferencji UNCTAD z 2000 r. odbytej w Bangkoku. Zob. *Science and technology diplomacy. Concepts and Elements of a Work Programme*, UN New York and Geneva 2003, http://unctad.org/en/Docs/itetebmisc5_en.pdf (data dostępu: 08.08.2014 r.).

⁴² W 2009 roku dostęp do internetu miało 1,9 mld ludzi na świecie i ta liczba stale rośnie (42% w Azji, 10% w Ameryce Łacińskiej, 5% w Afryce). Dane za 2016 rok wskazują, że liczba użytkowników internetu wzrosła do 3,4 mld – badania ze stycznia 2016 przeprowadzone przez agencję We Are Social (<http://www.chip.pl/news/wydarzenia/statystyka/2016/03/3-419-miliarda-osob-korzysta-juz-z-internetu>, data dostępu: 04.04.2017 r.). Dyplomaci wiedzą dobrze, że jest o co walczyć, bo to bardzo ważny kanał dyfuzji poglądów i wartości.

tej pory język własnej dziedziny, aby docierać do szerokiego kręgu odbiorców. Nie zawsze się to udaje, może też dawać efekty groteskowe w postaci wpisów na portalach społecznościowych czy bezpośredniego udziału w mało poważnych imprezach, ale nośnych medialnie.

W przeciwieństwie do dawnych czasów rządy utraciły monopol na informację i świat stał się dzięki temu bardziej przejrzysty. Wzrasta rola dyplomacji publicznej i zaangażowanych w nią organizacji pozarządowych, grup interesów czy wyróżniających się w określonej dziedzinie osobowości. Powszechne jest dziś działanie dyplomacji przez przekonywanie (*soft power*), a nie – jak do niedawna – wyłącznie za pomocą siły wojskowej czy ekonomicznej.

Paradoksalnie technika i jej postęp od przełomu XIX i XX wieku spowodował, że dyplomacja stała się bardziej otwarta, ale jednocześnie rośnie dziś tendencja do jak najbardziej skutecznego zabezpieczania danych, różnego typu łączy komunikacyjnych, aby nie dostały się w niepowołane ręce i aby chronić je przed cyberatakami. Do tego dochodzi jeszcze wzmożona, fizyczna ochrona dyplomatów przed aktami terrorystycznymi. Czy to nie grozi tendencją oznaczającą powrót i wzmacnianie tajności dyplomacji?

Nie brakuje też skrajnych opinii na temat relacji dyplomacja–technika. Akcentuje się iluzoryczność wpływu technologii na działania dyplomatyczne. Odwołują się one do przykładów z przeszłości. W starożytności niewiele było rozwiązań technicznych albo były one na stosunkowo niskim poziomie rozwoju, a doskonale działał przy tym system komunikacji. Na przykład Tyberiusz jako cesarz od 27 roku n.e. świetnie zarządzał Rzymem, przebywając na Capri przez 10 lat. Informacje i dyspozycje były przekazywane za pomocą znaków świetlnych i łączności konnej na odcinku aż około 200 km. Decyzje na linii Capri–Rzym zapadały w kilkanaście godzin, co uznać należy za rekord w ówczesnych czasach⁴³. Podobnych argumentów ma dostarczać sprawne funkcjonowanie imperium Aleksandra Wielkiego czy Czyngis-chana. Stawia się tezę, że perfekcyjne działanie tych imperiów to zasługa wyłącznie świetnej organizacji, a niekoniecznie postępu technicznego. Ten nurt poglądów wskazuje również współcześnie, że nawet najbardziej wyszukane i intensywnie wykorzystywane tweetów czy innych komunikatorów internetowych nigdy nie zastąpi powolnych i żmudnych działań dyplomatycznych w klasycznym ich rozumieniu.

⁴³ Tej sprawności działania nie można zaprzeczyć nawet, jeśli faktycznie w wielu sprawach bieżących Rzymem rządził prefekt pretorianów Sejan.

Konkludując, rozwój techniki miał – w nieprzerwany sposób – wpływ na zmiany w dyplomacji w trzech aspektach: sposobie jej uprawiania, polu, do którego się odwoływała, oraz jakości jej działania.

Ważną kwestią dla dyplomatów pozostaje dziś szukanie odpowiedzi na możliwy jeszcze współcześnie zakres i przestrzeń dla kreatywności, która kiedyś była nieodzowną cechą tego zawodu. Czy przy coraz bardziej skomplikowanej rzeczywistości i precyzyjnych instrukcjach negocjacyjnych dyplomata w coraz większym stopniu nie zaczyna przypominać rzemieślnika lub w skrajnych przypadkach nie staje się prostym pasem transmisyjnym? A może jednak rozwiązanie hybrydowe?

Warto zastanowić się na koniec nad wpływem rozwoju techniki na tradycje dyplomatyczne. Zanika dziś pod wpływem szybkości życia politycznego tradycja bogatej oprawy w trakcie wizyt i spotkań na rzecz uproszczonego protokołu dyplomatycznego. Dyplomata coraz rzadziej nosi bardzo elegancki strój (mundur dyplomatyczny lub frak) na rzecz wygodnych i bardziej praktycznych ubrań stosowanych powszechnie w sferach biznesowych. Pośrednio ma to związek z rozwojem techniki (komunikacja samolotowa, szybkość przemieszczania się i związana z tym wygoda itd.), ale ta sama technika pozwala na przykład zachować tradycje stylizowania oficjalnych pism na odręczne (listy uwierzytelniające) dzięki różnego typu komputerowym fontom. Czy jest jeszcze miejsce w dyplomacji na tradycje? Postępująca uniformizacja zachowań, stylu pracy, ubioru, tempa pracy nie pozwala na bliższy kontakt interpersonalny. Przetrwały jednak w dzisiejszej dyplomacji przyjęcia i to nie tylko bufetowe czy stojące, lecz także zasiadane. Pozwalają one w pełni na uprawianie dyplomacji w jej klasycznym stylu i charakterze tak jak to było wieki temu.

Niezależnie od tego, czy będziemy zwolennikami tezy o istotnym czy też znikomym wpływie postępu naukowo-technicznego na istotę dyplomacji i jej zanik w tradycyjnym rozumieniu, to zgodzić się można z poglądem, że dopóki dyplomaci będą się spotykać i rozmawiać, dopóty będzie istnieć dyplomacja. Jak twierdzą niektórzy, prehistorycznym początkiem dyplomacji było przecież już samo spotkanie dwojga ludzi. W tym ujęciu technika pozostaje nadal niczym więcej jak tylko narzędziem dyplomacji. Reasumując, postęp naukowo-techniczny, w tym zwłaszcza rewolucja informatyczna, służy i skutecznie uzupełnia dziś, a nawet twórczo rozwija współczesną dyplomację, ale nie jest w stanie jej zastąpić. Dzieje się tak samo jak w przypadku różnych wytworów tak zwanej sztucznej inteligencji, które nie są w stanie wyeliminować całkowicie udziału człowieka. Musimy poczekać z odpowiedzią na pytanie, czy ten stan utrzyma się w najbliższej przyszłości.

Bibliografia

- Arendarska J., *Elektroniczna dyplomacja – nowe narzędzia komunikacji w dyplomacji*, „E-Politykon” 2012, nr 4.
- Barański M., Chynczewska-Hennel T., Szwarc A., *Dzieje polskiej dyplomacji od X wieku do 1918 roku (od początków państwa polskiego do odzyskania niepodległości)*, Olszanica 2010.
- Bátora J., *Foreign Ministries and Information Revolution. Going Virtual?*, Leiden 2008.
- Biancheri B., *Accordare il mondo. La diplomazia nell' età globale*, Roma–Bari 1999.
- Bieleń S., *Negocjacje w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2013.
- Black J., *The British Diplomats and Diplomacy 1688–1800*, Exeter 2001.
- Clinton H., *International Cyber Diplomacy: Promoting, Security and Prosperity in a Networked World*, July 14, 2011, <http://www.state.gov/r/pa/2012/189539htm> (data dostępu: 02.08.2013 r.).
- Czartoryski A., *Dzieje dyplomacji*, Kraków 2011.
- Czartoryski A., *Rozważania o dyplomacji*, Kraków 2011.
- Demiński H., *Dyplomacja i dyplomaci w nowoczesnym państwie*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, „Wykłady i przemówienia 7”, Lublin 1946.
- Diamond L., MacDonald J., *Multi-Track Diplomacy: A system Approach to Peace*, Harford 1996.
- Drozd T., *Hybrydowa dyplomacja w epoce nowych mediów*, 2011, <http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/hybrydowa-dyplomacja-w-epoce-nowych-medi%C3%B3w> (data dostępu: 05.08.2014 r.).
- Duroselle J.B., *Storia diplomatica dal 1919 ai giorni nostri*, Milano 1998.
- Dyplomacja*, M. Wilk (red.), Łódź 2002.
- Eilers C., *Diplomats and Diplomacy in the Roman World*, Boston 2009.
- Gracjan B., *Brewiarz dyplomatyczny*, Warszawa 2004.
- Grech O.M., *Virtual Diplomacy. Diplomacy of the Digital Age*, Faculty of Arts in the University of Malta for the degree of Master of Arts in Contemporary Diplomacy, August 2006, [http://www.diplomacy.edu/sites/default/files/23082010104529%20Grech%20\(Library\).pdf](http://www.diplomacy.edu/sites/default/files/23082010104529%20Grech%20(Library).pdf) (data dostępu: 2.08.2014 r.).
- Hammarskjöld D., *New Diplomatic Techniques in a New World*, Address to the Foreign Policy Association AT a Dinner Niven in honour, New York, 21 October 1953 – www.un.org/dept/dhl/dag/docs/newdiplomatic.pdf (data dostępu: 08.08.2014 r.).
- Hardy M., *How technology change the word of Diplomacy*, 30 October 2012, <http://few.com/Articles/2012/10/30/state-diplomacy-technology.aspx> (data dostępu: 08.08.2014 r.).
- Historia dyplomacji polskiej X–XX w.*, G. Labuda, W. Michowicz (red.), Warszawa 2002.
- Jaśkiewicz L., *Sergiusz Witte – biografia polityczna*, Warszawa 1994.
- Jones R.A., *The British Diplomatic Service 1815–1914*, Ontario 1983.
- Kennan G.F., *American Diplomacy 1900–1950*, London 1952.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Kosienkowski M., *Dyplomacja cyfrowa po rosyjsku*, w: *Dyplomacja cyfrowa jako instrument polityki zagranicznej XXI wieku*, M. Kosienkowski, B. Piskorska (red.), Lublin 2014.
- Krzysztof Skubiszewski – *dyplomata i mąż stanu*, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2011.
- Krzysztof Skubiszewski i *dyplomacja czasów przełomu*, K. Szaładziński, M. Maruszkin (red.), Poznań 2016.
- Krzysztof Skubiszewski. *Minister spraw zagranicznych 1989–1993*, P. Skubiszewski, J. Stańczyk (red.), Warszawa 2016.
- Machiavelli N., *Książę*, Gliwice 2010.
- Mączak A., *Odkrywanie Europy: podróże po Europie w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998.
- Nahlik S.E., *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971.
- Nicles D.P., *Under the Wire: How the Telegraph Changed Diplomacy*, Harvard University Press 2003.
- Orłowski T., *Protokół dyplomatyczny. Ceremoniał i etykieta*, Warszawa 2010.
- Orłowski T., *Protokół dyplomatyczny. Między tradycją i nowoczesnością*, Warszawa 2015.
- Pajewski J., *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Szczecin 1992.
- Pearton M., *Diplomacy, War and Technology Since 1830*, University Press of Kansas 2007.

- Radunovic V., *The Role of Information and Communication Technologies in Diplomacy and Diplomatic Service*, Belgrad 2010.
- Science and technology diplomacy. Concepts and Elements of a Work Programme*, UN New York and Geneva 2003, http://unctad.org/en/Docs/itetebmisc5_en.pdf (data dostępu: 08.08.2014 r.).
- Smith M., *The Rise of Modern Diplomacy 1450–1919*, London 1993.
- Stuart G.H., *American Diplomatic and Consular Practice*, New York 1952.
- Surmacz B., *Ewolucja współczesnej dyplomacji. Aktorzy, struktury, funkcje*, Lublin 2015.
- Sutor J., *Etykieta dyplomatyczna z elementami protokołu dyplomatycznego i ceremonialów*, Warszawa 2016.
- Szczepanik K., *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918–2010*, Warszawa 2012.

Krzysztof Szczepanik – dr hab., prof. nadzwyczajny Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie.

Waldemar Szymański

Paweł Modrzyński

FUNKCJA STYMULACYJNA PODATKU DOCHODOWEGO W ZAKRESIE DZIAŁALNOŚCI BADAWCZO-ROZWOJOWEJ

Jednym z czynników określających możliwości rozwojowe współczesnej gospodarki jest poziom jej innowacyjności, niezbędnej do rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturowego. Innowacyjność w skali makroekonomicznej stanowi rynkowy instrument eliminacji przedsiębiorstw, które nie są skłonne lub nie są w stanie ponieść nakładów z nią związanych, na przykład ze względu na brak środków finansowych na prace badawczo-rozwojowe. Skutkiem upadłości nieinnowacyjnych przedsiębiorstw jest uwolnienie zasobów w gospodarce jako całości, które mogą być efektywniej wykorzystywane przez nowo powstające innowacyjne firmy¹.

Efektom społecznym i kulturowym zmiany profilu gospodarki i nadania jej innowacyjnego charakteru jest wykreowanie nowego typu konsumenta. Nowa gospodarka, która powstała w latach 90. XX wieku, zakłada maksymalne stosowanie nowych technologii. Jednym z filarów tej gospodarki jest wiedza oraz umiejętność jej wykorzystania na potrzeby gospodarcze. Zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowaną kadrę stało się obszarem konkurencji między przedsiębiorstwami oraz przyczyną powstania społeczeństwa opartego na wiedzy, czyli wielokulturowego oraz multimedialnego. Dostępność i różnorodność oferowanych towarów i innych dóbr wprowadziły również zmiany w zachowaniach konsumenta. Współczesny konsument jest odbiorcą masowych komunikatów marketingowych i jednocześnie jest świadomy swych praw konsumenckich. Zmianie uległa również struktura konsumpcji, np. zakup sprzętu domowego, podążanie za postępem technicznym czy technologicznym. Wykształcenie nowej postawy konsumenta spowodowało rozpowszechnienie różnych form komunikacji oraz możliwości doko-

¹ W. Rogowski, *Rozważania nad pojęciem upadłości przedsiębiorstwa, czyli upadłość niejedno ma imię*, „Studia i Prace. Zeszyty Naukowe Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej” 2015, nr 142, s. 87–116.

nywania transakcji, np. transakcje wirtualne². Konsekwencją innowacyjnych technologii i rozwiązań jest ukształtowanie postaw społecznych opartych na wiedzy oraz służących zwiększeniu mobilności czynników produkcji, np. kapitału ludzkiego.

Innowacyjność w przedsiębiorstwie

Elementem warunkującym istnienie i rozwój przedsiębiorstwa jest wprowadzanie nowych produktów i technologii oraz wykorzystywanie w procesie produkcji nowych surowców. Działania te mają na celu zwiększenie konkurencyjności przedsiębiorstwa na rynkach globalnych. Brak innowacyjności prowadzi do nieefektywności przedsiębiorstwa, a w konsekwencji jego niedostosowania się do potrzeb rynkowych i upadłości. Innowacyjne przedsiębiorstwa odznaczają się konkurencyjnością, co umożliwia im minimalizację skutków ewentualnego kryzysu organizacji jako następstwa fazy cyklu życia sektora. Należy zaznaczyć, że innowacyjność nie może być postrzegana jako warunek uniknięcia kryzysu oraz przetrwania przedsiębiorstwa³.

Innowacyjność gospodarki jest determinowana przez nakłady na działalność badawczo-rozwojową, których skutkiem jest zwiększanie produktywności i rentowności przedsiębiorstw. Istnienie korelacji między nakładami na tę działalność a poziomem innowacyjności gospodarki implikuje dodatnią korelację między wydatkami na badania i rozwój a produktem krajowym brutto (PKB). Nie oznacza to jednak istnienia bezpośredniego związku przyczynowo-skutkowego między tymi wielkościami⁴. Warunkiem umożliwiającym uzyskanie wysokiego tempa rozwoju gospodarczego jest zwiększanie nakładów na działalność badawczo-rozwojową, zarówno przez przedsiębiorstwa, jak i przez państwo. Istnienie korelacji między nakładami na działalność badawczo-rozwojową a poziomem innowacyjności gospodarki potwierdzają doświadczenia krajów zaawansowanych technologicznie, np. Danii, Finlandii, Wielkiej Brytanii.

Do oceny wpływu podatku dochodowego na działalność badawczo-rozwojową przedsiębiorstw mogą być wykorzystane wskaźniki bezpośrednie, obrazujące względną opłacalność nakładów na tego typu działalność w danym systemie podatkowym, np. indeks B, oraz wskaźniki pośrednie,

² P. Zielińska, *Dekada w zintegrowanej przestrzeni europejskiej – adaptacja globalnych wzorców konsumpcji w Polsce*, „Studia i Prace. Zeszyty Naukowe Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej” 2015, nr 142, s. 136–151.

³ W. Rogowski, *Rozważania nad pojęciem upadłości...*, *op.cit.*, s. 87–116.

⁴ B. Godin, *Obsession for Competitiveness and its Impact on Statistics: the Construction of High Technology Indicators*, „Research Policy” 2004, nr 33, s. 121–122.

np. BERD. Zasadniczą wadą poznawczą indeksu B jest duża liczba przyjętych założeń, które zniekształcają faktyczny obraz oddziaływania instrumentów podatkowych na skłonność przedsiębiorstw do podejmowania działalności badawczo-rozwojowej. Dodatkowo analiza porównawcza między systemami podatkowymi różnych państw jest zniekształcana przez rozbieżności interpretacyjne prawa podatkowego obowiązujące w poszczególnych krajach. Ograniczeniem poznawczym dla wskaźników pośrednich jest uwzględnianie innowacji technologicznych oraz pomiar intensywności prac badawczo-rozwojowych. Wskaźniki te nie uwzględniają procesu prowadzenia tych prac, odnosząc się wyłącznie do tych, które zakończyły się wynikiem pozytywnym i zwiększyły innowacyjność gospodarki.

W artykule postawiono hipotezę, że podatek dochodowy stanowi instrument polityki innowacyjnej państwa. Jej weryfikacja wymagała przedstawienia funkcji podatkowych w gospodarce rynkowej, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji stymulacyjnej, a także zróżnicowanych podejść doktrynalnych do interwencjonizmu państwa w mechanizmy rynkowe. Na tym tle określono przesłanki efektywności instrumentów podatkowych oraz ich znaczenie dla rozwoju gospodarczego. Dokonano tego, porównując wpływ rozwiązań podatkowych na stymulację prac badawczo-rozwojowych w wybranych państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Funkcje podatków w gospodarce wolnorynkowej

Jednym z instrumentów interwencji państwa w mechanizmy rynkowe są podatki, pełniące określone funkcje społeczne i gospodarcze. Funkcja stymulacyjna polega na takim ukształtowaniu preferencyjnych konstrukcji podatkowych⁵, by państwo mogło oddziaływać na zachowania podatników, wspierać ich aktywność (np. w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy, podejmowania działalności badawczo-rozwojowej) lub ograniczać niepożądane zachowania. Warunkiem efektywnej realizacji tej funkcji jest jasne i przej-

⁵ Preferencyjne konstrukcje podatkowe można określić jako nadanie określonym grupom podatników lub określonym rodzajom działalności w drodze szczególnych regulacji podatkowych prawa do redukcji nakładanych na nie obciążeń podatkowych (szerzej na ten temat: S. James, Ch. Nobes, *The Economics of Taxation*, Prentice Hall Europe 1987, s. 307). Ich celem jest stymulowanie zachowań podatników, wsparcie określonych rodzajów działalności i wybranych sektorów gospodarki. W sensie prawnym preferencje podatkowe oznaczają odliczenia, zwolnienia, obniżone stawki, kredyty podatkowe, zaniechania poboru podatku, możliwość wyboru przez podatnika formy opodatkowania, prawo wyboru sposobu płacenia podatku. Cechą charakterystyczną preferencji podatkowych jest obniżanie wpływów budżetowych na rzecz wsparcia finansowego określonych programów rządowych. W takim ujęciu preferencje podatkowe stanowią alternatywę dla transferów bezpośrednich z budżetu państwa lub jednostki samorządu terytorialnego. Szerzej na ten temat: S. Surrey, *Pathways to Tax Reform*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1973, s. 6.

rzyste określenie kategorii podmiotów objętych systemem preferencji podatkowych oraz zasad stosowania tych preferencji. Stymulantem mogą być między innymi ulgi indywidualne przyznawane poszczególnym grupom podatników, zwolnienia z tytułu miejsca prowadzenia działalności, dodatkowe obciążenia podatkowe związane z rodzajem i rozmiarem prowadzonej działalności gospodarczej. Warunkiem efektywnej realizacji funkcji stymulacyjnej jest uruchomienie instrumentów wzmacniających jej wydajność, takich jak:

- określenie priorytetów w zakresie polityki gospodarczej oraz przypisanie właściwych im instrumentów realizacji z przeznaczeniem na poszczególne cele;
- segmentacja bazy podatkowej w oparciu o cechy wspólne poszczególnych grup podmiotów;
- dobór stymulantów w zależności od charakterystycznych cech poszczególnych grup podmiotów;
- alokowanie stymulantów podatkowych w oparciu o kryteria klasyfikacji bazy podatkowej;
- monitorowanie efektywności zastosowanych rozwiązań podatkowych z uwzględnieniem segmentów bazy podatkowej;
- ocena następcza (*ex post*) w zakresie skuteczności zarządzania bazą podatkową z uwzględnieniem poszczególnych segmentów⁶.

Ważne jest także uwzględnienie już istniejących stymulantów w systemie podatkowym. Ponadto działania legislacyjne podejmowane w celu ich wzmocnienia bądź ukształtowania nowych powinny być poprzedzone szero- kimi analizami oraz konsultacjami, zarówno środowiskowymi, jak i między- resortowymi, w taki sposób, aby potrzeba ich wdrożenia wynikała z potrzeb ekonomicznych gospodarki.

Funkcja informacyjna zapewnia skuteczność wprowadzanych do porządku prawopodatkowego instrumentów stymulacyjnych oraz gromadzenie i przetwarzanie informacji dotyczących zmian w otoczeniu gospodarczym i społecznym. Czynnikiem określającym efektywność tej funkcji jest zdolność aparatu skarbowego do transferu informacji podatkowej do podatnika, np. przez upowszechnianie informacji o planowanych zmianach w przepisach, o systemie preferencji podatkowych i zasadach ich udzielania. Zbieranie i analiza danych dotyczących rzeczywistych potrzeb gospodarczych i społecznych umożliwia opracowanie i wdrożenie efektywnych stymulantów⁷.

⁶ T. Wołowicz, D. Reško, *Obniżki stawek podatkowych do celów stymulacyjnych a założenia racjonalnej polityki podatkowej gminy*, „Toruński Rocznik Podatkowy” 2009, s. 4–20.

⁷ *Ibidem*.

Efektywność aparatu skarbowego jest ściśle związana z funkcją fiskalną podatków, czyli zapewniania dochodów budżetowych umożliwiających zaspokajanie potrzeb państwa związanych z realizacją działań o charakterze publicznym w skali ogólnokrajowej, np. z zakresu obronności, edukacji, bezpieczeństwa, a także finansowanie sfery budżetowej i działalności socjalnej. Funkcja ta umożliwia wdrożenie przyjętych polityk gospodarczych i społecznych oraz ma wpływ na alokację dochodu narodowego.

Istotą funkcji redystrybucyjnej podatków jest podział dochodu i majątku narodowego między związkami publicznoprawnymi a podatnikami w celu niwelowania różnic w rozwoju społeczno-gospodarczym, będących następstwem niedoskonałości wolnego rynku. Realizacja tej funkcji zapewnia transfer środków pieniężnych od podatników osiągających wysokie dochody (przychody) do podatników osiągających dochody (przychody) na niskim poziomie. W ten sposób ustawodawca niweluje dysproporcje społeczne, przeciwdziałając rozwarstwieniu oraz wykluczeniu społecznemu⁸.

Funkcja alokacyjna podatków może polegać na wprowadzaniu do systemu podatkowego rozwiązań sprzyjających utrzymywaniu konkurencji rynkowej, np. tworzenie preferencji podatkowych w zależności od formy organizacyjnoprawnej, przeciwdziałanie monopolizacji przez zróżnicowanie stawek opodatkowania w zależności od rozmiarów prowadzonej działalności⁹. Działania w tym zakresie mogą także zapobiegać niepożądanym społecznie i gospodarczo procesom, takim jak degradacja społeczna.

Efektywność stymulantów podatkowych

Zakres funkcji stymulacyjnej podatków jest określany przez czynniki:

- historyczne – systemy podatkowe stanowią wypadkową zaszłości gospodarczych, politycznych oraz społecznych. Jednym z warunków efektywności prawa jest zapewnienie jego zgodności z normami społecznymi, w tym z tradycjami. Negatywną konsekwencją tego czynnika, w szczególności dla funkcji stymulacyjnej, jest współlistnienie wielu preferencyjnych konstrukcji podatkowych, dla których brak jest racjonalnych przesłanek w bieżącej sytuacji gospodarczej. Złożoność systemu podatkowego prowadzi do spadku efektywności funkcji stymulacyjnej podatku na skutek wzrostu kosztów podatkowych¹⁰;

⁸ P. Komorowski, *Światowy kryzys gospodarczy 2007 kryzysem liberalizmu. Dyskusja o „Sumieniu liberala” Paula Krugmana*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów” 2015, nr 142, s. 9–21.

⁹ J. Głuchowski, J. Patyk, *Zarys polskiego prawa podatkowego*, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 13–17.

¹⁰ S. Bryndziak, *Wady preferencji podatkowych w kontekście bezpośrednich wydatków budżetowych*, „Zeszyty Naukowe. Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia” 2012, nr 52, s. 179–189.

- społeczne – ich zakres jest determinowany potrzebami socjalnymi społeczeństwa, np. potrzebą zapewnienia funkcji opiekuńczej państwa, poziomem dobrobytu społecznego, potrzebami edukacyjnymi społeczeństwa. Zakres podmiotowy i przedmiotowy jest określany przez politykę społeczną państwa. Grupy zawodowo-społeczne będące adresatami preferencyjnych konstrukcji podatkowych wpływają na kształtowanie się świadomości podatnika, gdyż jednostka często naśladuje zachowania innych osób. Świadomość istnienia i możliwości stosowania preferencyjnych konstrukcji podatkowych prowadzi do wywoływania wśród podatników określonych zachowań i ich popularyzacji. Tym samym zjawisko naśladownictwa zwiększa efektywność funkcji stymulacyjnej podatku¹¹;
- ekonomiczne – ich zakres jest związany z celami gospodarczymi systemu podatkowego, określanymi przez stosunki gospodarczo-polityczne, tj. interwencjonizm¹² lub liberalizm¹³ stosownie do potrzeb gospodarki kraju z uwzględnieniem cyklu koniunkturalnego;
- polityczne – system podatkowy jest wykorzystywany jako instrument realizacji założeń politycznych. Ustawodawca, wprowadzając zróżnicowane preferencyjne konstrukcje podatkowe, realizuje interesy określonych grup nacisku, które mogą w przewidywanym okresie decydować o jego reelekcji. „Poparcie członków parlamentu na rzecz uchwalenia przywilejów podatkowych to źródło finansowania ich kampanii wyborczych, kampanie polityczne są finansowane głównie przez grupy nacisku i osoby zainteresowane zdobyciem wpływów w parlamencie”¹⁴. Zróżnicowanie i mnogość preferencyjnych konstrukcji podatkowych prowadzi do wzrostu kosztów podatkowych, zarówno po stronie podatnika, jak i po stronie aparatu skarbowego.

¹¹ W. Leoński, *Zjawisko uchylania się od opodatkowania w grupach społeczno-zawodowych*, „Zeszyty Naukowe. Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych” 2013, nr 17, s. 157–167.

¹² Interwencjonizm polega na aktywnym i bezpośrednim udziale państwa w życiu gospodarczym i społecznym. Państwo występuje w podwójnej roli: regulatora oraz uczestnika rynku. Do głównych narzędzi pozwalających realizować politykę interwencjonizmu należą: podejmowanie przez państwo przedsięwzięć inwestycyjnych pozwalających zwiększyć zatrudnienie bez wzrostu podaży dóbr i usług (np. roboty publiczne); 2) dotacje przedsiębiorstw lub ich nacjonalizacja; 3) polityka monetarna, 4) polityka fiskalna.

¹³ Fundamentalną zasadą liberalizmu gospodarczego jest całkowita neutralność państwa i innych organizacji gospodarczych i politycznych wobec przebiegu procesów gospodarczych. W polityce gospodarczej tego typu zakłada się, że każdy człowiek kieruje się zasadą korzyści materialnej, natomiast działalność gospodarcza nie może być reglamentowana przez państwo, gdyż każda ingerencja państwa prowadzi do zniekształcenia mechanizmów rynkowych, prowadząc do alokacji zasobów.

¹⁴ J. Głuchowski, w: *Formy zmniejszania wysokości podatków w Polsce*, J. Głuchowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 22.

Nadawanie przywilejów podatkowych zależne od grupy nacisku prowadzi do zróżnicowania grup społecznych lub zawodowych, czego konsekwencją jest zniekształcenie funkcji alokacyjnej. Efektem upolitycznienia jest wąski zakres podmiotowy preferencji podatkowych, co prowadzi do braku korzyści gospodarczych w skali makroekonomicznej, a w następstwie ograniczenia funkcji stymulacyjnej podatku.

Wprowadzenie stymulanta podatkowego wymaga określenia jego znaczenia dla procesu decyzyjnego w przedsiębiorstwie. Na skłonność przedsiębiorców do korzystania z określonego stymulanta mają wpływ korzyści i koszty podatkowe wynikające z jego stosowania. Warunkiem zapewniającym pożądanę przez ustawodawcę zachowania podatników jest ograniczenie lub wyeliminowanie dodatkowych kosztów związanych z wprowadzonym instrumentem podatkowym, np. obowiązku gromadzenia i przechowywania odrębnej dokumentacji. Preferencyjna konstrukcja podatkowa nie powinna mieć wpływu na złożoność konstrukcji podatku, w szczególności jego obliczenie, pobór i kontrolę.

Zmienną decydującą o efektywności danego instrumentu podatkowego jest jego rodzaj. Rozróżnia się następujące rodzaje preferencyjnych konstrukcji podatkowych stymulujących badania i rozwój:

- obejmujące odliczenia od podstawy opodatkowania – instrumenty wsparcia pozwalają przedsiębiorcom inwestującym w działalność badawczo-rozwojową zmniejszyć dochód podatkowy¹⁵ o kwotę wyższą, niż wynosił faktyczny nakład na tę działalność. Zastosowanie instrumentów podatkowych z tej grupy nie zależy od stawki podatkowej, co ma znaczenie w wypadku, gdy ulga stosowana jest w ramach podatku progresywnego. Kryterium dostępności instrumentów podatkowych wspierających działalność badawczo-rozwojową jest określone przez dochodowość podatnika, przez co ich zastosowanie jest wykluczone w odniesieniu do podmiotów odnotowujących stratę podatkową; w takim wypadku odliczenia od podstawy opodatkowania mogą być przenoszone na kolejne lata rozliczeniowe;
- obejmujące odliczenia od podatku – instrumenty z tej grupy polegają na bezpośrednim zmniejszeniu zobowiązania podatkowego o wyso-

¹⁵ Dochód podatkowy – różnica między przychodem określonym w ustawie o podatku dochodowym a kosztami ich uzyskania. Pojęcie dochodu jest zwrotem języka prawnego o określonym w ustawie znaczeniu. Konsekwencją jest to, że dochodu podatkowego nie należy utożsamiać z dochodem w sensie ekonomicznym, może bowiem nastąpić przyrost wartości majątku, który nie będzie stanowił dochodu podatkowego. Ponadto przepisy ustawy o podatku dochodowym nie mają zastosowania do niektórych rodzajów działalności lub typów zdarzeń, co oznacza, że mimo wystąpienia przyrostu majątkowego możliwego do rozpatrywania w kategoriach dochodowych nie będzie on uznany za dochód podatkowy.

kość wydatków poniesionych na działalność badawczo-rozwojową. Dostępność tych instrumentów jest określona przez dochodowość podatnika oraz wysokość stawki podatkowej, co ma znaczenie w wypadku podatku progresywnego;

- dotyczące kosztów uzyskania przychodów – zastosowanie instrumentów z tej grupy, np. przyspieszonej amortyzacji nakładów na badania i rozwój, pozwala przedsiębiorcom na dokonywanie do celów podatkowych odpisów amortyzacyjnych o wartościach wyższych niż wynikające z ekonomicznego zużycia. Dostępność, a tym samym efektywność tego instrumentu jest określona przez przedmiot amortyzacji, to jest nakłady kapitałowe związane z prowadzoną działalnością badawczo-rozwojową, np. budynki, aparatura badawcza. W związku z tym instrumenty podatkowe tego rodzaju nie będą miały zastosowania do wydatków bieżących związanych z działalnością badawczo-rozwojową, np. wynagrodzeniem naukowców, zakupem materiałów związanych z prowadzonymi pracami¹⁶.

Wybór preferencji podatkowej zależy od jej kompatybilności z innymi mechanizmami wsparcia, takimi jak dotacje, subwencje, preferencyjne kredyty technologiczne. Ponadto jej dostępność nie powinna być determinowana rozmiarem prowadzonej działalności lub dostępnością kapitału. Zawężenie zakresu podmiotowego danego instrumentu wsparcia z jednoczesnym jego sformalizowaniem prowadzi bowiem do wzrostu kosztów podatkowych związanych z jego stosowaniem oraz spadkiem zainteresowania nim przedsiębiorców¹⁷.

Oceniając zasadność wprowadzania stymulantów podatkowych do prawa, należy uwzględnić reakcje przedsiębiorców na zmiany podatkowe, w szczególności ich skłonność do podejmowania działań dostosowawczych oraz wykorzystania systemu preferencji do obniżenia obciążeń podatkowych. Istotny jest też poziom ryzyka podatkowego związanego z wprowadzaniem instrumentem. Proste i przejrzyste reguły jego stosowania zwiększają zainteresowanie podatnika wykorzystaniem nowych rozwiązań prawnych, np. określenie katalogu kosztów kwalifikowanych, lista środków trwałych, względem których podatnik może stosować preferencyjne odpisy amortyzacyjne. Eliminacja uznaniowości prowadzi do zmniejszenia zniekształcenia w zakresie funkcjonowania mechanizmów rynkowych w związku z interwencjonizmem państwa oraz zwiększenia stopnia efektywności alokacji zasobów.

¹⁶ A. Adameczyk, *Propozycje zmian bodźców podatkowych wspierających działalność B+R polskich przedsiębiorstw*, „Gospodarka Narodowa” 2010, nr 11–12, s. 41–60.

¹⁷ B. Zbroińska, *Narzędzia polityki innowacyjnej państwa. Zakres wykorzystania i efekty stosowania*, „Studia i Materiały. Miscellanea Oeconomicae”, Wydział Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2010, nr 1, s. 89–100.

Tworzenie przez państwo instrumentów podatkowych pozwalających na zmniejszenie obciążeń fiskalnych oznacza jego ingerencję w otoczenie gospodarcze za pośrednictwem systemu podatkowego. Warunkiem kompletności oceny (uzasadnienia) wprowadzanych preferencyjnych konstrukcji podatkowych jest uwzględnienie w niej kosztów społecznych, to jest zmniejszenia dochodów budżetowych w okresie obowiązywania ulgi, zwolnienia podatkowego lub innej preferencji, oraz zestawienie ich z oczekiwanymi korzyściami dla gospodarki oraz budżetu państwa, takich jak poprawa koniunktury gospodarczej, efektywności gospodarowania, zmniejszenie bezrobocia, wzrost wpływów budżetowych w przyszłych okresach będących skutkiem wzrostu dochodowości przedsiębiorstw. Działania stymulujące rozwój gospodarczy nie mogą prowadzić do naruszenia podstawowych zasad podatkowych: sprawiedliwości, powszechności, równości, prostej konstrukcji, dogodności i wydajności¹⁸. Kluczową kwestią związaną z oceną realizacji zasady sprawiedliwości jest określenie kryteriów, na podstawie których następuje rozłożenie ciężaru podatkowego¹⁹.

Kwestia sprawiedliwości systemu podatkowego ujmowana jest w wymiarze mikro- i makroekonomicznym. W wymiarze mikroekonomicznym sprawiedliwość jest postrzegana jako zjawisko subiektywne i zależy od poziomu uzyskiwanych przez podatnika korzyści podatkowych. W ujęciu makroekonomicznym pojęcie sprawiedliwości podatkowej zależy od przyjętej doktryny. Liberalna uznaje za sprawiedliwy system podatkowy taki, który będzie neutralny dla mechanizmów rynkowych, natomiast obciążenie podatników będzie umiarkowane i proporcjonalne. Według ujęcia neoklasycznego system podatkowy powinien pełnić jedynie funkcję fiskalną. Na gruncie nurtu keynesistowskiego (opowiadającego się za interwencjonizmem państwa w mechanizmy rynkowe oraz zróżnicowaniem obciążeń podatkowych w zależności od zdolności podatkowej) system podatkowy będzie uznany za sprawiedliwy wówczas, gdy poza funkcją fiskalną będzie realizował także pozostałe funkcje to jest alokacyjną i redystrybucyjną, spełniając w ten sposób ekonomiczne i społeczne cele państwa²⁰. W ujęciu makroekonomicznym ocena efektywności stymulanta zależy od obowiązującej doktryny. W ujęciu neoklasycznym efektywnym stymulantem podatkowym będzie taki, który nie będzie ingerował w mechanizmy rynkowe, co wyklucza zasadność jego wprowadzania, natomiast zwolennicy nurtu keynesistowskiego za efektywny

¹⁸ *Ibidem*, s. 89–100.

¹⁹ T. Famulska, K. Znanięcka, *Obciążenia fiskalne w Polsce. Na podstawie badań*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 2003, s. 12–14.

²⁰ B. Zbroińska, *Pozafiskalne funkcje podatku dochodowego w praktyce gospodarczej*, „Gospodarka Narodowa” 2008, nr 1–2, s. 91–110.

uznają ten instrument podatkowy, który będzie realizował określoną politykę państwa.

Restrykcyjnie rozumiana zasada powszechności i równości opodatkowania w zakresie podatku dochodowego oznaczałaby rezygnację z funkcji redystrybucyjnej tej daniny oraz naruszałaby interesy poszczególnych grup społecznych. Praktyka gospodarcza wskazuje, że realizacja tej zasady w takiej formule prowadziłaby do alokacji zasobów oraz powstawania asymetrycznych baz podatkowych²¹.

Szeroki zakres podmiotowy określonej preferencyjnej konstrukcji podatkowej odpowiada zasadzie równości podatkowej, ponieważ umożliwia korzystanie z tych instrumentów przez zarówno wielkie przedsiębiorstwa, jak i podmioty, które ze względu na rozmiar prowadzonej działalności gospodarczej nie mają możliwości uzyskania grantów lub prowadzą badania nieobjęte wsparciem zewnętrznym. Konsekwencją szerokiego zakresu podmiotowego stymulanta jest jego powszechność, która przeciwdziała zniekształceniu decyzji przedsiębiorców – chęci wykorzystania konstrukcji jako instrumentu optymalizacji opodatkowania²². Korzyścią z powszechności i dostępności preferencyjnej konstrukcji podatkowej jest też to, że podmioty gospodarcze podejmują działania badawcze w dziedzinach bezpośrednio związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. Ponadto zmniejszają się jednostkowe koszty administracyjne, dzięki czemu stymulant staje się efektywny w skali kraju²³.

Podatkowe instrumenty stymulacji działalności badawczo-rozwojowej przedsiębiorstw w Polsce

Pierwsze działania mające na celu stymulowanie działalności innowacyjnej krajowych przedsiębiorstw podjęto w 2005 roku. Zgodnie z ustawą o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej²⁴ działania te obejmowały:

- wprowadzenie ulgi w podatkach dochodowych w związku z nabyciem nowych technologii²⁵. Jako nowe technologie określono

²¹ *Ibidem*.

²² Optymalizacja opodatkowania to wszelkie prawnie dopuszczalne działania, których celem jest minimalizacja obciążeń podatkowych lub dostosowanie momentu jego powstania do sytuacji ekonomicznej, tj. dochodowości i płynności finansowej przedsiębiorstwa.

²³ A. Adamczyk, *Propozycja zmian bodźców podatkowych...*, *op.cit.*, s. 41 – 60.

²⁴ Ustawa z 25 lipca 2005 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej, Dz.U. Nr 179, poz. 1484.

²⁵ Na mocy ustawy z 25 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności (Dz.U. poz. 1767) z dniem 1 stycznia 2016 r. ulga ta została zastąpiona ulgą na działalność badawczo-rozwojową.

wówczas wiedzę technologiczną w postaci wartości niematerialnych i prawnych (w szczególności wyniki badań i prac rozwojowych), której wykorzystanie umożliwi wytwarzanie nowych lub udoskonalonych wyrobów czy usług i która nie była stosowana na świecie przez okres dłuższy niż ostatnich pięć lat, co było potwierdzone przez opinię niezależnej od podatnika jednostki naukowej w rozumieniu ustawy o zasadach finansowania nauki²⁶. Odliczenie od dochodu nie mogło przekroczyć 50% kwoty wydatków poniesionych przez podatnika na nabycie nowej technologii, uwzględnionych w wartości początkowej, w części, w jakiej została zapłacona podmiotowi uprawnionemu w roku podatkowym, w którym nową technologię wprowadzono do ewidencji środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych, lub w roku następującym po tym roku, oraz w której nie została zwrócona podatnikowi w jakiegokolwiek formie. Jeżeli podatnik w danym roku podatkowym osiągnął stratę lub kwota dochodu nie pozwalała dokonać odliczenia w dopuszczalnej wartości, wówczas podatnik miał prawo do dokonania przysługujących odliczeń w okresie trzech kolejno następujących po sobie latach podatkowych. Prawo do skorzystania z ulgi nie wykluczało możliwości dokonywania odpisów amortyzacyjnych. Podatnik mógł utracić prawo do stosowania ulgi, jeżeli przed upływem trzech lat podatkowych:

- udzielił w jakiegokolwiek formie lub części innym podmiotom prawa do nowej technologii;
 - ogłosił upadłość obejmującą likwidację majątku lub został podstawiony w stan likwidacji;
 - otrzymał zwrot wydatków na tę technologię w jakiegokolwiek formie²⁷;
- możliwości uzyskania przez przedsiębiorstwa statusu centrum badawczo-rozwojowego. Adresatami tej preferencyjnej konstrukcji podatkowej są wyłącznie podmioty prowadzące działalność badawczo-rozwojową. Korzyścią podatkową z posiadania takiego statusu jest możliwość zakwalifikowania do kosztów uzyskania przychodów odpisów z tytułu tworzenia funduszu innowacyjności. Uzyskanie statusu centrum badawczo-rozwojowego wymaga spełnienia następujących warunków:

²⁶ Ustawa z 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki, tekst jedn. Dz.U. z 2014 r. poz. 1620 ze zm.

²⁷ Art. 26c ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 18b ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych według stanu na 31 grudnia 2015 r.

- przychody netto ze sprzedaży towarów, produktów i operacji finansowych za poprzedni rok obrotowy wyniosły co najmniej równowartość 1 200 000 euro przeliczane na walutę polską według średniego kursu ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski na dzień 30 września roku poprzedzającego rok obrotowy;
- przychody netto ze sprzedaży (bez podatku od towarów i usług) ze sprzedaży własnych usług badawczo-rozwojowych stanowią co najmniej 20% tej kwoty,
- nie występują zaległości o charakterze publicznoprawnym, to jest z tytułu podatków oraz składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne²⁸;
- możliwości zakwalifikowania do kosztów uzyskania przychodu wydatków na prace rozwojowe bez względu na ich rezultat. Koszty prac rozwojowych²⁹ mogą być zakwalifikowane przez podatnika do kosztów uzyskania przychodów w miesiącu, w którym zostały poniesione, albo począwszy od tego miesiąca w równych częściach w okresie nie dłuższym niż 12 miesięcy, albo jednorazowo w roku podatkowym, w którym zostały zakończone³⁰;
- skróceniu okresu amortyzacji zakończonych prac rozwojowych do 12 miesięcy bez względu na ich rezultat³¹.

Dostrzegając znaczenie instrumentów podatkowych w stymulowaniu decyzji przedsiębiorców, ustawodawca w 2016 roku³² zastąpił ulgę na nabycie

²⁸ Art. 17 ust. 1 ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.

²⁹ Według ustawy o zasadach finansowania nauki prace rozwojowe to nabywanie, łączenie, kształtowanie i wykorzystywanie dostępnej aktualnie wiedzy i umiejętności z dziedziny nauki, technologii i działalności gospodarczej oraz innej wiedzy i umiejętności do planowania produkcji oraz tworzenia i projektowania nowych, zmienionych lub ulepszonych produktów, procesów i usług, z wyłączeniem prac obejmujących rutynowe i okresowe zmiany wprowadzane do produktów, linii produkcyjnych, procesów wytwórczych, istniejących usług oraz innych operacji w toku, nawet, jeżeli takie zmiany mają charakter ulepszeń, w szczególności:

- a) opracowywanie prototypów i projektów pilotażowych oraz demonstracje, testowanie i walidację nowych lub ulepszonych produktów, procesów lub usług w otoczeniu stanowiącym model warunków rzeczywistego funkcjonowania, których głównym celem jest dalsze udoskonalenie techniczne produktów, procesów lub usług, których ostateczny kształt nie został określony,
- b) opracowywanie prototypów i projektów pilotażowych, które można wykorzystać do celów komercyjnych, w przypadku gdy prototyp lub projekt pilotażowy stanowi produkt końcowy gotowy do wykorzystania komercyjnego, a jego produkcja wyłącznie do celów demonstracyjnych i walidacyjnych jest zbyt kosztowna.

³⁰ Art. 22 ust. 7b ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 15 ust. 4a ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

³¹ Art. 22m ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz art. 16m ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

³² Ustawa z 25 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności, Dz.U. poz. 1767.

nowych technologii ulgą na działalność badawczo-rozwojową³³. Wprowadzona preferencyjna konstrukcja podatkowa daje podatnikowi prawo do odliczenia od podstawy opodatkowania części kosztów poniesionych na działalność badawczo-rozwojową. Warunkiem koniecznym zastosowania tej ulgi jest uzyskanie przez podatnika dochodu w wysokości pozwalającej na dokonanie odliczenia. W przypadku gdy podatnik w roku podatkowym poniesie stratę lub wielkość dochodu podatnika jest niższa aniżeli kwota przysługującego mu odliczenia, podatnik ma prawo do odliczenia w zeznaniach podatkowych za trzy lata podatkowe następujące kolejno po sobie, bezpośrednio po roku, w którym korzystał lub miał prawo korzystać z odliczenia. Jednocześnie ustawodawca wprowadził ograniczenie w możliwości zakwalifikowania określonych wydatków do kosztów prac badawczo-rozwojowych. Do tak zwanych kosztów kwalifikowanych należą:

- wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w celu realizacji działalności badawczo-rozwojowej oraz związane z nimi składki z tytułu zabezpieczenia społecznego;
- wartość nabytych materiałów i surowców bezpośrednio związanych z prowadzoną działalnością badawczo-rozwojową;
- ekspertyzy, opinie, usługi doradcze i usługi równorzędne oraz nabycie wyników badań naukowych, świadczonych lub wykonywanych na podstawie umowy przez jednostkę posiadającą statut jednostki naukowej w rozumieniu ustawy o zasadach finansowania nauki na potrzeby prowadzonej działalności badawczo-rozwojowej;
- wydatki związane z wykorzystaniem aparatury naukowo-badawczej wyłącznie w prowadzonej działalności badawczo-rozwojowej, jeżeli korzystanie z tej aparatury badawczej nie wynika z umowy zawartej z podmiotem powiązaniem³⁴;

³³ Działalność badawczo-rozwojowa została zdefiniowana jako działalność twórcza obejmująca badania naukowe lub prace rozwojowe, podejmowana w sposób systematyczny w celu zwiększenia zasobów wiedzy oraz wykorzystania zasobów do tworzenia nowych zastosowań.

³⁴ W prawie podatkowym podmioty uznaje się za powiązane, jeżeli:

- osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, mająca miejsce zamieszkania, siedzibę lub zarząd na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (podmiotem krajowy), bierze udział bezpośrednio lub pośrednio w zarządzaniu przedsiębiorstwem położonym poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub w jego kontroli albo posiada udział w kapitale tego przedsiębiorstwa, albo
- osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, mająca miejsce zamieszkania, siedzibę lub zarząd poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (podmiot zagraniczny), bierze udział bezpośrednio lub pośrednio w zarządzaniu podmiotem krajowym lub w jego kontroli albo posiada udział w kapitale tego podmiotu krajowego, albo
- ta sama osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej równocześnie bezpośrednio lub pośrednio bierze udział w zarządzaniu podmiotem krajowym i podmiotem zagranicznym lub w ich kontroli albo posiada udział w kapitale tych podmiotów.

- odpisy amortyzacyjne od środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych wykorzystywanych w prowadzonej działalności, z wyłączeniem samochodów osobowych oraz budowli, budynków i lokali będących odrębną własnością.

Koszty kwalifikowane mają następujące ograniczenia:

- rodzajowe – kwota kosztów kwalifikowanych podlegających odliczeniu nie może przekroczyć 30% wynagrodzenia i ich pochodnych pracowników zatrudnionych w celu realizacji działalności badawczo-rozwojowej;
- podmiotowe – wysokość odliczenia jest zdeterminowana rozmiarem prowadzonej działalności. Podatnicy mający statut mikroprzedsiębiorcy bądź małego lub średniego przedsiębiorcy określanego na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej³⁵ mają prawo do odliczenia 20% innych kosztów aniżeli wynagrodzenia i ich pochodne pracowników zatrudnionych w celu realizacji działalności badawczo-rozwojowej. W przypadku pozostałych podatników odliczenie od podstawy opodatkowania nie może przekroczyć 10%. Ograniczeniem podmiotowym jest także to, że nie dotyczy ono podatnika, który w danym roku podatkowym prowadził działalność na terenie specjalnej strefy ekonomicznej na podstawie zezwolenia.

Kolejnym warunkiem skorzystania z ulgi na działalność badawczo-rozwojową jest to, aby poniesione wydatki nie zostały zwrócone podatnikowi w jakiegokolwiek formie. Ponadto podatnicy zamierzający skorzystać z ulgi są zobowiązani w prowadzonej ewidencji do wyodrębnienia kosztów na działalność badawczo-rozwojową.

Podatkowe instrumenty stymulacji działalności badawczo-rozwojowej przedsiębiorstw w wybranych państwach członkowskich UE

Niemiecki system podatkowy nie zawiera preferencyjnych rozwiązań stymulujących działalność badawczo-rozwojową podatników. Działalność ta jest wspierana bezpośrednio przez bezzwrotne dotacje gotówkowe na poziomie regionalnym i krajowym, dotacje gotówkowe zwrotne warunkowo oraz niskooprocentowane pożyczki, które są przydzielane indywidualnie na poszczególne projekty. Wysokość przeciętnej dotacji to 50% kosztów kwalifikowanych projektu. Poszczególne projekty są obejmowane wsparciem

³⁵ Ustawa z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1829 ze zm.

z uwzględnieniem poziomu innowacyjności oraz poziomu ryzyka technologicznego i finansowego.

Katalog kosztów kwalifikowanych zawiera między innymi koszty osobowe, materiały, koszty ogólne, wydatki z tytułu umów podwykonawstwa, amortyzację i koszty podróży. Systemem wsparcia objęto:

- prace eksperymentalne lub teoretyczne, których celem jest pozyskanie nowej wiedzy (badania podstawowe);
- badania przeprowadzane w konkretnym, praktycznym celu, np. rozwoju nowych technologii, opracowania nowych produktów (badania przemysłowe);
- badania, których celem jest stworzenie konspektów, planów i prototypów (badania eksperymentalne).

Rząd federalny dofinansowuje projekty badawcze z uwzględnieniem:

- strategii high-tech, która określa sektory gospodarki w największym stopniu zależne od zaawansowanych technologicznie prac badawczo-rozwojowych,
- określonych sektorowo programów badawczo-rozwojowych.

Poza wsparciem na poziomie federalnym niemieccy przedsiębiorcy podejmujący działalność badawczo-rozwojową mogą uzyskać pomoc na poziomie regionalnym. Landy mają prawo do ustanawiania własnych programów badawczo-rozwojowych adresowanych głównie do małych i średnich przedsiębiorstw oraz wspierających konkretną dziedzinę przemysłu. Ponadto istnieje możliwość zakwalifikowania wydatków na bieżącą działalność badawczo-rozwojową do kosztów uzyskania przychodu³⁶.

W czeskim systemie podatkowym w odniesieniu do działalności badawczo-rozwojowej zastosowano mechanizm *double dip*, polegający na tym, że wydatki bieżące w pełnej wysokości stanowią koszty uzyskania przychodu. Dodatkowo przedsiębiorstwo może pomniejszyć podstawę opodatkowania o wartość całkowitej kwoty wydatków kwalifikowanych. Tym samym czeski system podatkowy oferuje podatnikom ulgę na działalność badawczo-rozwojową w wysokości 200% kosztów kwalifikowanych. Działalność badawczo-rozwojowa obejmuje między innymi eksperymentalne lub teoretyczne prace badawcze, prace projektowe lub konstrukcyjne, rachunkowe lub przygotowanie prototypu produktu. Z ulgi mogą skorzystać zarówno przedsiębiorstwa, jak i organizacje badawcze, a wielkość odliczenia nie zależy od rozmiaru prowadzonej działalności lub przedmiotu prac badawczo-rozwojowych. W wypadku niewykorzystania ulgi podatkowej w danym roku podatkowym (roku, w którym podatnik nabył do niej prawo), wydatki kwalifikowa-

³⁶ Deloitte, *Przegląd zachęt na działalność B+R na świecie w 2014 r.*, 2014, s. 65.

ne mogą zostać rozliczone w kolejnych trzech latach podatkowych. Katalog kosztów kwalifikowanych obejmuje wydatki związane z wynagrodzeniami, amortyzacją rzeczowego majątku ruchomego wykorzystywanego bezpośrednio w związku z projektem badawczym oraz inne wydatki operacyjne bezpośrednio, np. zwrot kosztów podróży, materiały, zaopatrzenie, wydatki na książki i czasopisma, opłaty eksploatacyjne budynków, w których jest prowadzona działalność badawczo-rozwojowa. Z katalogu kosztów kwalifikowanych wyłączone koszty poniesione w związku ze zlecaniem działalności badawczo-rozwojowej innym podmiotom gospodarczym, z wyjątkiem certyfikacji wyników badań, oraz te wydatki, które zostały sfinansowane ze środków rządowych lub innego wsparcia publicznego. Przedsiębiorca korzystający z tej preferencji podatkowej zobowiązany jest do prowadzenia odrębnej ewidencji kosztów związanych z działalnością badawczo-rozwojową. Rozpoczęcie prac badawczo-rozwojowych powinno być poprzedzone sporządzeniem dokumentacji wymaganej do ewentualnej kontroli i obejmującej: kalkulacje kosztów działalności badawczo-rozwojowej, opis projektu, zawierający między innymi harmonogram realizacji projektu, metodę pomiaru postępu prac.

Ponadto inwestycje w ośrodki technologiczne i centra usług strategicznych określone w ustawie o zachętach inwestycyjnych zostały objęte dziesięcioletnią ulgą podatkową w zakresie podatku dochodowego. Oprócz podatkowych instrumentów stymulacji działalności badawczo-rozwojowej przedsiębiorstw wprowadzono także dotacje na badania i rozwój obejmujące wydatki kapitałowe lub koszty operacyjne³⁷.

Podatnik prowadzący działalność badawczo-rozwojową w Hiszpanii ma prawo do zakwalifikowania bieżących wydatków na tę działalność do kosztów uzyskania przychodu. W odniesieniu do wysokości odpowiedniej części wydatków kwalifikowanych podatnik ma prawo do skorzystania z kredytu podatkowego, powodującego zmniejszenie należnego podatku dochodowego o 25% średniej kwoty całkowitych wydatków bieżących na prace badawczo-rozwojowe poniesionych w dwóch ostatnich latach podatkowych oraz o 17% kosztów wynagrodzeń wykwalifikowanych pracowników badawczo-rozwojowych i 8% nakładów inwestycyjnych w środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne wykorzystywane wyłącznie do prowadzenia prac badawczych. Kwoty te są obliczane na podstawie wartości bezwzględnej wydatków kwalifikowanych. Ponadto od podatku należnego można dokonać odliczenia w wysokości 42% nadwyżki całkowitych wydatków na prace badawczo-rozwojowe w stosunku do średniej z dwóch ostatnich lat podat-

³⁷ *Ibidem*, s. 18–20.

kowych. Podatnik, który poniósł wydatki na prace badawczo-rozwojowe w związku z innowacjami technologicznymi, ma prawo do podwyższenia odliczenia od podstawy opodatkowania o 12% kosztów kwalifikowanych poniesionych w danym okresie rozliczeniowym, ale maksymalna kwota wydatków do odliczenia nie może być wyższa niż 1 mln euro. W przypadku gdy kwota wydatków kwalifikowanych poniesionych na działalność badawczo-rozwojową przekracza 10% należnego podatku, podatnik nie może odliczyć więcej niż 50% należnego podatku brutto. Niewykorzystana kwota ulgi podatkowej może być rozliczana przez podatnika w ciągu kolejnych 18 lat. Jeżeli podatnik nabył prawa do ulgi na działalność badawczo-rozwojową i nie chce podlegać ograniczeniom w zakresie odliczenia, wówczas może pomniejszyć kwotę ulgi o 20%, ale w danym roku odliczenie nie może przekroczyć: w odniesieniu do wydatków dotyczących innowacji technologicznych 1 mln euro oraz 3 mln euro w przypadku, gdy wydatki dotyczą działalności badawczo-rozwojowej oraz innowacji technologicznych łącznie. Wydatki kwalifikowane związane z działalnością badawczo-rozwojową obejmują między innymi koszty materiałów i usług obcych, koszty inwestycji w rzeczowe aktywa trwałe i wartości niematerialne i prawne, wynagrodzenia personelu bezpośrednio i pośrednio związanego z pracami badawczo-rozwojowymi, wydatki na projekty realizowane we współpracy z instytucjami naukowymi³⁸. Dochody uzyskiwane z tytułu sprzedaży wartości niematerialnych korzystają ze zwolnienia podatkowego w wysokości 60%, natomiast 50% przychodów uzyskanych z cesji praw do patentów jest zwolnionych z opodatkowania. Zwolnienie przysługuje do momentu, w którym wartość sumy dochodów nie przekracza sześciokrotności nakładów związanych z pracami badawczo-rozwojowymi przypadającymi na daną wartość niematerialną. Z tego zwolnienia może skorzystać podatnik, który spełnia następujące wymagania: przedmiot patentu jest rozwijany i udostępniany przez to samo przedsiębiorstwo oraz licencjobiorca nie jest rezydentem rajy podatkowego oraz wykorzystuje patent na potrzeby prowadzonej działalności³⁹.

Mechanizm *double dip* został zastosowany także w węgierskim systemie podatkowym. Podatnik ma prawo do zakwalifikowania bieżących wydatków na działalność badawczo-rozwojową do kosztów uzyskania przychodów w pełnej wysokości. Dodatkowo podatnik ma prawo do pomniejszenia podstawy opodatkowania o kwotę wydatków kwalifikowanych poniesionych w danym roku podatkowym. W związku z tym całkowita korzyść podatko-

³⁸ *Ibidem*, s. 22–26.

³⁹ Art. 35 Real decreto legislativo 4/2004 (ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych), Hiszpania, BOE-A-2004-4456.

wa wynosi 200% wydatków kwalifikowanych. Jeżeli działalność badawczo-rozwojowa jest prowadzona we współpracy z instytucjami badawczymi, to podatnik ma prawo do podwyższenia wydatków kwalifikowanych o 100 pp. do limitu 50 mln HUF; wówczas całkowita korzyść podatkowa wynosi 300% wydatków kwalifikowanych. Katalog kosztów kwalifikowanych obejmuje: koszty wynagrodzeń brutto, koszty nowego wyposażenia, koszty zakupionych towarów, materiałów oraz usług związanych z działalnością badawczo-rozwojową. Prace badawczo-rozwojowe obejmują badania podstawowe i przemysłowe.

Podatnik ma prawo do odliczenia od należnego podatku dochodowego 10% całkowitych wydatków na wynagrodzenie pracowników zatrudnianych w związku z działalnością badawczo-rozwojową. W stosunku do wynagrodzeń informatyków zatrudnionych w małych i średnich przedsiębiorstwach podatnik ma prawo do podwyższenia odliczenia o 15 pp. Wysokość odliczenia jest określana na podstawie wartości bezwzględnej poniesionych wydatków z tego tytułu, a podstawą korzyści podatkowej jest podatek należny. Kredyt podatkowy jest rozliczany przez cztery lata w równych kwotach do limitu 70% kwoty podatku należnego.

Ponadto, jeżeli prawo własności intelektualnej jest wynikiem prac badawczo-rozwojowych, podatnik ma prawo do odliczenia od podatku 50% kwoty zysków z opłat licencyjnych brutto – maksymalnie do 50% dochodów przed opodatkowaniem – podstawą do dokonania odliczenia jest dochód do opodatkowania. W odniesieniu do zysków kapitałowych uzyskiwanych przez podatnika z tytułu transferu własności intelektualnej (sprzedaży lub aportu rzeczowego) zastosowanie ma zwolnienie z podatku dochodowego pod warunkiem:

- - dokonania przez spółkę w ciągu 60 dni od daty nabycia własności intelektualnej zgłoszenia transakcji;
- - środki trwale stanowią własność spółki przez co najmniej rok przed ich odsprzedażą (aportem).

W odniesieniu do środków trwałych wykorzystywanych na potrzeby działalności badawczo-rozwojowej podatnik ma możliwość zastosowania przyspieszonej amortyzacji, dla której stawka wynosi 50% ich wartości początkowej. Zastosowanie tego rozwiązania zwiększa bazę kosztową podatnika, co skutkuje obniżeniem podstawy opodatkowania⁴⁰.

⁴⁰ Deloitte, *Przegląd zachęt...*, op.cit., s. 57–59.

Mierniki efektywności podatkowych instrumentów wsparcia działalności badawczo-rozwojowej przedsiębiorstw

Jednym z mierników pozwalających określić względną rentowność wydatków na działalność badawczo-rozwojową w określonym systemie podatkowym (w oparciu o koncepcję marginalnej efektywnej stopy podatkowej) jest indeks B. W uproszczeniu: indeks ten pokazuje minimalną wartość dochodów brutto uzyskaną z jednostki pieniężnej zaangażowanej w prace badawczo-rozwojowe, zapewniającą pokrycie poniesionych nakładów oraz wysokość podatku dochodowego. Przyjmując zysk brutto generowany przez inwestycje w badania i rozwój jako iloczyn wartości nakładów inwestycyjnych (I) oraz minimalnej zyskowności brutto inwestycji (B), warunek sfinansowania inwestycji w działalność badawczo-rozwojową będzie spełniony, jeżeli:

$$B \times I = I + t \times (B \times I - I_K)$$

gdzie:

t – stawka podatku dochodowego,

I_K – wartość odpisów podatkowych z tytułu inwestycji w B+R.

Dlatego minimalna zyskowność brutto wynosić będzie:

$$B = \frac{1 - A \times t}{1 - t}$$

gdzie:

A – ważona wartość netto odpisów amortyzacyjnych i preferencji podatkowych przypadająca na jednostkę pieniężną wydatków poniesionych w związku z działalnością badawczo-rozwojową.

Określenie udziału danego rodzaju nakładów w sumie wydatków na działalność badawczo-rozwojową stanowi wagę poszczególnych odpisów. Wartością graniczną umożliwiającą ocenę opłacalności rozwiązań podatkowych pod kątem ich znaczenia dla opłacalności działalności badawczo-rozwojowej jest jedność. Wartość indeksu B mniejsza od jedności oznacza subsydiowanie przez państwo działalności badawczo-rozwojowej. W takiej sytuacji przepisy podatkowe umożliwiają przedsiębiorstwu zmniejszenie zobowiązania podatkowego o kwotę wyższą aniżeli kwota faktycznie poniesionych wydatków na działalność badawczo-rozwojową. W przypadku gdy wartość indeksu B jest większa od jedności, oznacza to, że przepisy podatkowe uniemożliwiają dokonanie odpisu w wysokości całkowitych nakładów poniesionych na działalność badawczo-rozwojową. Wtedy warunkiem zapewniającym rentowność działalności badawczo-rozwojowej jest to, aby wartość uzyskanych z niej efektów brutto przekraczała wartość poniesionych

w związku z nią nakładów. Podatek dochodowy będzie neutralny, jeżeli wartość indeksu B będzie równa jedności. Indeks B pozwala określić efektywność stymulantów podatkowych w systemie opodatkowania dochodu oraz dokonać porównania wybranych systemów podatkowych w zakresie efektywności bodźców podatkowych stymulujących zachowania podatników⁴¹. Wartości indeksu B w wybranych państwach UE ilustrują tabele 1 i 2.

Tabela 1. Indeks B dla małych i średnich przedsiębiorstw w wybranych państwach UE

	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Niemcy	1,030	1,021	1,021	1,021	1,021	1,021	1,021	1,021
Czechy	0,729	0,729	0,729	0,814	0,817	0,822	0,831	0,772
Hiszpania	0,639	0,667	0,673	0,684	0,695	0,796	0,629	0,632
Węgry	0,787	0,787	0,787	0,787	0,691	0,595	0,673	0,724
Polska	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009

Źródło: OECD Science, technology and industry outlook, OECD.

Tabela 2. Indeks B dla dużych przedsiębiorstw w wybranych krajach UE

	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Niemcy	1,030	1,021	1,021	1,021	1,021	1,021	1,021	1,021
Czechy	0,729	0,729	0,729	0,729	0,743	0,751	0,813	0,771
Hiszpania	0,601	0,644	0,651	0,694	0,687	0,647	0,629	0,632
Węgry	0,787	0,787	0,787	0,787	0,691	0,595	0,673	0,724
Polska	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009	1,009

Źródło: OECD Science, technology and industry outlook, OECD.

Do pomiaru efektywności stymulanta podatkowego w zakresie działalności badawczo-rozwojowej może być wykorzystany wskaźnik nakładów przedsiębiorstw na działalność badawczo-rozwojową (BERD). Jego wartość pozwala na określenie nakładów na badania przemysłowe, których komercjalizacja prowadzi do przyrostu PKB. Badania te są ściśle powiązane z powstawaniem nowych produktów i technik produkcyjnych⁴². Zastosowanie wskaźnika BERD pozwala ocenić skuteczność zastosowanych w systemie gospodarczym stymulantów, także podatkowych. Przedsiębiorstwa funkcjonujące w określonym otoczeniu gospodarczym będą podejmować

⁴¹ A. Adamczyk, *Propozycja zmian bodźców podatkowych wspierających działalność...*, op.cit., s. 46–47.

⁴² Strona: http://www.oecd-ilibrary.org/sites/sti_scoreboard-2011-en/02/07/index.html?contentType=&itemId=%2Fcontent%2Fchapter%2Fsti_scoreboard-2011-18-en&mimeType=text%2Fhtml&containerItemId=%2Fcontent%2Fserial%2F20725345&accessItemIds (data dostępu: 14.04.2016 r.).

te działania, których realizacja przyczyni się do zwiększenia ich rentowności (zyskowności). Instrument stymulacji decyzji przedsiębiorstw będzie efektywny wówczas, gdy w badanym okresie nastąpi wzrost wartości tego wskaźnika, przy założeniu niezmienności pozostałych instrumentów wsparcia danego obszaru działalności przedsiębiorstw. Relacja wskaźnika BERD do PKB pokazuje efektywność prowadzonych przez przedsiębiorstwa prac badawczo-rozwojowych przez określenie, jaka część PKB została wytworzona w wyniku nakładów przedsiębiorstw na działalność badawczo-rozwojową (tabela 3).

Tabela 3. Stosunek BERD do PKB w wybranych państwach UE

	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Niemcy	1,71	1,80	1,84	1,82	1,89	1,95	1,9	1,95
Czechy	0,77	0,73	0,73	0,77	0,86	0,96	1,03	1,12
Hiszpania	0,69	0,72	0,70	0,69	0,69	0,68	0,67	0,65
Węgry	0,48	0,52	0,65	0,69	0,75	0,83	0,97	0,98
Polska	0,17	0,19	0,19	0,19	0,22	0,33	0,38	0,44

Źródło: Dane Eurostat „Business enterprise R&D expenditure (BERD) by economic activity”.

Miernikami aktywności działalności badawczo-rozwojowej są wskaźniki patentowe, między innymi określający liczbę wynalazków zgłoszonych do opatentowania oraz liczbę uzyskanych patentów. Wskaźniki te opierają się na korelacji między nakładami na działalność badawczo-rozwojową a liczbą zgłaszanych patentów. Doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych wskazują na istnienie dodatniej zależności między nakładami na prace badawczo-rozwojowe a wartością wskaźników intensywności patentowania (tabele 4 i 5)⁴³.

Tabela 4. Liczba wynalazków zgłoszonych do opatentowania w Europejskim Urzędzie Patentowym

	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Niemcy	295,9	280,99	285,05	285,01	279,6	278,28	275,25
Czechy	18,39	20,17	16,77	18,31	21,16	21,55	23,2
Hiszpania	30,95	31,41	33,02	32,37	31,51	31,67	31,42
Węgry	18,99	17,94	18,37	19,39	22,09	23,56	25,3
Polska	5,3	6,12	7,56	9,48	10,08	11,4	12,67

Źródło: <http://ec.europa.eu/eurostat> (data dostępu: 14.04.2016 r.).

⁴³ *Ibidem*, s. 154–168.

Tabela 5. Liczba uzyskanych patentów w Europejskim Urzędzie Patentowym

	2007	2008	2009	2010
Niemcy	142,58	134,68	132,06	127,53
Czechy	8,33	13,96	16,59	19,69
Hiszpania	11,49	10,70	10,93	11,05
Węgry	8,75	9,18	9,74	10,73
Polska	1,58	2,14	2,35	2,62

Źródło: <http://ec.europa.eu/eurostat> (data dostępu: 14.04.2016 r.).

Warunkiem sukcesu na konkurencyjnym rynku jest zdolność przedsiębiorstwa do wykorzystywania posiadanych informacji i wiedzy. Fluktuacja otoczenia biznesowego skłania przedsiębiorstwa do wprowadzania innowacji zarówno produktowych, jak i organizacyjnych, zapewniających im możliwości budowania przewagi konkurencyjnej. Konsekwencją wzrostu innowacyjności przedsiębiorstw jest wzrost tempa rozwoju gospodarczego, spadek bezrobocia, budowa społeczeństwa informacyjnego. Innowacje jako proces prowadzą do zmian o charakterze ekonomicznym i społecznym. Ze względu na ważność tego procesu wiele państw prowadzi politykę innowacyjną, stanowiącą integralną część ogólnej polityki rozwoju gospodarczego. Jednym z instrumentów jej realizacji jest stymulowanie za pośrednictwem podatku dochodowego działalności badawczo-rozwojowej przedsiębiorstw. Działania w tym zakresie powinny jednak uwzględniać takie zasady podatkowe, jak ekonomiczności, pewności podatkowej czy sprawiedliwości podatkowej. Uwzględniając wysoki stopień obciążenia ryzykiem działalności badawczo-rozwojowej oraz ich czasochłonność związaną z koniecznością budowy infrastruktury badawczej stymulanty podatkowe powinny mieć charakter długoterminowy i powszechny, na co wskazują doświadczenia wybranych państw członkowskich UE.

Z przeprowadzonych rozważań wynika, że funkcja stymulacyjna podatku dochodowego może stanowić instrument realizacji polityki innowacyjnej państwa. Wprowadzenie stymulantów podatkowych, przy zachowaniu szczelności bazy podatkowej, jest istotnym bodźcem rozwoju przedsiębiorstw przez prowadzenie własnych prac badawczo-rozwojowych.

Bibliografia

- Adamczyk A., *Propozycje zmian bodźców podatkowych wspierających działalność B+R polskich przedsiębiorstw*, „Gospodarka Narodowa” 2010, nr 11–12.
- Bryndziak S., *Wady preferencji podatkowych w kontekście bezpośrednich wydatków budżetowych*, „Zeszyty Naukowe. Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia” 2012, nr 52.
- Deloitte, *Przegląd zachęt na działalność B+R na świecie w 2014 r.*, 2014.
- Famulska T., Znaniecka K., *Obciążenia fiskalne w Polsce. Na podstawie badań*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 2003.
- Głuchowski J., Patyk J., *Zarys polskiego prawa podatkowego*, LexisNexis, Warszawa 2009.
- Głuchowski J., w: *Formy zmniejszania wysokości podatków w Polsce*, J. Głuchowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Godin B., *Obsession for Competitiveness and its Impact on Statistics: the Construction of High Technology Indicators*, „Research Policy” 2004, nr 33.
- James S., Nobes Ch., *The Economics of Taxation*, Prentice Hall Europe 1987.
- Komorowski P., *Światowy kryzys gospodarczy 2007 kryzysem liberalizmu. Dyskusja o „Sumieniu liberala” Paula Krugmana*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów” 2015, nr 142.
- Leoński W., *Zjawisko uchylania się od opodatkowania w grupach społeczno-zawodowych*, „Zeszyty Naukowe. Politechnika Koszalińska. Wydział Nauk Ekonomicznych” 2013, nr 17.
- Rogowski W., *Rozważania nad pojęciem upadłości przedsiębiorstwa, czyli upadłość niejedno ma imię*, „Studia i Prace. Zeszyty Naukowe Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej” 2015, nr 142.
- Surrey S., *Pathways to Tax Reform*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1973.
- Wołowicz T., Reško D., *Obniżki stawek podatkowych do celów stymulacyjnych a założenia racjonalnej polityki podatkowej gminy*, „Toruński Rocznik Podatkowy” 2009.
- Zbroińska B., *Narzędzia polityki innowacyjnej państwa. Zakres wykorzystania i efekty stosowania*, „Studia i Materiały. Miscellanea Oeconomicae”, Wydział Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2010, nr 1.
- Zbroińska B., *Pozafiskalne funkcje podatku dochodowego w praktyce gospodarczej*, „Gospodarka Narodowa”, 2008, nr 1–2.
- Zielińska P., *Dekada w zintegrowanej przestrzeni europejskiej – adaptacja globalnych wzorców konsumpcji w Polsce*, „Studia i Prace. Zeszyty Naukowe Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej” 2015, nr 142.

Waldemar Szymański – dr, Europejska Uczelnia w Warszawie.

Paweł Modrzyński – dr, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy.

Beata Kuźniarek

UMOWY SPÓŁEK ZAWIERANE Z WYKORZYSTANIEM WZORCA UMOWY

Ustawa z 1 kwietnia 2011 roku o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw¹ wprowadziła nowy sposób rejestracji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (spółka z o.o.), obowiązujący od 1 stycznia 2012 roku (art. 5 tej ustawy). Do Kodeksu spółek handlowych², Kodeksu postępowania cywilnego³, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym⁴ dodano przepisy umożliwiające zawiązanie spółki z o.o., której umowę zawarto z wykorzystaniem wzorca umowy spółki udostępnianego w systemie teleinformatycznym⁵.

Prosta procedura

Wniosek o zarejestrowanie spółki S24 wypełnia się na stronie ministerstwa sprawiedliwości po uprzednim założeniu konta. Składany jest drogą internetową. Sąd rejestrowy rozpoznaje wniosek o wpis spółki S24 w terminie jednego dnia od daty jego wpływu (art. 20a ust. 2 ustawy o KRS).

W uzasadnieniu projektu noweli Kodeksu spółek handlowych⁶ obejmującej wzorce umowy spółki podnoszono, że jej „celem [...] jest ułatwienie i znaczące przyspieszenie zakładania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, a także uproszczenie związanej z tym procedury. Projektowana nowela pozwala także uniknąć konieczności posługiwania się w obrocie konstrukcją spółki z o.o. »w organizacji«, która powstała jako odpowiedź na trwający w czasie proces rejestracji spółki z o.o. Niezależnie od faktu, że można zaobserwować pozytywne zmiany w praktyce rejestrowania spółek z o.o., to nadal okres od złożenia wniosku o rejestrację spółki z o.o. do chwili jej rejestracji wynosi kilka tygodni. Wywołuje to szereg komplikacji w praktyce

¹ Dz.U. Nr 92, poz. 531.

² Ustawa z 15 września 2000 r., tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1578 ze zm., dalej „k.s.h.”.

³ Ustawa z 17 listopada 1964 r., tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1822 ze zm., dalej „k.p.c.”.

⁴ Ustawa z 20 sierpnia 1997 r., tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 687 ze zm., dalej „ustawa o KRS”.

⁵ W dalszej części opracowania nazywana spółką S24.

⁶ Strona: <http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruk/3658>.

obrotu, a także stan niepewności co do statusu spółki z o.o. w organizacji. Dopóki bowiem spółka z o.o. w organizacji nie zostanie zarejestrowana, uczestnicy obrotu muszą brać pod uwagę ryzyko odmowy jej rejestracji przez sąd. Ubocznym efektem projektu powinno być definitywne ukrócenie praktyki tzw. przyspieszaczy spraw w sądach rejestrowych, podmiotów, które fikcyjnie się rejestrują, a następnie odsprzedają spółkę”.

Po upływie jednak kilku lat praktyki można stwierdzić, że wprowadzenie możliwości rejestracji spółki S24 do systemu prawnego należy uznać za czynnik powodujący poważne zagrożenia dla obrotu gospodarczego.

Faktem jest, że przyspieszeniu uległa rejestracja spółek z o.o., zajmująca teraz maksymalnie 24 godziny (zgodnie z art. 20a ust. 1 ustawy o KRS wniosek o wpis spółki z o.o. zakładanej w tradycyjny sposób sąd rejestrowy rozpoznaje nie później niż w terminie siedmiu dni od daty jego wpływu do sądu). Nie wyeliminowano jednak praktyki rejestracji spółek w celu ich sprzedaży. Zaobserwować można zjawisko składania jednego dnia wielu wniosków (do tej pory zdarzyło się od kilku do kilkunastu wniosków) o rejestrację spółek S24, a następnie w niedługim czasie po rejestracji do sądu składane są wnioski o zmianę wspólników i członków zarządu takich spółek, co bezsprzecznie dowodzi, że wszystkie udziały w spółce zostały sprzedane innej osobie bądź osobom.

„W przypadku zawierania umowy spółki z o.o. z wykorzystaniem wzorca umowy spółki z o.o. udostępnianego w systemie teleinformatycznym decydujące dla określenia chwili zawarcia umowy są dwa czynniki:

- wprowadzenie do systemu teleinformatycznego wszystkich danych koniecznych do zawarcia umowy spółki z o.o.;
- opatrzenie danych podpisem elektronicznym.

Po spełnieniu obu przesłanek dochodzi do zawarcia umowy spółki z o.o., co – jak się wydaje – wbrew intencji ustawodawcy wskazanej w uzasadnieniu projektu ustawy spowoduje powstanie spółki w organizacji”⁷.

Możliwość rejestracji spółki drogą elektroniczną pierwotnie była przewidziana jedynie dla spółki z o.o. (obecnie można tak zarejestrować również spółki jawną i komandytową), ponieważ jest ona najpopularniejszą formą spółki rejestrowanej w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego (KRS).

Większość zastosowanych rozwiązań prawnych związanych w rejestracją spółki S24 należy ocenić krytycznie. Zgodnie z § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 grudnia 2011 roku w sprawie warunków organizacyjno-technicznych dotyczących formy wniosków i dokumentów

⁷ A. Kidyba, *Komentarz aktualizowany do art. 157¹ kodeksu spółek handlowych*, pkt 4, LEX.

oraz ich składania drogą elektroniczną do sądów rejestrowych i Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz sposobu posługiwania się dokumentami wydanymi w postaci elektronicznej⁸ akt ten określa między innymi:

- a) formy wniosków i dokumentów oraz ich składanie do sądów rejestrowych drogą elektroniczną na podstawie art. 694³ § 3 k.p.c.;
- b) formy wniosków o wydanie odpisów, wyciągów, zaświadczeń i udzielenie informacji oraz ich składanie do Centralnej Informacji KRS drogą elektroniczną;
- c) formy wniosków o udostępnienie kopii dokumentów z elektronicznego katalogu dokumentów spółek oraz ich składanie do Centralnej Informacji drogą elektroniczną.

Zgodnie z § 2 pkt 3 rozporządzenia przez podpis elektroniczny rozumie się kwalifikowany podpis elektroniczny albo podpis potwierdzony profilem zaufanym Platformy Usług Administracji Publicznej (ePUAP), a wnioski wymienione w lit. a–c, wraz z załącznikami, wypełnia się na urzędowych formularzach dostępnych w systemie teleinformatycznym na stronach ministerstwa sprawiedliwości w Biuletynie Informacji Publicznej oraz opatruje podpisem elektronicznym.

Jak wynika z art. 694³ § 3 k.p.c., wniosek złożony do sądu rejestrowego drogą elektroniczną powinien być opatrzony kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP. Wniosek zaś złożony drogą elektroniczną o wpis do KRS spółki z o.o., której umowę zawarto z wykorzystaniem wzorca umowy spółki z o.o. udostępnianego w systemie teleinformatycznym, może być także opatrzony innym podpisem elektronicznym, który spełnia wymagania dotyczące podpisu elektronicznego osób zawierających umowę takiej spółki (art. 694³ § 3¹ k.p.c.). Wynika z tego jednoznacznie, że wniosek o wydanie odpisu z rejestru wymaga kwalifikowanego podpisu elektronicznego, a wpis do rejestru spółki S24 może być opatrzony innym podpisem elektronicznym. Oznacza to brak weryfikacji tożsamości osoby zakładającej spółkę i rodzi pytanie o to, czy wydanie odpisu z KRS jest rzeczywiście czynnością o większej doniosłości niż założenie spółki.

⁸ Dz.U. Nr 299, poz. 1773 ze zm.

Krytyczne spojrzenie od początku zmian

Już na etapie projektów rozporządzeń opracowanych w ministerstwie sprawiedliwości uwagi zgłosiło Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”⁹: „Stowarzyszenie pragnie przedstawić zdecydowanie krytyczną opinię wobec opublikowanych na stronie internetowej MS projektów rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości:

- w sprawie sposobu i trybu złożenia wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego spółki, której umowę zawarto przy wykorzystaniu wzorca umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością udostępnianego w systemie teleinformatycznym,
- w sprawie trybu zakładania konta w systemie teleinformatycznym, sposobu korzystania z systemu teleinformatycznego i podejmowania w nim czynności związanych z zawiązaniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy wykorzystaniu wzorca umowy oraz wymagań dotyczących podpisu elektronicznego,
- w sprawie ustroju i organizacji Centralnej Informacji oraz trybu i sposobu udzielania informacji z Rejestru i wydawania kopii dokumentów z katalogu, a także struktury udostępnianych informacji o podmiotach wpisanych do Rejestru oraz cech wydruków umożliwiających ich weryfikację z danymi w Rejestrze. (...)

Stowarzyszenie wyraża o nich opinię negatywną, wobec faktu, że występują w nich niespójności niepozwalające na uznanie ich za jasne i jednoznaczne akty prawne, a także stworzenia zagrożenia pewności i bezpieczeństwu obrotu gospodarczego jak też interesom majątkowym państwa. (...)

Zanegować należy wynikającą z rozporządzeń zasadę identyfikacji użytkowników systemu teleinformatycznego i podpisywania dokumentów powstających w procesie tworzenia spółki oraz wniosku o wpis spółki do Krajowego Rejestru Sądowego. (...)

Wskazać należy również, że także co do osób, które zakładają konto, nie ma zapewnionej żadnej weryfikacji ich tożsamości, a zatem tego, czy osoba posługująca się kontem i podpisem elektronicznym jest osobą wskazaną jako użytkownik konta! (...)

Nie jest wyjaśnieniem, że weryfikację zapewnia uiszczenie opłaty sądowej za pośrednictwem mechanizmów gwarantujących jej opłacenie, bowiem o ile jest to jakieś tłumaczenie w EPU, gdzie opłata ta identyfikuje jedną osobę, która dokonuje czynności, to jest to zupełnie nieadekwatne do tej sytu-

⁹ Strona: <http://www.iustitia.pl/index.php/opinie/100-opinia-iustitii-o-projekcie-rozporzadzen-dotyczacego-rejestrow-sadowych>.

acji. Otóż przy założeniu spółki nie uzyskuje się orzeczenia w jednostkowej sprawie, a uzyskuje się podmiot mogący działać. Opłata ta uiszczona może być z dowolnie założonego konta, również za granicą i nie pozwolić w istocie na identyfikację osoby dokonującej opłaty. Tym samym może zaistnieć sytuacja, że ktoś założy konto w systemie teleinformatycznym, podając dane (...) byłego Ministra Sprawiedliwości i jako współnika spółki wskaże dane (...), obecnego Ministra Sprawiedliwości wskazując, że podpisał on umowę przy nim. Jeżeli poda w ten sam sposób dane jeszcze 9 innych osób nie będzie nawet weryfikowana prawidłowość ich numerów PESEL, a zatem do wskazania współnika znajomość tej jego cechy nie będzie znana. Opłacenie natomiast bez problemów może nastąpić poprzez internetowy sposób płatności wcale niedający identyfikacji konta, a jedynie dający pewność uzyskania przelewu (...).

Wobec wskazanych wyżej wątpliwości, oznaczających, że przyjęty mechanizm identyfikacji nie zabezpiecza pewności i bezpieczeństwa obrotu, Stowarzyszenie projekty rozporządzeń dotyczących zakładania konta i składania wniosku opiniuje negatywnie i wnioskuje o zabezpieczenie bezpieczeństwa obrotu przez wprowadzenie co najmniej takich samych mechanizmów jak w kontaktach obywatela z administracją publiczną, tj. stosowanie profilu zaufanego ePUAP, a zatem zapewnienia weryfikacji tożsamości użytkownika systemu i odejścia od możliwości podpisania umowy i innych dokumentów przez osoby nieposiadające statusu użytkownika.

Zwrócić należy przy tym uwagę na poważną niekonsekwencję ministra, bowiem w projektach rozporządzeń:

- w sprawie ustroju i organizacji Centralnej Informacji oraz trybu i sposobu udzielania informacji z Rejestru i wydawania kopii dokumentów z katalogu, a także struktury udostępnianych informacji o podmiotach wpisanych do Rejestru oraz cech wydruków umożliwiających ich weryfikację z danymi w Rejestrze;
- w sprawie warunków organizacyjno-technicznych dotyczących formy wniosków i dokumentów oraz ich składania drogą elektroniczną do sądów rejestrowych i Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz sposobu posługiwania się dokumentami wydanymi w postaci elektronicznej

przewidziano składanie wniosków o wydanie odpisu z KRS z wykorzystaniem bezpiecznego podpisu elektronicznego.

Z jednej strony zatem wymaga minister do czynności takiej jak wydanie odpisu z KRS stosowania podpisu bezpiecznego, a z drugiej do założenia spółki wymaga stosowania podpisu zwykłego bez żadnej weryfikacji tożsamości użytkownika”.

Jak założyć spółkę S24?

Wyjaśnienie istoty omawianego zagadnienia wymaga opisu procedury rejestracji spółki S24 zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 5 stycznia 2017 roku w sprawie trybu zakładania konta w systemie teleinformatycznym, sposobu korzystania z systemu teleinformatycznego i podejmowania w nim czynności związanych z zawiązaniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przy wykorzystaniu wzorca umowy oraz innych czynności wykonywanych w systemie teleinformatycznym, a także wymagań dotyczących podpisu elektronicznego¹⁰.

W celu elektronicznej rejestracji spółki z o.o. konieczne jest założenie i aktywowanie indywidualnego konta w systemie teleinformatycznym służącym do obsługi zawiązania i dokonywania innych czynności dotyczących spółki z o.o., której umowę zawarto przy wykorzystaniu wzorca umowy udostępnionego w systemie teleinformatycznym. Konto zakłada się po podaniu imienia i nazwiska, adresu poczty elektronicznej oraz hasła. Na użytkownika nałożono obowiązek niezwłocznego aktualizowania wymienionych danych.

Konto jest udostępniane wyłącznie po uwierzytelnieniu użytkownika w systemie teleinformatycznym na podstawie podanego adresu poczty elektronicznej oraz hasła. Podpis elektroniczny jest składany przez podanie hasła i do złożenia podpisu elektronicznego wymagana jest jego uprzednia aktywacja w systemie teleinformatycznym następująca przez podanie informacji wskazanych w omawianym rozporządzeniu, tj.: 1) imienia i nazwiska; 2) numeru PESEL, jeżeli dana osoba go posiada, a w razie nieposiadania numeru PESEL – nazwy dokumentu tożsamości, jego numeru, organu wydającego dokument ze wskazaniem jego siedziby i państwa wydania dokumentu; 3) adresu do korespondencji.

Do sporządzenia umowy spółki S24 stosuje się formularz udostępniony w systemie teleinformatycznym. Ten urzędowy wzorzec umowy spółki z o.o. został określony w załączniku do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14 stycznia 2015 roku w sprawie określenia wzorców dotyczących spółki z ograniczoną odpowiedzialnością udostępnionych w systemie teleinformatycznym¹¹.

Urzędowy wzorzec umowy spółki z o.o. jest niezbędny, w przypadku gdy założyciele spółki z o.o. wyrażą wolę skorzystania z uproszczonego i przyspieszonego procesu rejestracji spółki. Niedopuszczalna jest ingerencja w treść wzorca umowy. Sporządzenie umowy spółki z o.o. polega na

¹⁰ Dz.U. z 2017 r. poz. 29

¹¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 1005.

uzupełnieniu kolejnych pól udostępnianych przez system teleinformatyczny. Następnie uprawnieni użytkownicy podpisują dokument w systemie teleinformatycznym przez złożenie kwalifikowanego podpisu elektronicznego albo podpisu potwierdzonego profilem zaufanym ePUAP. Umowa spółki, lista wspólników oraz oświadczenie członków zarządu o wniesieniu wkładów na pokrycie kapitału zakładowego mogą być podpisane w systemie teleinformatycznym także przez złożenie podpisu elektronicznego, o którym była mowa powyżej, i do chwili złożenia podpisu przez wszystkich uprawnionych użytkowników treść dokumentu może być zmieniana.

W niektórych jednostkach redakcyjnych (§ 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16) wzoru z załącznika do rozporządzenia przewidziano warianty treści poszczególnych postanowień umowy i osoba wypełniająca formularz musi dokonać wyboru spośród wariantów wyraźnie dopuszczonych we wzorcu, wskazując wybrany wariant w systemie teleinformatycznym.

Przy podpisywaniu dokumentów elektronicznych należy podać jednocześnie, czy podpis składany jest we własnym imieniu czy też w imieniu innego podmiotu oraz oznaczyć ten podmiot przez określenie: 1) imienia i nazwiska albo nazwy lub firmy; 2) numeru PESEL, jeżeli dany podmiot go posiada, a w razie nieposiadania numeru PESEL – nazwy dokumentu tożsamości, jego numeru, nazwy organu wydającego dokument ze wskazaniem jego siedziby i państwa wydania dokumentu; 3) numeru KRS lub numeru w innym rejestrze, w którym dany podmiot jest wpisany, wraz ze wskazaniem nazwy tego rejestru. Osoby podpisujące dokumenty w imieniu innej osoby mają obowiązek wskazać podstawę umocowania i jeśli podstawą umocowania jest działanie w charakterze członka organu lub wspólnika reprezentującego spółkę osobową, określa się również sposób reprezentacji podmiotu przez organ lub sposób reprezentacji spółki, a w przypadku gdy podstawą umocowania jest przedstawicielstwo ustawowe, wskazuje się jego podstawę. Ponadto jeśli podstawą umocowania jest pełnomocnictwo, w systemie teleinformatycznym wypełnia się oświadczenie wskazujące fakt udzielenia pełnomocnictwa, wraz z określeniem podmiotu, który go udzielił, osoby lub osób udzielających pełnomocnictwa w charakterze reprezentantów podmiotu (jeżeli pełnomocnictwo nie dotyczy działania w imieniu osoby fizycznej), daty udzielenia pełnomocnictwa, a także jego zakresu. Oświadczenie pełnomocnika dołącza się do dokumentu, którego dotyczy. W przypadku gdy podstawą umocowania jest pełnomocnictwo udzielone w systemie teleinformatycznym do czynności związanych z utworzeniem spółki, podlega ono wskazaniu przy podejmowaniu czynności, której dotyczy¹².

¹² Zob. A. Kidyba, *Komentarz aktualizowany do art. 157(1) kodeksu spółek handlowych, op.cit.*, pkt 1.

Niewystarczające wymagania

„Opisane powyżej rozwiązania w żadnym wypadku nie spełniają niezbędnych standardów w zakresie bezpieczeństwa obrotu, gdyż osoba nieuprawniona, dysponując np. skradzionym dowodem osobistym, jest w stanie »powołać do życia« spółkę z o.o., podszywając się pod istniejącego w systemie PESEL założyciela”¹³.

Artykuł 157¹ § 2 k.s.h. wymaga opatrzenia umowy spółki z o.o. zawieranej z wykorzystaniem urzędowego formularza podpisem elektronicznym, co wyłącza konieczność zastosowania formy aktu notarialnego i jednocześnie nie stwarza wymogu (jednocześnie nie wyłącza możliwości) zastosowania bezpiecznego podpisu elektronicznego, w tym również bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Takie rozwiązanie oznacza więc dopuszczenie możliwości korzystania z każdego podpisu elektronicznego.

„Możliwość zawiązywania spółki kapitałowej poprzez złożenie oświadczeń woli w postaci elektronicznej, w sposób spełniający mniej rygorystyczne wymagania niż postać elektroniczna równoważna umowie zawartej w zwykłej formie pisemnej, a więc bez użycia bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu, może jednak budzić wątpliwości w kontekście przepisów kodeksu cywilnego o formie czynności prawnych (...). Fakt, że rozwiązanie to wykorzystywane jest już w elektronicznym postępowaniu upominawczym oraz przy składaniu zeznań i innych deklaracji podatkowych, nie wydaje się wystarczającym uzasadnieniem wprowadzenia analogicznych przepisów regulujących kwestie materialnoprawne. Zwykły podpis elektroniczny nie musi przecież gwarantować prawdziwości podpisanego dokumentu, jego autentyczności, czy też integralności”¹⁴.

Zawarte w systemie teleinformatycznym oświadczenie o udzieleniu pełnomocnictwa należy uznać za nieprawidłowe i sprzeczne z regulacją art. 87 k.p.c., w którym enumeratywnie wyliczono, kto może być pełnomocnikiem procesowym; jest to między innymi: adwokat, radca prawny, pracownik przedsiębiorcy oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia.

Zgodnie z art. 694³ § 3² k.p.c. do wniosku złożonego przez pełnomocnika o wpis do KRS spółki S24 nie dołącza się pełnomocnictwa, ale pełnomocnik powinien powołać się na nie, wskazując jego datę, zakres oraz

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, pkt 3.

okoliczności wymienione w art. 87 k.p.c. W praktyce z tego oświadczenia wynika jedynie, że: „Zarząd spółki (...) udziela pełnomocnictwa procesowego (na podstawie art. 87 k.p.c.) (...) do złożenia wniosku o wpis spółki (...) do Krajowego Rejestru Sądowego”. Zdarzają się więc sytuacje, gdy jako pełnomocnik zostaje wskazany członek zarządu bądź jeden ze wspólników spółki, którzy w żadnym wypadku nie są pełnomocnikami procesowymi, a jednak mają możliwość wypełnienia stosownej części formularza i wskazania swych danych na oświadczeniu o udzieleniu pełnomocnictwa. Można ponadto mieć wątpliwości, czy pełnomocnictwo zostało w ogóle udzielone osobie wskazanej w takim oświadczeniu, czy też wspólnicy wypełnili takie oświadczenie, bo mieli do niego dostęp i uznali, że jest to jeden z dokumentów koniecznych do założenia spółki w omawianym trybie. Należy postulować zmianę wymienionego oświadczenia w taki sposób, aby wskazywało wyłącznie osoby mogące być pełnomocnikami i aby nie powstawała możliwość wpisywania w nim danych osób niebędących pełnomocnikami procesowymi.

Jedną z informacji, które osoby zakładające spółkę S24 muszą wpisywać samodzielnie, są dane dotyczące siedziby spółki i adresu, w tym kod pocztowy i nazwa poczty. W praktyce często zdarza się, że oznaczenie gminy, powiatu bądź kodu pocztowego, poczty, numeru domu i lokalu nie są w ogóle wpisywane, co znacznie utrudnia, a nierzadko wręcz uniemożliwia wpisanie spółki do rejestru przedsiębiorców. Również ta kwestia powinna zostać jak najszybciej zmodyfikowana tak, aby niemożliwe było dalsze wypełnianie formularzy w systemie teleinformatycznym bez wskazania kompletnych danych dotyczących adresu i siedziby wnioskodawcy.

Kolejnym problemem jest to, że system umożliwia złożenie kilku wniosków o rejestrację spółek S24 o identycznych firmach i siedzibach. Ponadto nie weryfikuje kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) ani rodzajów przedmiotu działalności, którą może podejmować spółka z o.o. Przykładowo, zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z 11 września 2015 roku o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej¹⁵ zakład ubezpieczeń może wykonywać działalność ubezpieczeniową wyłącznie w formie spółki akcyjnej, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych albo spółki europejskiej. Jak wynika z art. 27 ust. 1 ustawy z 28 sierpnia 1997 roku o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych¹⁶, towarzystwo emerytalne prowadzi działalność wyłącznie w formie spółki akcyjnej. Jednakże osoby wypełniające dokumenty dotyczące rejestracji spółki S24 mogą wpisać kod PKD i rodzaje przedmiotu dzia-

¹⁵ Tekst jedn. Dz.U. z 2015 r. poz. 1844 ze zm.

¹⁶ Tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 291.

łałości np. działu 65 – ubezpieczenia, reasekuracja oraz fundusze emerytalne z wyłączeniem obowiązkowego ubezpieczenia społecznego zarówno w umowie spółki, jak i w formularzu KRS-E-1.

Należy również zauważyć, że uregulowania dotyczące spółki S24 znacznie ułatwiają zakładanie podmiotów, które w rzeczywistości nie istnieją lub są zakładane w celu popełniania przestępstw. Do tej pory wielokrotnie zdarzały się sytuacje tworzenia spółek, w których członkiem zarządu (zazwyczaj jedynym) była np. osoba bezdomna, potrzebna jedynie do udostępnienia danych osobowych niezbędnych do rejestracji (imię, nazwisko, numer PESEL, stan cywilny). Późniejsze odnalezienie takiej osoby, np. na wniosek wierzycieli, zazwyczaj było niemożliwe. W obecnej sytuacji jest to o wiele łatwiejsze, ponieważ można założyć spółkę na podstawie skradzionego dowodu osobistego (lub paszportu) bądź można podać dane innej osoby, nieświadomej, że właśnie została współnikiem lub członkiem zarządu nowo założonej spółki S24, gdyż nie musi być ona obecna w momencie wypełniania wzorców dokumentów. Może o tym fakcie dowiedzieć się dopiero, gdy pojawią się wierzyciele spółki. Ponadto na etapie wypełniania wniosku na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości nie trzeba w ogóle wpłacać kapitału zakładowego nawet w minimalnej wysokości 5 tys. zł. Zgodnie bowiem z art. 158 § 1¹ k.s.h. w przypadku spółki S24 pokrycie kapitału zakładowego powinno nastąpić nie później niż w terminie siedmiu dni od dnia jej wpisu do rejestru i zarząd takiej spółki w tym terminie powinien złożyć do sądu rejestrowego oświadczenie wszystkich członków zarządu, że wkłady pieniężne na pokrycie kapitału zakładowego zostały przez wszystkich współników w całości wniesione, jeżeli oświadczenie takie nie zostało dołączone do zgłoszenia spółki (art. 167 § 5 k.s.h.). Spółka może więc podać nieprawdziwe dane na wzorcach dokumentów wypełnionych w systemie teleinformatycznym, a sąd rejestrowy nie ma żadnych środków, aby egzekwować np. złożenie oświadczenia o wniesieniu kapitału zakładowego bądź o prawdziwości adresu i siedziby spółki. Jediną możliwością jest wszczęcie postępowania przymuszającego w trybie art. 24 ustawy o KRS, które najprawdopodobniej okaże się bezskuteczne, jeżeli postanowienie sądu zostanie wysłane na nieprawidłowy bądź nieistniejący adres. Sąd może jedynie nałożyć grzywnę, choć i to postanowienie zostanie wysłane na adres wskazany we wniosku o rejestrację spółki S24. Działania sądu będą więc iluzoryczne. W związku z tym należałoby postulować możliwość rozwiązania przez sąd i wykreślenia z rejestru spółki S24, która nie wywiązała się z obowiązku wpłacenia kapitału zakładowego i nie złożyła w sądzie rejestrowym stosownego oświadczenia.

Przyspieszenie i uproszczenie procedury rejestracji spółki z o.o. uwzględnia postęp technologiczny i elektroniczną obrotu prawnego, ale zastosowane rozwiązania powodują znaczne niebezpieczeństwa dla obrotu gospodarczego. Należy więc oczekiwać rychłej zmiany obowiązujących przepisów, aby chroniły one w większym stopniu uczestników obrotu i nie dopuszczały możliwości rejestracji spółki S24 w celu niezwiązanym z prowadzeniem działalności gospodarczej, a zmierzającym do obejścia prawa.

Bibliografia

Kidyba A., *Komentarz aktualizowany do art. 157^l kodeksu spółek handlowych*, LEX.
<http://www.iustitia.pl/index.php/opinie/100-opinia-iustitii-o-projekcie-rozporzadzen-dotyczacego-rejestrow-sadowych>.

Beata Kuźniarek – mgr, referendarz w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy.

Jerzy Telep
Dariusz Telep

POGLĄDY FILOZOFICZNE NA TEMAT RELACJI CZŁOWIEK – SPOŁECZEŃSTWO – WŁADZA

Czym jest filozofia? Czy jest ludziom potrzebna, czy coś im daje? Odpowiedzi na to pytanie daje istnienie filozofii przez ponad 2500 lat. Istnienie czegoś przez tak długi okres broni się samo.

Czym jest filozofia

Termin „filozofia” w języku greckim oznacza „miłość mądrości”. W praktyce oznacza to dążenie do poznania prawdy, dążenie do zdobycia wiedzy o najogólniejszych właściwościach rzeczy¹.

Refleksja nad społeczeństwem jest stara jak sama ludzkość. Na przestrzeni wieków występowała ona w różnych formach, ale istniała nieprzerwanie. Życie społeczne jest rzeczywistością nieodłącznie od człowieka, jak już w IV w. p.n.e. twierdził Arystoteles.

Filozofia dąży do prawdy przez stosowanie różnorodnego materiału obserwacyjnego, przestrzegania praw wnioskowania, tworząc systemy normatywne. Filozofia społeczna (polityczna) pojawiła się w okresie przed Platonem i Arystotelesem. Dziedziną tą zajmował się już twórca demokracji ateńskiej Solon (VI w. p.n.e.). Filozofia przyjęła podstawowe założenie, że życie społeczne nie jest zbiorem przypadków, lecz ma powtarzalne cechy i prawidłowości.

Dzieje filozofii europejskiej dzielą się na trzy epoki²:

- filozofia starożytna (VI w. p.n.e. – VI w. n.e.);
- filozofia średniowieczna (do XIV w.);
- filozofia nowożytna (od XV w.).

W każdym z tych okresów filozofowie tworzyli – mniejsze lub większe – teorie na temat egzystencji człowieka we współczesnym im świecie,

¹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, t. I, s. 14.

² *Ibidem*, s. 15.

podziału klasowego, ucisku i nierówności społecznych oraz wzajemnego stosunku ludzi do siebie. Na potrzeby opracowania trzeba przypomnieć – z zachowaniem chronologii – europejskie poglądy filozoficzne na te kwestie. Ze względów oczywistych nie będą to poglądy wszystkich filozofów, ale wybrane koncepcje, w których autor poświęca wiele miejsca tematowi kondycji człowieka w świecie.

Współczesny podział społeczeństwa na klasy i warstwy wywodzi się z socjologii. Klasy są to kategorie jednostek znajdujące się w porównywalnej sytuacji ekonomicznej, która powoduje podobieństwo interesów, przekonań czy stylu życia. Natomiast warstwy społeczne to kategorie jednostek różniące się pomiędzy sobą szansami na osiągnięcie cenionych nagród społecznych, takich jak dochody, wykształcenie, szacunek społeczny. Podziały te tworzą różnego rodzaju odmienności pomiędzy jednostkami, czego konsekwencją są na przykład długość życia, stan zdrowia, model życia rodzinnego, sposób spędzania czasu wolnego, styl konsumpcji, poglądy polityczne.

Początkowy okres filozofii koncentrował się głównie na otaczającej człowieka przyrodzie. Szukano początku i głównego składnika rzeczywistości – zasady, która rządzi światem.

Pierwsi filozofowie

Pierwszą syntezą filozoficzną o orientacji humanistycznej były dzieła Platona (427–347 p.n.e.). Swoje poglądy na funkcjonowanie społeczeństwa wyłożył on w *Państwie* i *Prawach*. Najsłynniejszym dziełem Platona jest *Państwo* – napisane w formie dialogu, w którym Sokrates i jego rozmówcy dyskutują o sprawiedliwości i jej znaczeniu dla idealnego państwa oraz o cechach i umiejętnościach, jakimi powinni odznaczać się rządzący i obywatele takiego państwa. Według Platona rządzenie jest umiejętnością i najlepiej przygotowani do tego są filozofowie. Przekonywał, że władca sprawiedliwy powinien mieć filozoficzną wiedzę o dobru. W przeciwnym razie zło nie ustanie i nie będzie ratunku dla rodzaju ludzkiego. Człowiek, który przyswaja wiedzę o tym, co jest dobre, nigdy nie będzie działał źle. Platon był zwolennikiem państwa totalitarnego na wzór spartański, podporządkowującego całkowicie jednostkę nadrzędnym interesom wspólnoty, monopolizującego wychowanie służące głównie przysposobieniu wojskowemu. Państwo miało tworzyć jeden organizm, w którym każdy ma robić to, czego wymaga wspólny cel wszystkich. Dzielił on społeczeństwo na trzy szierarchizowane stany: władców – filozofów, wojsko i rzemieślników. W sytuacji gdy każdy stan wykonuje swoje zadania, powstaje idealny ustrój sprawiedliwości społecznej. Zasadą poglądów Platona na stosunki społeczne było podporządkowanie

jednostek państwu. Zasady te nie liczyły się ze szczęściem człowieka ani jego prawem do wolności. Zakładał on, że rządzący wiedzą najlepiej, co potrzebne jest ludowi. W prosty sposób prowadzi to do rządów autorytarnych, antydemokratycznych³.

Filozofia Platona jest ważnym elementem filozofii europejskiej i do dzisiaj nie przestaje być obiektem zainteresowań badaczy. Jego poglądy wpłynęły na rozwój teologii chrześcijańskiej.

Arystoteles – uczeń Platona, w swojej *Polityce* i *Etyce* twierdził, że człowiek jest z natury istotą społeczną, przeznaczoną do życia we wspólnocie, która ma mu zapewnić samowystarczalność i wszelką pomyślność. Arystoteles podkreślał, że tylko społeczeństwo jest w stanie zapewnić człowiekowi to, co jest mu niezbędne do życia doczesnego. W jego koncepcjach nie było jednak miejsca dla niewolnika jako też osoby ludzkiej. W zależności od formy rządów istnieją trzy ustroje dobre skierowane ku pomnażaniu powszechnego dobra: monarchia, arystokracja i politea oraz trzy ustroje zdegenerowane, zmierzające do jak największej korzyści sprawujących władzę: tyrania, oligarchia i demokracja. Zrozumienie naturalnej sprawiedliwości i naturalnej słuszności (dostrzeganych i pożądanym przez rozum ludzki jako dobro) stanowiło podstawę ludzkiego postępowania normowanego prawem⁴. Arystoteles także ukazał, że prawo stanowione nie jest prawem najwyższym. Zwrócił uwagę, że przepisy prawa nie spełniają zawsze rzeczywistej funkcji prawa, toteż „lepszy jest człowiek, który woli przestrzegać i żyć raczej zgodnie z prawami niepisаныmi niż z przepisami prawa”⁵.

Filozofia w średniowieczu

Okres nadchodzący po Platonie zbiegł się z początkami chrześcijaństwa. Duch religii opanował również filozofię, która zwróciła się ku sprawom nadprzyrodzonym. Naczelnym pytaniem było: jak żyć, aby połączyć się z Bogiem. Sprawy doczesne zeszyły na dalszy plan.

Warto jednak przypomnieć poglądy społeczne św. Augustyna⁶ (354–430), będącego zarówno teologiem, jak i filozofem, który rodzaj ludzki dzielił na ludzi żyjących na ziemi i naród ludzi duchownych, zrodzonych z łaski, wezwanych do życia w państwie Boga na całą wieczność. Uważał, że człowiek jest integralną częścią społeczności rozumianej jako zespół ludzi po-

³ R.H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, Zysk i S-ka, Poznań 1994.

⁴ M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1986, s. 64–66.

⁵ Arystoteles, *Retoryka*, przekł. H. Podbielski, 1375b, w: Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. 6, PWN, Warszawa 2001, s. 358.

⁶ S. Kowalczyk, *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Odiss, Warszawa 1987.

łączonych wspólną miłością i celem. Człowieka charakteryzuje miłość do świata i miłość do Boga, dlatego istnieją dwa państwa – ziemskie i boskie. Obywatele państwa ziemskiego połączeni są miłością do świata i rzeczy doczesnych, a obywatele państwa bożego – miłością do Boga i pragnieniem życia wiecznego. Obywatel państwa bożego jest dobry chrześcijanin, który żyjąc w państwie ziemskim, używa jego dóbr jako środków do osiągnięcia najwyższego celu – Boga. Warto dodać, że św. Augustyn akceptował współczesny mu porządek feudalny.

Chrześcijańska filozofia średniowiecza z zasady była ukierunkowana na zagadnienia religijne. Nie wniosła ona jednak wielu istotnych treści do zagadnień objętych tematem niniejszego opracowania.

W XIII wieku głównym obszarem zainteresowań filozofii nadal był stosunek Boga do świata, ale w kręgu zainteresowań znalazły się także zagadnienia ontologiczne i epistemologiczne. Wyobrażenia na temat natury życia społecznego zaczęły ewaluować.

Ważnym filozofem tego okresu był św. Tomasz z Akwinu⁷ (1225–1274). Stworzył on ideę państwa dobrobytu, doktrynę politycznoprawną dostosowaną do potrzeb epoki. Koncepcja ta akceptowała istniejącą hierarchię społeczną w czasach, gdy zaczynały się burzyć klasy uciskane. Państwo według świętego Tomasza było wytworem Boga i miało zapewniać ludziom porządek i pokój. Porządek jako układ hierarchiczny ma cechę wrodzoną, jaką jest nierówność. W ten sposób filozof uzasadniał panujący ucisk klasowy.

Święty Tomasz dzielił społeczeństwo na trzy grupy: duchownych, rycerstwo i chłopstwo. Hierarchicznie przedstawiał to tak: na miejscu pierwszym stali najwyżsi dostojnicy – feudałowie duchowni i świeccy, warstwą pośrednią byli ludzie mogący piastować urzędy, mający prawa polityczne, natomiast najniżej w hierarchii znajdował się lud pospolity o małej wartości. Kryterium podziału dwóch ostatnich grup był status majątkowy – możliwość wzbogacenia się. Posiadanie przez grupę społeczną większej ilości dóbr ziemskich oznaczało, że przewyższa ona inne. Dla św. Tomasza struktura taka była wyrazem sprawiedliwości społecznej.

Zgodnie z jego teorią człowiek bierze udział nie tylko w porządku prowadzącym do Boga, ale uczestniczy również w porządku naturalnym, którego odzwierciedleniem jest społeczeństwo. Za Arystotelesem uznał państwo za naturalną, doskonałą społeczność, której korzenie tkwią w społecznej naturze człowieka. Celem państwa jest zapewnienie dobra powszechnego, a ponadto doprowadzenie ludzi do wiecznej szczęśliwości przez stworze-

⁷ M.D. Chenu, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przeł. H. Rosnerowa, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001.

nie zewnętrznych warunków do osiągnięcia zbawienia. Cel ten może zostać dopięty, gdy w państwie panować będzie pokój, ład i porządek, co św. Tomasz określał jako *ordo*. Społeczeństwo, według niego, jest organizmem, w którym naturalne jest istnienie pewnego hierarchicznego porządku. Źródłem prawa, będących partycypacją prawa natury w prawie boskim, upatrywał on w osobowym Bogu, istotę prawa zaś dostrzegał bądź w prawie intelektu bądź w woli boskiej. Ideą grzechu pierwotnego, będącego konsekwencją nieposłuszeństwa nakazom boskim, posłużył się natomiast dla zaakcentowania słabości ludzkiej natury, a także słabości ludzkich praw⁸.

Filozofia nowożytna

Wraz z nastaniem XV wieku filozofia weszła w swój okres nowożytny. Chciała zerwać z przeszłością i poświęcać umysłom celom pozaziemskim. Pragnęła odrodzenia we wszystkich sferach życia ludzkiego.

Na początku tego okresu warto zwrócić uwagę na poglądy Niccolò Machiavellego (1469–1527), który bardzo wyraziście przedstawił sposoby kierowania państwem w swym dziele politycznym pt. *Książe*. Uważał, że dla osiągnięcia zamierzonego celu należy chwycić się każdych środków. Ludzie są z natury prości i łatwowierni. Oszukiwanie ich na drodze do zdobycia władzy Machiavelli traktował jako coś naturalnego i dopuszczalnego. Jego reguły miały obowiązywać jednak tylko przy dwóch założeniach: że ludzie są źli, niewdzięczni, zmienni, kłamliwi i chciwi. Tam gdzie zawiedzie prawo, czyli „broń” przeciw złu, wolno sięgnąć do przemocy, połączyć siłę z przebiegłością, uciekać się do okrucieństwa. Amoralne postępowanie dokonuje się jednak w imię celu, który ma wartość moralną: zabezpieczenie i pomyślność wspólnoty, państwa. Jednakże władca może dążyć do własnego dobra: utrzymania władzy i zyskania sławy.

Machiavelli przyjął, że panujące dobro jest tożsame z dobrem państwa, a ostatecznie nawet z dobrem obywatela. Rozróżniał on moralność związaną z pomyślnością państwa i moralność osobistą. W razie konieczności władca może zrezygnować z moralności osobistej i skupić się na moralności politycznej, realizując swoje zadanie, czyli walkę o dobrobyt i utrzymanie wspólnoty za wszelką cenę. Cechami dobrego władcy powinny być umiejętność manipulowania ludźmi, przebiegłość i obłudność. Każda strategia jest dopuszczalna, jeśli przynosi pożądany efekt.

Warto również przytoczyć idee Tomasza Morusa (1478–1535). W swych rozważaniach na temat człowieka opisał on wyspę Utopię, na której panują

⁸ J. Bocheński, *Zarys historii filozofii*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1993, s. 131–143.

idealne stosunki polityczne. Praca zaczyna się od krytyki społeczno-politycznych niedociągnięć ówczesnej Anglii, w której panowały wojny, prawo karne było wadliwe, podatki obciążające, mieszczaństwo ubogie, a przestępczość rosła. W jego wizji idealnej społeczności, cieszącej się dobrobytem, każdy może sprawować władzę, bo wszyscy są sobie równi. Nie było tam prywatnej własności. Dzięki temu wszyscy żyli w zgodzie, troszcząc się o dobro wspólne. W społeczeństwie tym nie było podziałów ani klas. Władze wybierano demokratycznie, a prawo było proste i jasne.

Ważną postacią filozofii XVII wieku był Kartezjusz (1591–1650), uważany za ojca filozofii nowożytnej. Zerwał on z obowiązującą tradycją i starał się zbudować naukę od początku. Jego ideą był matematyczne traktowanie wszystkich zjawisk zachodzących w przyrodzie. Twierdził, że wiedza zawarta jest w człowieku, a nie w świecie zewnętrznym. Świat myśli jest bliższy ludziom niż świat materialny. Jego słynne: *cogito ergo sum* jest dowodem na istnienie człowieka jako istoty myślącej.

Kolejni myśliciele, tacy jak Thomas Hobbes (1588–1679) czy John Locke (1632–1704), pragnęli odkryć prawo natury jako gotowy kodeks, obowiązujący powszechnie na całym świecie. Naturalne prawa do życia, bezpieczeństwa, wolności i szczęścia przyrodzone każdemu człowiekowi stały się podstawą teorii umowy społecznej oraz podstawą współczesnego państwa.

Thomas Hobbes uważał, że człowiekiem rządzą te same prawa mechaniczne, które rządzą przyrodą. Sprzeciwiał się teorii Arystotelesa, że człowiek jest z natury istotą społeczną. Twierdził, że każdy zajmuje się tylko sobą i własnymi sprawami, egoistycznie uważając, że jedynym dobrem jest dobro własne. Każde działanie jest dobre, jeśli służy celom jednostki, nawet gdy jednocześnie jest złe dla kogoś innego. Nie ma praw ani obowiązków, które ograniczają człowieka w dążeniu do własnego dobra. Następstwem tego jest walka wszystkich przeciw wszystkim. Stan natury dla człowieka jest stanem wojny. *Homo homini lupus*⁹.

Filozof ten zakładał, że jedyną drogą do zapewnienia ludziom bezpieczeństwa jest przeniesienie części swoich praw na rzecz społeczności, na osobę lub zgromadzenie osób. Dla osiągnięcia tego celu potrzebna jest umowa społeczna. Wraz z zawarciem umowy społecznej powstało państwo, co spowodowało brak naturalnej wolności człowieka, gdyż pojawiło się prawo, własność i wiele innych ograniczeń. Ludzie, zawierając umowę, zrzekli się swej wolności. Społeczeństwo jest kompromisem: aby uzyskać pokój, trzeba wyrzec się części pragnień. Warunkiem skutecznego państwa stał się monarcha. Według Hobbesa każdy powinien wykonywać rozkazy władcy – normy

⁹ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, op.cit., t. II, s. 68.

życia zależą od woli rządzącego. Prawa są skuteczne tylko wtedy, gdy zostaną wymuszone. Było to uzasadnienie ustroju monarchicznego.

Nawiązując do umowy społecznej, John Locke głosił, w przeciwieństwie do Hobbesa, że żyjąc w stanie natury, ludzie żyli w pokoju. Posiadali własność prywatną (ziemie, zwierzęta hodowlane), którą Locke uważał za najwyższą wartość człowieka i uznał ją za symbol pracowitości i źródło bogactwa. Człowiek nie musiałby opuszczać stanu natury, gdyby nie trudności w karaniu przestępców. „Każdy człowiek, który przystąpił do społeczeństwa obywatelskiego i stał się członkiem wspólnoty, zrezygnował z władzy karania przestępstw przeciwko prawu natury według własnego uznania, gdyż swój osąd dotyczący przestępstw przekazał legislatywie we wszystkich sprawach, w których można odwołać się do zwierzchności”¹⁰. Warto także przypomnieć słynną triadę praw Locke’a, która poza prawem do wolności zawiera jeszcze dwa ważne prawa: do życia oraz do mienia (własności).

Państwo powstaje w celu stworzenia instytucji stojących na straży przestrzegania prawa i wymierzania sprawiedliwości za jego złamanie. Locke twierdził, że fundamentem dobrych rządów jest prawo, a nie siła, i każdy zasługuje na równe traktowanie przez prawo, ponieważ wszyscy ludzie są równi. To ludzie powołują rządy, które są tylko środkiem realizacji ich woli. Zapobiegając możliwości nadużycia władzy, Locke dzielił rząd na trzy części wzajemnie się kontrolujące: wykonawczą, prawodawczą i federacyjną. Poglądy Locke’a stanowiły pożywkę dla rozwijających się ówczesnych społeczeństw demokratycznych.

W przedstawionych koncepcjach filozoficznych XVII wieku uzasadnienie zawarcia umowy społecznej polegało na przeciwstawieniu niekorzystnej sytuacji życia w stanie natury korzystnemu stanowi państwowemu, będącemu wynikiem tej umowy.

Oświecenie

Wkraczając w wiek XVIII filozofia postawiła przed sobą cele praktyczne. Oświecenie – określane często jako wiek rozumu – to prąd kulturalny oraz okres w historii Europy przypadający na lata 1680–1780. Ludzie oświecenia najbardziej cenili to, co można pojąć rozumem. Ważna cecha oświecenia to sekularyzacja państw europejskich oraz sformułowanie praw człowieka definiowanych jako jego uprawnienia. Uważa się, że współczesna koncepcja praw człowieka, jako koncepcja filozoficzna i prawna, została wyraźnie ukształtowana pod wpływem XVIII-wiecznej myśli na temat

¹⁰ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 223.

człowieka w świecie i była próbą uregulowania stosunków pomiędzy jednostką a państwem, a następnie szerzej między jednostką a całym społeczeństwem¹¹. Niewątpliwie uzupełnieniem XVIII-wiecznych koncepcji praw człowieka były wcześniejsze koncepcje praw natury.

Duży wpływ na rozwój myśli europejskiej w tym okresie miał David Hume (1711–1776). Przekonywał on, że zasady i prawidłowości dotyczące świata zewnętrznego mają zastosowanie również w życiu ludzi. Według niego człowiek jest wolny, gdy nic nie powstrzymuje go przed robieniem tego, co chce, i nic nie zmusza go do robienia tego, czego nie chce¹².

O prawie naturalnym i umowie społecznej pisał również francuski filozof Monteskiusz (1689–1755), który w dziele *O duchu praw* zwracał szczególną uwagę na korelację między wolnością a praworządnością. Podstawową kwestią dla niego była ochrona wolności, dlatego starał się ustalić, jaki typ państwa i prawa może ją zagwarantować. Jako zwolennik państwa praworządnego zaproponował specjalny mechanizm władz oparty na ich trójpodziale na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Taki mechanizm miał uniemożliwić ucisk poddanych oraz najskuteczniej obronić wolnościowe prawa człowieka przed samowolą państwa.

Ważnym głosem oświecenia na temat kondycji ludzkiej był Jan Jakub Rousseau (1712–1778). Kluczową rolę w jego rozważaniach odgrywała wolność człowieka jako prawo uczestniczenia w procesie ustawodawczym dla dobra wspólnego. Tylko prawo czyni ludzi wolnymi, a najważniejszym prawem ludzkim jest równość. Twierdził, że każdy rząd nakłada na człowieka kajdany – szukał usprawiedliwienia dla podporządkowania się tej niewoli. Według niego całe zło ludzkości zaczęło się od chwili powstania własności. Rozpoczął się podział pracy, handel, wymiana dóbr i w tym momencie skończyła się równość i zgoda między ludźmi. Wraz z rozrastaniem się społeczeństwa powstawali panowie i niewolnicy, rządzący i poddani, biedni i bogaci – prowadziło to do walki o poprawę swojego losu grup najbardziej ciemionych. Aby zapanował spokój, w celu usankcjonowania stanu posiadania powstało państwo. Było tak jak u poprzedników Rousseau, owocem umowy społecznej, ale powstało odwrotnie do twierdzeń Hobbesa, wbrew naturze i równości. Umowa społeczna funkcjonowała tylko pod warunkiem, że wszystkie jednostki rezygnują ze swoich wszelkich praw. Wola powszechna, według Rousseau, jest interesem ogółu, dlatego poddani władzy zwierzchniej ostatecznie słuchają tylko własnej woli. Suwerenność pozostaje więc przy ludzi, a nie przy rządzących. W sytuacji konfliktu woli

¹¹ D. Górecki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012, s. 77.

¹² R.H. Popkin, A. Stroll, *Filozofia*, *op.cit.*, s. 163.

powszechnej z rzeczywistą wolą większości obywateli należy uświadomić lud, jaka jest rzeczywista, obiektywna wola powszechna. Uważał, że w społeczeństwie ludzi równych będzie panować wzajemna życzliwość i działanie na rzecz interesów społeczeństwa, gdyż wraz z osiągnięciem ideału równości rosnąć będzie poczucie sprawiedliwości społecznej oraz oddanie społeczeństwu, a wola powszechna stanie się absolutnie wiążąca¹³. Idealne państwo, według Rousseau, miało zbliżyć społeczeństwo z powrotem do stanu natury, do równości i wolności.

Krytyczny stosunek do oświeceniowej koncepcji umowy społecznej miał z kolei Immanuel Kant (1724–1804). Twierdził on, że państwo stanowi jedynie formę, w której możliwe jest istnienie twórczej społeczności. Państwo ma zabezpieczać wolność człowieka jako jednostki. Głównymi wartościami dla Kanta były wolność, równość i podmiotowość obywatelska. Wolność w jego rozumieniu pozwala na stosowanie przymusu tylko wobec naruszających prawo, natomiast równość wyraża się w tym, że wszyscy w jednakowym stopniu temu prawu podlegają.

Filozofia oświeceniowa uczyniła politykę decydującym czynnikiem zmian kulturowych i ustrojowych. Jej zasługą było wytworzenie wyobrażenia władzy państwowej zdolnej do udzielenia racjonalnych odpowiedzi na kluczowe dla zbiorowości problemy.

Wiek XVIII, opierając się w dużej mierze na pismach Locke'a, Hume'a czy Rousseau, ukształtował liberalną koncepcję praw człowieka. Jej podstawę wyznaczały następujące założenia: każda jednostka jest podmiotem katalogu praw naturalnych – wolności, równości, własności. Wolność jednostki mogą ograniczać jedynie swobody innych i interesy egzystencji społeczności. Prawa i swobody jednostki wyznaczają zakres władzy państwowej. Należy jednak zauważyć, że prawa i wolności postulowane przez myślicieli w praktyce nie odnosiły się do wszystkich grup społecznych (np. kobiet), które nie miały niektórych praw w zakresie prawa cywilnego, polityki czy kultury.

Filozofia XIX wieku

Wiek XIX stanowił kolejny punkt zwrotny w dziejach nowożytnej cywilizacji, stojącej u progu rewolucji przemysłowej oraz narastających dążeń narodowościowych. Przyniósł on Europie różne kierunki rozwoju filozofii¹⁴. Filozofia XIX wieku była próbą odpowiedzi na ówczesne zjawiska kryzysowe. Pozostające w temacie niniejszego opracowania koncepcje filozoficzne

¹³ J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przekł. A. Peretiatkiewicz, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002, s. 81.

¹⁴ *Ibidem*, s. 194.

kierowały się w stronę poświęcenia dobra jednostki dla dobra narodów i społeczeństw. Warto przywołać poglądy kilku filozofów z tego okresu.

Georg Wilhelm Friedrich Hegel (1770–1831) widział w państwie najwyższy szczebel rozwoju społecznego. Państwo to najwyższy autorytet – naród zorganizowany w państwo jest największą potęgą. Hegel uważał, że państwo jest pierwotniejsze od jednostki i jest istotniejsze. Jednostka dopiero w ramach państwa nabiera realności. Filozoficzne rozumowanie nie może mieć innego charakteru niż historyczny. Żadna filozofia nie zawiera całej prawdy, ale tylko całokształt historycznego jej rozwoju. Hegel kładł nacisk na własności ogólne, a pomijał jednostkowe. Twierdził, że tylko w państwie człowiek może osiągnąć wolność. Odrzucał suwerenność ludu i powszechne go parlamentu. Sprzeciwiał się prawu wyborczemu, uważał, że emocjonalny i arbitralny wybór nie jest aktem wolnym.

Z kolei John Stuart Mill (1806–1873) bronił autonomii jednostki. Uważał, że wolność to „swoboda dążenia do własnego dobra na swój własny sposób, o ile nie usiłujemy pozbawić innych ich dobra i przeszkodzić im w ich osiągnięciu”¹⁵. Dla każdej jednostki życie ma swoisty sens realizowany przez jej indywidualność i tylko ona ma prawo sama ustalić, jak będzie żyć, nie kierując się wyborami innych. Każda próba podporządkowania jednostki woli jakiejś grupy powinna być uznana za próbę wprowadzenia despotyzmu. Jednostka może być podporządkowana tylko prawu, a nie zmiennym życzeniom większości. Odrzucał jednak nieograniczoną demokrację. Powinna być sterowana pod dwoma względami: formalnym (niektórych ludzi nie należy dopuszczać do wpływu na określone sprawy) i merytorycznym (niektóre zasady, np. wolności politycznej, nie mogą być poddawane głosowaniu, lecz muszą być przyjmowane w sposób bezwzględny, jako wiążące powszechnie). Doszedł też do przekonania, że bez wykształcenia mas nie warto zabiegać o demokrację. Aby stworzyć racjonalną demokrację, klasy niewykształcone muszą zająć się swą edukacją, a nie polityką. Przedstawił on również projekt równouprawnienia kobiet i przyznania im praw wyborczych.

Wyższość jednostki nad całością głosił także Søren Kierkegaard (1813–1855). Uważał, że jednostka jest najwyższym bytem moralnym, i dlatego najważniejsze są subiektywne aspekty życia człowieka, takie jak podejmowanie decyzji.

Filozofem XIX wieku, który wywarł wielki wpływ na sytuację wielu ludzi przez następne dziesięciolecia, był Karol Marks (1818–1883), który swój program reformy i walki społecznej oparł na oryginalnej koncepcji teoretycznej na temat budowy społeczeństwa i jego rozwoju. Klasy i warstwy

¹⁵ J.S. Mill, *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, PWN, Warszawa 1959, s. 133.

społeczne były głównym przedmiotem badawczym i podmiotem filozofii marksistowskiej. Teoria klas Karola Marksa traktowała je nie tylko w kategoriach opisowych, ale jako realne byty istniejące w określonej rzeczywistości. Klasy połączone były z ekonomią, która stanowi główną dziedzinę życia społecznego. Praca zaspokaja ludzkie potrzeby, a jej charakter przekłada się na status społeczny jednostki. Według Marksa struktura społeczeństwa składa się z wielkich właścicieli, właścicieli środków produkcji, drobnomieszczanstwa, chłopów oraz robotników. Najważniejszym elementem rozważań Marksa jest kapitał, którego posiadanie pozwala na pomnażanie majątku. Stosunek do środków produkcji tworzy najważniejszy podział społeczny na klasę posiadającą środki produkcji – burżuazję i klasę nieposiadającą środków produkcji – proletariat. Konflikt pomiędzy tymi klasami jest siłą napędową dziejów. Różnice pomiędzy klasami przekładają się na sposób życia, światopogląd, postawy polityczne, dostęp do władzy czy wykształcenie. Dzieje poszczególnych ludzi należy rozważać w zespole społecznym, nikt bowiem nie żyje sam, wszyscy żyją społecznie. Żyjąc społecznie, wchodzi w konieczne i niezależne od ich woli stosunki. Nierówny podział dóbr prowadzi do wyzysku. Marks był przekonany o dziejowej misji proletariatu, który przez rewolucję zniesie wyzysk człowieka przez człowieka i wprowadzi społeczeństwo bezklasowe oparte na sprawiedliwości społecznej. Jego poglądy miały ogromny wpływ na sytuację społeczną milionów ludzi na całym świecie.

Oprócz Karola Marksa analizą klasowego podziału społeczeństwa zajmował się Maks Weber (1864–1920). Jego podział był bardziej złożony i wielowymiarowy niż Marksa. Podział na klasy nie był dla niego jedynym istotnym podziałem. W koncepcji Webera nie tylko posiadane dobra, ale także zewnętrzna pozycja życiowa, kwalifikacje, doświadczenie oraz inne umiejętności znajdujące zastosowanie na rynku wyznaczają położenie klasowe. Nie zakładał on wyzysku ani konfliktu w relacjach pomiędzy klasami.

Kondycja człowieka w filozofii współczesnej

Na potrzeby opracowania przyjęto podział filozofii na epoki zaproponowany przez Władysława Tatarkiewicza. Jednakże do tego podziału należałoby dodać kolejny okres – współczesność. Trudność polega na wyznaczeniu granicy między okresem nowożytnym a współczesnym.

Wejście filozofii w XX wiek zapoczątkowała śmierć Fiedricha Nietzschego (1844–1900). Wprowadził on do filozofii (i nie tylko) pojęcie nadczłowieka. Nadczłowiek to istota, która dzięki odnawianej sile twórczej wykracza poza rzeczywistość i narzucone przez nią granice. Jest to czło-

wiek, który styka się z wieloma przeciwnościami losu, a mimo to z radością afirmuje życie. Nie ma granic, których ludzkość nie mogłaby sobie wyznaczyć do osiągnięcia. To duchowy arystokrata, wielka jednostka, która sama tworzy wartości. Nadczłowieczeństwo to nieustanne przewycięzanie, które nie ma skończonego celu. To, co człowiek robi teraz, będzie powtarzać się przez całą wieczność. Poglądy Nietzschego używane były przez nazistów do uzasadnienia wyższości rasy nordyckiej, co było jednak nadużyciem.

Kolejnym myślicielem jest twórca fenomenologii Edmund Husserl (1859–1938). Według niego świat ma zarówno aspekt fizyczny, jak i duchowy. Niezależna świadomość jest częścią świata dzięki połączeniu się z ciałem. Tylko dzięki połączeniu się ciała i świadomości w jedność możliwa jest komunikacja międzyludzka.. Takie połączenie duchowo-cieleśne jest konieczne, aby ukonstytuować człowieka w przyrodzie. Twierdził on, że „jedynie przez doświadczeniowe odniesienie do ciała świadomość staje się realnie ludzką i zwierzęcą świadomością, jedynie przez to uzyskuje miejsce w przestrzeni przyrody i w czasie przyrody – w czasie, który się fizycznie mierzy”¹⁶.

Ciekawym filozofem XX wieku był też Martin Heidegger (1889–1976). Uważał on, że człowiek stanowi integralną część świata. Jego bycie jest nie do wyobrażenia poza jakimś światem. Istnienie człowieka ma charakter czasowy. Nie możemy uświadamiać sobie czegokolwiek, nie uprzytomniwszy sobie najpierw, że w ogóle coś się dzieje, a do tego potrzebny jest czas. Specyficznie ludzki sposób bycia jest zagwarantowany jednością przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Życie człowieka od początku ma charakter społeczny, nie zaczyna on życia odizolowany od innych jednostek. Głównym problemem jest to, jak odnaleźć autentyczny sposób istnienia. Heidegger uważał, że każdy może próbować stawać się tym, kim chce, i robić to, co chce. Człowiek jest odpowiedzialny za samego siebie i powinien angażować się w sprawy świata. Heidegger kładł duży nacisk właśnie na tę współzależność jednostki i świata. Człowiek istnieje nie tylko jako członek społeczności, lecz także jako odizolowana jednostka. Obie te sytuacje składają się na ludzkie istnienie w świecie.

Ważnym z punktu widzenia tematyki niniejszego opracowania filozofem XX wieku był Jean Paul Sartre (1905–1980). Głosił on, że wolność jest istotą człowieczeństwa. Człowiek jest skazany na wolność. Musi sam dokonywać wyborów, tworzyć wartości, które określają jego osobowość, a tym samym tworzyć siebie. Ostatecznym rezultatem wolności ludzkiej jest afirmacja absolutnej odpowiedzialności. Wolność według Sartre’a jest wolnością bez

¹⁶ E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przeł. D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1967, s. 176.

wskazania drogi, którą człowiek mógłby podążać, dlatego staje się ciężarem, który pogłębia udrękę ludzkiej egzystencji. Ale nawet akt odrzucenia tej wolności przez samobójstwo jest wolny. Człowiek płaci za swą wolność niepokojem i totalną odpowiedzialnością za użytek, jaki z niej robi. Warunkiem wolności jest dystans do innych. Istotą stosunków między ludźmi jest pierwotny konflikt, na którego zakończenie nie ma żadnych możliwości. Konflikt w człowieku: między jego świadomością a cielesnością. Człowiek może się realizować przez dystans. Może pomagać innym, ale nie z innymi. Pracować dla innych, ale nie z nimi. Każda podjęta decyzja jest pogwałceniem autonomii innego człowieka. Sartre był przekonany, że człowiek nigdy i w żadnej sytuacji nie traci swojego człowieczeństwa. O swoich poglądach mówił, że „żadna doktryna nie jest bardziej optymistyczna – przeznaczenie człowieka powierzono jemu samemu”¹⁷.

Opisem społeczeństwa w XX wieku zajmował się też Karl Raimund Popper (1902–1994) w swoim głównym dziele *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*. Popper był obrońcą demokracji. Obawiał się niszczącej siły rewolucji i zabezpieczenie przed totalitaryzmem widział w demokratycznych instytucjach politycznych, które kontrolują władzę państwową. Uważał, że bez państwa nadzorowanego przez niezależnych obywateli niemożliwa jest wolność. Musi ono możliwie w niewielkim stopniu ingerować w sferę gospodarczą. Społeczeństwem otwartym nazywał społeczeństwo demokratyczne, które samo decyduje o dalszych losach swego rozwoju, uznaje różnicę między faktami i wartościami, dopuszcza różnorodność poglądów, zgodnie z zasadą, że nikt nie ma monopolu na rację, że w każdej teorii istnieje możliwość błędu i tylko wspólnym wysiłkiem można zbliżyć się do prawdy.

Na temat stosunków międzyludzkich pisał Michel Foucault (1926–1984). Twierdził, że do tego, aby móc kimś rządzić, nie trzeba używać siły czy przemocy. Wszelka władza wiąże się z relacjami międzyludzkimi regulowanymi określonymi wzorami kulturowymi. Istotę filozofii Foucaulta dotyczącej interesujących nas kwestii stanowi twierdzenie, że władzę nad ludźmi ma nie czyjaś siła, lecz ich wiedza – tworzą ją w celu kierowania społeczeństwem instytucje, w tym system państwa i prawa. Uważał, że na prawo trzeba patrzeć od strony procedur, które za jego sprawą są wcielane w życie, a które właśnie wytwarzają podległość. Władza to skuteczny wpływ, jaki rządzący wywierają na rządzonych dzięki wiedzy, jaką sami na ten temat wytwarzają. Wiedza oznacza przymus i jako taka jest postacią władzy, to wszelkie stosunki międzyludzkie są efektem określonej wiedzy, i dlatego

¹⁷ F. Copleston, *Historia filozofii*, tłum. B. Chwedończuk, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991, s. 372.

dadzą się sprowadzić do władzy. Wiedza jest więc taką samą kategorią społeczno-polityczną jak władza.

Podsumowanie

Myśl filozoficzna, wśród wielu swoich zainteresowań, poszukuje często rozwiązań dotyczących sposobów sprawiedliwego rządzenia i praw regulujących funkcjonowanie jednostek i społeczeństw. Problemy te znajdują odzwierciedlenie w poglądach najwybitniejszych myślicieli na przestrzeni wieków. Już Platon wskazywał na wagę rządzenia, do którego najlepiej przygotowani są filozofowie, oraz na konieczność podporządkowania się jednostek państwu, co oznacza autorytarny sposób rządzenia. Idealne państwo to ustrój autorytarny, uzasadniony hierarchicznym zróżnicowaniem dusz ludzkich według ich moralnej predyspozycji: do rodzenia – rolnicy, do walki – żołnierze, i do rządzenia – mędracy.

Arystoteles wskazywał, że najlepsze życie jednostce może zapewnić tylko organizacja społeczeństwa. Stworzył on pierwszy, teoretyczny system nauki o państwie, dzieląc rządy na takie, które skierowane są na pomnażanie dobra powszechnego (monarchia, arystokracja i politea), oraz na takie, które zmierzają do jak największych korzyści sprawujących władzę (tyrania, oligarchia i demokracja).

Sokrates mocno akcentował kwestie moralne, poszukując definicji takich pojęć, jak: sprawiedliwość, pobożność, umiarkowanie, męstwo, cnota, miłość. Człowiek odznaczający się takimi cechami i posiadający wiedzę o istocie cnoty może osiągnąć prawdziwe szczęście.

Filozofia chrześcijańska akcentowała zasady postępowania zgodne z prawami boskimi. Jej wielki przedstawiciel, św. Augustyn, uważał, że dobry chrześcijanin używa dóbr ziemskich jako narzędzi do osiągnięcia życia wiecznego (dobra najwyższego). Kolejny z wielkich filozofów chrześcijańskich, św. Tomasz, głosił idee państwa dobrobytu, akceptując hierarchię społeczną. Nierówności społeczne wyjaśniał, twierdząc, że państwo jest dane przez Boga i zapewnia ludziom określony ład i porządek.

Wraz z rozwojem filozofii nowożytnej pojawiły się idee stosowania praw matematycznych do interpretacji zjawisk zachodzących w przyrodzie (Kartezjusz) oraz stosowania praw mechanicznych, które rządzą przyrodą w odniesieniu do człowieka (Hobbes). W poglądach Thomasa Hobbesa widać wyraźnie uzasadnienie ustroju monarchistycznego, ludzie bowiem, chcąc mieć zapewnione bezpieczeństwo, muszą zrzec się części swoich praw na rzecz społeczności, którą zarządza władca zgodnie ze swoją wolą.

Przeciwnie poglądy głosił John Locke, który traktował państwo jako strażnika przestrzegania prawa. Proponował kontrolę władzy przez jej podział na trzy części: wykonawczą, prawodawczą i federacyjną, co bliskie jest podstawom ustroju demokratycznego, zapobiegającego nadużyciom władzy.

Okres oświecenia zdominowany był przez poglądy na temat wolności i równości jednostek, odrzucające przymus narzucany im przez rządzących (Rousseau). Państwo powinno egzekwować tylko prawa ustanowione przez obywateli (Kant). Przeciwnie poglądy głosił Hegel, traktujący państwo wyżej niż jednostkę, gdyż jednostka może realizować się tylko w ramach państwa.

Karol Marks tłumaczył różnice w poziomie życia, światopoglądzie, dostępie do wiedzy, wykształceniu przynależnością do określonej klasy społecznej odznaczającej się stopniem posiadania środków produkcji. Podział społeczeństwa na klasy prowadzi do niesprawiedliwego podziału dóbr zaspokajających potrzeby, a w konsekwencji do wyczerpania i pogłębiającego się różnicowania poziomu życia.

Podział społeczeństwa na klasy rozbudował Maks Weber, uzupełniając przynależność do określonej klasy o takie czynniki, jak zewnętrzna pozycja życiowa, kwalifikacje, doświadczenie, umiejętności.

Poglądy współczesnych filozofów akcentują głównie wartości związane z wiedzą i odpowiedzialnością człowieka za samego siebie i społeczność, w której funkcjonuje. Władza powinna być sprawowana nie za pomocą siły, ale na zasadach wynikających z uwarunkowań kulturowych, osiągnięć naukowych, uznawania różnorodności poglądów, otwartości i jawności oraz kontroli jej działań.

Filozofia od początków jej uprawiania zajmuje się wzajemnymi relacjami między jednostkami, społeczeństwem i władzą. Różne poglądy filozofów dowodzą braku uniwersalnych rozwiązań regulujących te relacje. Wskazują na główne przyczyny zakłóceń tych relacji w sposobach sprawowania władzy oraz stanowienia i egzekwowania prawa. Prowadzi to do wyraźnego różnicowania statusu społecznego jednostek, grup społecznych i narodów z wszystkimi konsekwencjami w sferze materialnej i niematerialnej, w tym konfliktów zbrojnych i terroryzmu.

Spółeczeństwo jawiło się od samego początku refleksji filozoficznej jako istotny, a często najistotniejszy obiekt zainteresowania filozofów. Starożytna Grecja nie wyobrażała sobie możliwości skonceptualizowania człowieka bez odniesienia go do wspólnoty, w której realizował on własne powołanie. W późniejszym czasie problem społeczeństwa zszedł na dalszy plan, ale już w okresie nowożytnym zaczęło kształtować się przekonanie, ostatecznie sformułowane przez gigantów niemieckiej filozofii klasycznej (Kanta, Hegla), iż w rzeczywistości wszystkie najpoważniejsze problemy filozoficzne

mogą być skutecznie rozstrzygnięte wyłącznie przez ich odniesienie do kontekstu społecznego. Teza ta w decydującym stopniu ukształtowała filozofię XIX, XX i XXI wieku, dla której (przynajmniej w jej najistotniejszych formach) społeczeństwo, jego struktura, dynamika i możliwe formy rozwoju stały się głównymi osiami zainteresowania.

Bibliografia

- Arystoteles, *Retoryka*, przekł. H. Podbielski, 1375b, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, PWN, Warszawa 2001.
- Bocheński J., *Zarys historii filozofii*, Wydawnictwo Philed, Kraków 1993.
- Chenu M.D., *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przekł. H. Rosnerowa, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2001.
- Copleston F., *Historia filozofii*, tłum. B. Chwedończuk, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991.
- Górecki D., *Polskie prawo konstytucyjne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2012.
- Husserl E., *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przekł. D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1967.
- Kowalczyk S., *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Odiss, Warszawa 1987.
- Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1986.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przekł. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Mill J.S., *O wolności*, przekł. A. Kurlandzka, PWN, Warszawa 1959.
- Popkin R.H., Stroll A., *Filozofia*, Zysk i S-ka, Poznań 1994.
- Rousseau J.J., *Umowa społeczna*, przekł. A. Peretiatkiewicz, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Jerzy Telep – dr hab., prof., Uczelnia Techniczno-Handlowa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie.

Dariusz Telep – dr, Centralne Archiwum Wojskowe.

Anton Bubiel

BITCOIN A PRZEDSIĘBIORCY – SKUTEK KRYZYSU ZAUFANIA DO SYSTEMU FINANSOWEGO CZY SPOSÓB NA INNOWACYJNOŚĆ?

Jesteśmy świadkami interesujących zmian w gospodarce. Ekonomia dzielenia się, crowdfunding, Internet rzeczy (ang. *Internet of Things*) oraz wiele innych dotychczas nieznanymi zjawiskami coraz częściej staje się elementem rzeczywistości i zachodzących w niej procesów. Niektóre z tych zjawisk są ciekawostką – naturalną ewolucją technicznych mechanizmów i modeli nas otaczających, inne – skutkiem kryzysu istniejących paradygmatów, nowym sposobem myślenia o tych rzeczach. Wśród współczesnych fenomenów coraz częściej pojawia się temat innowacyjnych, niekiedy wręcz rewolucyjnych mechanizmów płatności, do których można zaliczyć kryptowaluty na czele z najbardziej popularną z nich – bitcoinem (BTC). Niniejszy artykuł nie zawiera dogłębnej analizy aspektów funkcjonowania tego zjawiska¹, zwraca się w nim natomiast uwagę na moment, w którym powstał bitcoin, na wybrane cechy zjawiska, wyróżniające go na tle innych systemów płatniczych, ryzyko systemowe, które powoduje, a przede wszystkim stawia pytanie, czy implementacja rozliczeń w tej kryptowalucie w praktyce gospodarczej jest wynikiem kryzysu zaufania do istniejących mechanizmów czy sposobem na innowacyjność przedsiębiorców poszukujących metod na zwiększenie konkurencyjności. Rozważania teoretyczne wzbogacone są wynikami autorskich badań.

System finansowy w gospodarce

Często porównywany z systemem krwionośnym system finansowy jest niezbędnym elementem składowym każdej gospodarki, jednym z jej najbardziej innowacyjnych sektorów². Do jego kluczowych funkcji należą

¹ Zob. na ten temat: G. Sobiecki, *Bitcoin: globalna alternatywna waluta*, w: *Kryzys finansowy – przebieg i skutki społeczno-gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej*, S. Partycki (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.

² P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Ekonomia*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012, s. 459.

dystrybucja zasobów w przestrzeni, zarządzanie ryzykiem w gospodarce, kumulacja i podział funduszy oraz rozrachunki. System działa tylko wówczas, gdy ma w nim miejsce obieg pieniądza, bo właśnie przez pieniądz instytucje finansowe, w tym bank centralny, oddziałują na gospodarkę. Jeżeli system finansowy spełnia oczekiwania podmiotów działających na rynku, rzadkie są postulaty jego zmiany.

Przesłanek do krytycznego spojrzenia na istniejący system finansowy przysporzył kryzys w 2008 roku. Uwaga wielu dotąd nieświadomych użytkowników systemu finansowego skoncentrowała się na regułach, którymi ów system się rządzi. Rządy narodowe próbowały ocalić dotychczasowe mechanizmy działania gospodarki, ratując upadające przedsiębiorstwa, olbrzymie korporacje oraz banki, głosząc hasła w rodzaju: *too big to fail*, a jednocześnie następowała prywatyzacja zysków i nacjonalizacja strat. Wszystko to spotykało się ze zdumieniem jednych, wzbudzało wielopłaszczyznową krytykę, szokowało innych i mogło stanowić powód załamania zaufania szerokich rzesz społeczeństwa.

O ile zaufanie do poszczególnych podmiotów systemu finansowego nie zawsze jest oczywiste i wymagane dla jego sprawnego funkcjonowania, o tyle bez zaufania do podstawowej cechy prawnych środków płatniczych – ich powszechnej akceptowalności – trudno jest wyobrazić sobie finansową rzeczywistość dzisiejszego świata. Współczesny pieniądz fiducyjny ma znikomą wartość sam w sobie, pełni jednak swoją funkcję, gdyż jest powszechnie akceptowaną jednostką wymiany na dobra i towary. Nie było tak zawsze, obecny paradygmat ma również konkurencję.

Pieniądz wczoraj i dziś

Według większości źródeł literaturowych pieniądz jako środek wymiany pojawił się po raz pierwszy w historii ludzkości pod postacią towarów, takich jak bydło, oliwa z oliwek, miedź, złoto, diamenty i inne. Obarczone jednak licznymi wadami poszczególne formy pieniądza zniknęły z rynku i w XVIII wieku zostało niemal wyłącznie srebro i złoto³. Tym, co wyróżniało pieniądz tamtych czasów, była jego wartość sama w sobie.

Wartość wewnętrzna pieniądza była gwarantem stabilności popytu na niego, a zatem też jego ceny. Tylko siły podaży (zależnej również od wydobywania nowych kruszców) i popytu miały wpływ na jego wartość rynkową i ilość w danej gospodarce. Państwa odwróciły jednak ten schemat, wprowadzając do obiegu pieniądz papierowy. Początkowo wygodniejsze i łatwiejsze

³ *Ibidem*, s. 465.

w użyciu banknoty, będące formą potwierdzenia depozytów w formie realnego kruszcu, wskutek dwóch wojen światowych i kryzysów niejednokrotnie zmuszane były do „oderwania” od parytetu złota, aż ostatecznie stały się niewymienialne w 1971 roku.

Od tej daty zaczęła się historia pieniądza opartego na zaufaniu. Poszczególne prawne środki płatnicze są ogłaszane przez państwa narodowe za powszechnie akceptowane, mimo że mają znikomą wartość wewnętrzną. Podstawą funkcjonowania takiego systemu jest zaufanie użytkowników do emitentów jednostek pieniężnych, czyli do banków centralnych lub innych podobnych instytucji państwowych.

Postęp technologiczny i innowacje spowodowały rozwój bankowości i systemów płatniczych, a w konsekwencji kreowanie pieniądza w formie zapisu na rachunku bankowym, nie zawsze mającego odpowiednik w formie papierowej. Potrzeba dokonywania szybkich płatności lub szybkiego pożyczania pieniądza zainicjowała rozwój systemu przelewów elektronicznych oraz kart kredytowych. Równocześnie globalizacja udostępniająca szeroki zakres usług i wybór towarów coraz większej geograficznie rzeszy odbiorców stała się głównym czynnikiem powstania wielu bezgotówkowych systemów płatniczych, w tym systemów internetowych, takich jak Paypal, WebMoney czy Moneygram. Rynek elektronicznych usług płatniczych ciągle się rozwija, a poszczególne formy płatności cechuje coraz większy stopień innowacyjności. Klasyczną kartę kredytową zastępują karty zbliżeniowe oraz płatności mobilne⁴. Wszystkie te systemy mają wspólną cechę: są zarządzane centralnie, a punktem odniesienia są tradycyjne waluty światowe.

Kryzys z 2008 roku stał się powodem takich odgórných inicjatyw, jak powrót do bezpieczniejszych form inwestowania aktywów publicznych oraz wprowadzanie bardziej restrykcyjnych regulacji na różnych płaszczyznach. Ponadto załamanie zaufania do istniejącego systemu, globalne myślenie coraz szerszych rzesz społeczeństwa oraz informatyzacja współczesnego świata stały się źródłem inicjatyw oddolnych. Na początku 2009 roku odbyła się pierwsza transakcja w bitcoinach.

Cechy szczególne kryptowaluty

Bitcoin jest jednym spośród ponad 6 tys. alternatywnych systemów wymiany na świecie⁵. Powstał jako wersja elektronicznego pieniądza działająca

⁴ M. Niedolaż, *Innowacje na rynku elektronicznych usług płatniczych*, w: *Innowacje w przedsiębiorstwie: wybrane aspekty*, K. Poznańska, R. Sobiecki (red.), SGH, Warszawa 2012, s. 60.

⁵ G. Sobiecki, *Walut świata równoległe*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2014, nr 4, s. 5.

na zasadzie *peer-to-peer*, czyli przy założeniu równości wszystkich użytkowników systemu i braku mechanizmów (systemów) pośredniczących lub mogących wpłynąć na zachowania reszty użytkowników przez podejmowanie arbitralnych decyzji. Wirtualna waluta nie jest jednak wynalazkiem ostatnich kilku lat. Musiały minąć dwie dekady prac tysięcy anonimowych badaczy⁶, żeby Satoshi Nakamoto stworzył system płatności, w którym transakcja nie potrzebuje weryfikacji instytucji finansowych lub organów państwowych. Innowacja, będąca przedmiotem analizy niniejszego artykułu, jest efektem badań i rozwoju kilku dyscyplin naukowych, między innymi kryptografii, która zastępuje w nowo powstałym systemie czynnik zaufania⁷, oraz teorii gier⁸, leżące u podstaw procesu decyzyjnego w zdecentralizowanym systemie.

Jedną z ważniejszych cech bitcoina jest decentralizacja systemu, nie ma bowiem prawomocnego emitenta BTC. Tworzenie nowych jednostek odbywa się według algorytmu matematycznego zaprojektowanego przez twórcę systemu. Nowe bitcoiny powstają podczas weryfikacji nowych bloków transakcyjnych⁹. Wystarczy posiadać komputer, żeby mieć możliwość partycypacji w tym procesie¹⁰. Ponieważ proces weryfikacji wykorzystuje moc obliczeniową komputerów użytkowników, energię elektryczną oraz zużywa sprzęt, po weryfikacji transakcji w bloku użytkownik, który za pomocą mocy obliczeniowej swojego komputera zweryfikował blok, dostaje „nagrodę” w postaci nowych jednostek BTC. Każdy może być zatem beneficjentem emisji nowych jednostek, jeżeli przez udostępnienie mocy obliczeniowej przyczyni się do funkcjonowania sieci.

Cechą, która istotnie różni tę kryptowalutę od konwencjonalnych walut, jest jej deflacyjny charakter. Algorytm chroni walutę przed inflacją przez szczególny proces emisji nowych jednostek BTC, których sukcesywnie przybywa w cyklu przyznawania „nagród”, oraz ich stosunkowo stałą w krótkim okresie podaż¹¹. Emisja nowych jednostek zostanie jednak zatrzymana przez

⁶ M. Andreessen, *Why Bitcoin Matters*, 21.01.2014, <http://dealbook.nytimes.com/2014/01/21/why-bitcoin-matters/> (data dostępu: 23.07.2014 r.).

⁷ S. Nakamoto, *Bitcoin: A Peer-to-Peer Electronic Cash System*, <https://bitcoin.org/bitcoin.pdf> (data dostępu: 30.06.2014 r.).

⁸ Bank of England, *Innovations in payment technologies and the emergence of digital currencies*, 2014, Q3, s. 1, <http://www.bankofengland.co.uk/publications/Documents/quarterlybulletin/2014/qb14q3digitalcurrenciesbitcoin1.pdf> (data dostępu: 15.10.2014 r.).

⁹ Proces ten w świecie walut wirtualnych jest nazywany „kopaniem” (ang. *mining*) w analogii do procesu wydobywania złota.

¹⁰ Efektywne wydobywanie odbywa się za pomocą specjalistycznego sprzętu wyprodukowanego na potrzeby weryfikacji transakcji BTC, czyli tzw. koparek.

¹¹ W okresie pisania artykułu emisja nowych jednostek kształtowała się niezmiennie na poziomie 25 BTC za każdy blok transakcji. Wielkość emisji maleje wraz z trudnością rozwiązywania nowych zadań kryptograficznych w celu zatwierdzenia nowych bloków transakcyjnych. Algorytm zakłada sukcesywnie zmniejszenie wartości „nagrody” do 0 w bloku 6 930 000, co przy obecnym tempie wzrostu trudności wydobywania ma się odbyć około roku 2130.

algorytm w momencie osiągnięcia liczby 21 mln jednostek. Wtedy osoby utrzymujące sieć będą otrzymywać gratyfikację wyłącznie w postaci dobrowolnych opłat transakcyjnych (funkcjonujących również obecnie), a na cenę będzie wpływać wyłącznie popyt i podaż istniejących jednostek.

Kolejną ważną cechą bitcoina jest stosunkowo duża anonimowość transakcji. Adres portfela jest generowany przez użytkownika samodzielnie, a liczba zakładanych portfeli jest nieograniczona. Ciąg znaków jest przypadkowy i ustalany w sposób niescentralizowany. Transakcje pomiędzy portfelami, mimo że są identyfikowane i informacja o nich jest dostępna publicznie, nie są przywiązywane do konkretnych danych osobowych. Dla wielu użytkowników jest to sposób zachowania anonimowości w świecie nieustających ataków na prywatność w sieci i w świecie rzeczywistym. Omawiana cecha bitcoinowych transakcji może oczywiście prowadzić także do nadużyć i nielegalnych zastosowań w postaci transferu środków pochodzących z nielegalnych źródeł bądź handlu nielegalnymi towarami i usługami. Warto zaznaczyć, że w rzeczywistości transakcje bitcoinowe nie są kompletnie anonimowe. Badanie anonimowości transakcji z użyciem metod heurystycznych¹² wskazuje, że mając adres portfela strony transakcji, możliwe jest prześledzenie transakcji realizowanych z danego portfela i wszystkich innych przepływów środków należących do tego samego właściciela. W wyniku analizy dostępnego publicznie bitcoinowego łańcucha bloków (ang. *blockchain*) – historii wszystkich transakcji z informacją o kluczach prywatnych użytkowników – naukowcom udało się ustalić określone schematy transakcji oraz potwierdzić ograniczoną anonimowość sieci bitcoin. Innym czynnikiem ograniczającym anonimowość jest moment tak zwanego styku systemu bitcoinowego z realnym światem¹³, np. chcąc wymienić BTC na prawne środki płatnicze, użytkownik giełdy wymiany musi podać dane swojego konta bankowego, które z kolei jest przypisane do identyfikowanych danych osobowych. Mimo to zjawisko wciąż stanowi poważne wyzwanie dla instytucji państwowych i organów ścigania.

Na korzyść bitcoina przemawiają czas i koszt transakcji. Niektóre źródła podają, że transakcje w BTC są bezkosztowe i natychmiastowe¹⁴. Stwier-

¹² S. Meiklejohn, M. Pomarole, G. Jordan, K. Levchenko, D. McCoy, G.M. Voelker, S. Savage, *A Fistful of Bitcoins: Characterizing Payments Among Men with No Names*, University of California, San Diego George Mason University 2013, <http://cseweb.ucsd.edu/~smeiklejohn/files/imc13.pdf> (data dostępu: 30.03.2014 r.).

¹³ G. Sobiecki, *Waluty alternatywne: społeczne, lokalne, globalne, wolne, wirtualne. Czy nastąpił już koniec historii pieniądza?*, w: *Od muszli po bitmonety. Oblicza pieniądza i systemów walutowych*, Texter, Warszawa 2014, s. 203.

¹⁴ *E-biznes – innowacje w usługach. Teoria, praktyka, przykłady*, M. Olszański, K. Piech (red.), Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2012, s. 102.

dzenie to jednak nie jest prawdziwe. Ponieważ system nie jest obsługiwany przez żadną scentralizowaną instytucję ani państwo, opłaty za korzystanie z niego faktycznie są dużo mniejsze, a nawet zerowe, inaczej niż w przypadku korzystania z konwencjonalnych systemów płatności. Opłaty transakcyjne są dobrowolne i zostają przekazane użytkownikom sieci udostępniającym moc obliczeniową swoich komputerów na potrzeby potwierdzenia transakcji, przez co transakcje są zwykle procesowane szybciej niż transakcje użytkowników, którzy nie zdecydowali się na opłatę. Już za niewielką opłatą, w granicach około 1% wartości transakcji, użytkownik może się cieszyć prawie natychmiastową¹⁵ jej realizacją, niezależnie od odległości dzielącej kontrahentów. Brak dodatkowych kosztów transakcyjnych jest wyjątkowo istotny w handlu międzynarodowym. Strony transakcji nie muszą liczyć się z przewalutowaniem oraz spreadami banków. Ustalona wartość jest przekazywana w jednostkach BTC oraz w tej postaci odbierana przez sprzedawcę. Do decyzji odbiorcy należy to, czy, a jeżeli tak, to kiedy i w jaki sposób wymieni wirtualną walutę na konwencjonalny pieniądz. Konkurencyjność kosztową bitcoina identyfikują nawet tacy światowi gracze, jak bank Citi¹⁶, warto jednak zaznaczyć, że długoterminowo kwestia kosztów transakcji jest trudna do przewidzenia. Trudność weryfikacji transakcji sukcesywnie wzrasta i wymaga coraz większych nakładów ze strony „górników” zarówno na zakup nowego sprzętu, jak i wydatki na elektryczność. Zdaniem analityków z Bank of England wzrost kosztu jednostkowego weryfikacji transakcji może się w przyszłości zwiększyć na tyle, że nie będzie konkurencyjny dla użytkowników w porównaniu z istniejącymi systemami płatności¹⁷.

Ryzyko dla istniejącego systemu

Jak każde nowe zjawisko bitcoin budzi wiele wątpliwości. Dopóki był zjawiskiem marginalnym, dopóty nie przyciągał dużej uwagi instytucji i organów państwowych lub międzynarodowych. Szybkie tempo rozwoju tego zjawiska jednak zwróciło uwagę na nowy środek wymiany. Pod koniec 2012

¹⁵ Wielokrotne transfery środków od 0,001 do 0,1 BTC za dobrowolną opłatą 1% od wartości transakcji były realizowane w przeciągu maksymalnie 10 minut – doświadczenie empiryczne autora w czerwcu 2014 r.

¹⁶ Citi, *Disruptive Innovations II: Ten More Things to Stop and Think About*, May 2014, s. 20, <https://ir.citi.com/RZh%2B9GHcy3eQvegHG9vuU3r5%2FxfkjXBMMfUnULRTyibawadNFQRrFA%3D%3D> (data dostępu: 18.10.2014 r.).

¹⁷ Bank of England, *The economics of digital currencies*, 2014, 3Q, s. 6, <http://www.bankofengland.co.uk/publications/Documents/quarterlybulletin/2014/qb14q3digitalcurrenciesbitcoin2.pdf> (data dostępu: 11.10.2014 r.).

roku Europejski Bank Centralny (EBC) wydał raport¹⁸, w którym szeroko przedstawiono zjawisko wirtualnych walut, w tym bitcoina, oraz przeprowadzono analizę możliwego wpływu wirtualnych walut na system bankowy. Bank ten sklasyfikował istniejące waluty wirtualne, zaliczając bitcoina do walut z dwustronnym przepływem¹⁹, czyli walut, które można nabyć lub sprzedać za realne pieniądze oraz za które można nabywać zarówno realne, jak i wirtualne dobra i usługi. Należy tu uwzględnić takie rodzaje ryzyka, jak stabilności cen w gospodarce, stabilności finansowej gospodarki oraz systemu płatniczego w szczególności, braku regulacji oraz reputacji istniejącego systemu finansowego i jego instytucji.

Analitycy EBC uzależniają istotność ryzyka stabilności finansowej i stabilności cen od skali obrotu analizowaną walutą wirtualną²⁰. Na obecnym etapie bitcoin jest niestabilny, ale ze względu na marginalny w stosunku do realnego pieniądza wolumen ma znikomy wpływ na stabilność istniejącego systemu finansowego. Wpływ na stabilność finansową może mieć w przyszłości rozwój bankowości w walutach wirtualnych oraz powstanie frakcyjnego systemu rezerwy bankowej w tych walutach²¹. Perspektywa ta wydaje się jednak wyjątkowo odległa, jeżeli w ogóle realna.

Brak regulacji i kontroli, często podkreślany jako główny atut zdecentralizowanych walut wirtualnych, może być niekorzystny dla konsumenta. Na obecnym etapie niejasny stan prawny jest głównym czynnikiem niestabilności i niepewności co do przyszłości analizowanej innowacji. Poza brakiem ścisłej regulacji problemem są różne interpretacje istoty zjawiska w poszczególnych jurysdykcjach, a co za tym idzie – odmienny sposób traktowania transakcji w wirtualnych walutach na przykład pod kątem podatkowym. Jakikolwiek uregulowanie transakcji z użyciem BTC jest formą oficjalnej akceptacji tego rodzaju transakcji, ale konsekwencje podatkowe mogą się drastycznie różnić, zależnie od definicji uznanej za wiążącą. Często postulowane przez krytyków wirtualnych walut ryzyko dotyczące ochrony konsumenta, możliwości prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu są pochodną braku odpowiednich regulacji.

Bitcoin ma też inne słabe strony, między innymi podatność na spekulacje wskutek dużej niestabilności kursu. W 2013 roku bitcoin pobił rekord

¹⁸ European Central Bank, *Virtual Currency Schemes*, October 2012, <http://www.ecb.europa.eu/pub/pdf/other/virtualcurrencyschemes201210en.pdf> (data dostępu: 03.03.2014 r.).

¹⁹ *Ibidem*, s. 14.

²⁰ *Ibidem*, s. 40.

²¹ Bank of England, *The economics...*, *op.cit.*, s. 10.

stopy rocznego wzrostu wartości, 56-krotnie²² zwiększając swoją wartość w ciągu roku. Co prawda po 2013 roku takie nagłe zmiany ceny BTC na giełdach zdarzają się coraz rzadziej, nie zmienia to jednak faktu, że trudno mówić o długoterminowej stabilności, której brak zwiększa koszty transakcyjne oraz uniemożliwia planowanie transakcji. Właśnie od tej długoterminowej stabilności w dużym stopniu zależy przyszłość omawianej kryptowaluty²³. Ponadto istnieje ryzyko defraudacji całego systemu płatności²⁴, zakłada to jednak posiadanie ponad 50% mocy obliczeniowej sieci. Biorąc pod uwagę obecną skalę rozwoju sieci bitcoin, wydaje się to mało prawdopodobne, jednakże natura mechanizmu kreacji BTC daje większe szanse użytkownikom mającym większe moce obliczeniowe, co będzie potęgować trend skupiania kreacji nowych BTC w rękach kilku graczy.

Reputacja systemu finansowego i jego instytucji została zachwiana w wyniku kryzysów oraz pochopnych decyzji instytucji finansowych. Skala zachwiania może być przedmiotem sporów, niewątpliwa jednak wydaje się chęć umacniania swojej reputacji przez banki centralne i nienarażanie jej na kolejne ataki. Zaufanie do instytucji finansowych ma niezwykle istotny wpływ na zaufanie do emitowanych przez nie jednostek pieniądza oraz do prowadzonej polityki monetarnej. Sam fakt powstania walut alternatywnych jest reakcją na dotychczasowe działania omawianych instytucji, dlatego rozwój wirtualnych walut, w tym bitcoin, stanowi ryzyko i wyzwanie dla tych podmiotów.

Praktyka gospodarcza polskich przedsiębiorstw

Biorąc pod uwagę liczne niepewności i ryzyko związane z nowym zjawiskiem, co jest zatem przyczyną wdrożenia bitcoina jako formy płatności w przedsiębiorstwie? Co kieruje przedsiębiorcami naklejającymi na drzwiach rzadko jeszcze widywane naklejki „Bitcoin accepted here”?

W 2014 roku zostało przeprowadzone autorskie badanie wśród polskich przedsiębiorców akceptujących płatności w BTC²⁵ (21 respondentów). Wyniki badania wskazują, że za najważniejsze zalety nowego środka płatności respondenci uważają bezpieczeństwo transakcji oraz wygodę użytkowania (po 90,48%). Pierwsza z cech wybrana przez respondentów jest szczególnie interesująca w kontekście zarzutów stawianych wobec kryptowalut, między

²² Wyliczenia własne na podstawie danych historycznych dostępnych na stronie: <http://www.coindesk.com/price/> (data dostępu: 13.06.2014 r.).

²³ G. Sobiecki, *Czy bitcoiny mają wartość*, wpis na blogu Katedry Zarządzania Wartością SGH, 1 września 2011 r., <http://www.valuecomesfirst.pl/bitcoiny/> (data dostępu: 04.03.2015 r.).

²⁴ Bank of England, *The economics...*, *op.cit.*, s. 9.

²⁵ Artykuł zawiera tylko niektóre wyniki badania przeprowadzonego na potrzeby pracy doktorskiej.

innymi ograniczonej ochrony stron transakcji oraz możliwości ścigania przestępców w przypadku kradzieży środków²⁶. Kolejnymi ważnymi cechami, według badanych, jest czas realizacji transakcji (80,95%) oraz niski poziom komplikacji procesu dokonywania płatności (76,19%). Możliwość dokonywania transakcji na całym świecie bez potrzeby wymiany na lokalne waluty została wskazana przez przedsiębiorców jako kolejny wyróżnik według ważności²⁷. Warto zaznaczyć, że według przedsiębiorców-akceptantów znacznie niżej plasują się takie cechy bitcoina, jak anonimowość czy koszt transakcji.

Płatności w BTC można nazwać codziennością (zdarzają powyżej 31 razy w ciągu miesiąca) tylko w jednym z 21 przedsiębiorstw (4,76%). Prawie połowa (47,52%) deklaruje realizację mniej niż jednej płatności bitcoinami w miesiącu. Interesujący jest fakt, że w 71,43% przypadków klienci korzystający z tej formy płatności byli nowymi klientami badanych firm, co mogłoby świadczyć o pozytywnych skutkach implementacji analizowanej innowacji dla tych przedsiębiorstw. Jednakże transakcje te miały znikomy wpływ na przychody przedsiębiorstw, gdyż dla 52,38% badanych stanowiły zaledwie 1% udziału w obrocie i tylko dla jednego przedsiębiorstwa było to aż 90% przychodów.

Zapytani o przyczyny implementacji bitcoina jako formy płatności respondenci wskazali, że najważniejsza jest chęć bycia innowacyjnym (21,43% odpowiedzi). Wiara w możliwości nowego zjawiska oraz promocja firmy (po 18,57%) są kolejnymi czynnikami wpływającymi na decyzje. 85,71% badanych przyznało, że nie rozumieją, jak działa technologia kryptograficzna wykorzystywana w sieci bitcoin. Co więcej, wszyscy respondenci uważają, że wiedza na temat technologii kryptograficznej nie jest niezbędna do korzystania z tej sieci.

Grzegorz Sobiecki pisze, że „zrodziło go [bitcoina] prawdopodobnie nagromadzone przez wiele lat ogólne oburzenie wobec błędów i nadużyć polityki gospodarczej oraz zachowań korporacji, szczególnie finansowych”²⁸. Trudno nie podzielić tej opinii, biorąc pod uwagę moment narodzin zjawiska. Jednakże, jak wynika z odpowiedzi respondentów, zdecydowana większość z nich traktuje BTC jako ciekawostkę – innowację, której wdrożenie może się przyczynić do zwiększenia konkurencyjności przedsiębiorstwa. Dodatkowego komentarza wymagałby aspekt bezpieczeństwa, podany przez większość respondentów jako najważniejsza z cech bitcoina. Czy respondenci,

²⁶ *Wirtualne waluty*, Wardzyński i Wspólnicy, Warszawa, lipiec 2014, <http://bitcoin.pl/o-bitcoinie/bitcoin-a-polskie-prawo> (data dostępu: 20.12.2014 r.).

²⁷ Podane procenty stanowią udział łącznej sumy odpowiedzi „raczej się z tym zgadzam” oraz „zupełnie się z tym zgadzam” w stosunku do wszystkich odpowiedzi na określone pytanie.

²⁸ G. Sobiecki, *Bitcoin...*, *op.cit.*

udzielając takiej odpowiedzi, mieli na myśli bezpieczeństwo przechowywania środków w postaci BTC w porównaniu z tradycyjnymi prawnymi środkami płatniczymi czy szeroko pojęty schemat funkcjonowania sieci bitcoin chroniący ją przed próbami *double-spendingu* lub ataków w innej formie? Niestety, sztywna struktura ankiety i jej poszczególnych pytań nie pozwala jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania. Być może etap rozwoju zjawiska, w którym pytania te są zadawane, jest przedwczesny, by wyciągać jednoznaczne wnioski.

Realne perspektywy wirtualnej waluty

Gospodarki narodowe coraz bardziej się integrują, a skala międzynarodowego obrotu towarami i usługami nieustannie się zwiększa. Innowacje w metodach płatności są zatem naturalne i spodziewane. Kryzys istniejącego paradygmatu ekonomii daje szansę nowym pomysłom na funkcjonowanie gospodarki oraz pieniądza. Biorąc pod uwagę możliwości techniczne oraz globalny zasięg walut wirtualnych, nowe zjawisko ma duże szanse rozwoju. Istnieje też ryzyko. Nowa waluta może „zbankrutować” (całkowicie stracić wartość) wskutek spekulacji, pojawienia się nowej innowacji lub nawet w wyniku braku porozumienia w społeczności tworzącej bitcoina²⁹.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że rozliczanie transakcji to tylko jedna z wielu potencjalnych funkcji protokołu bitcoin. Deweloperzy protokołu mówią o implementacji możliwości załączania danych do transakcji, takich jak umowy, warunki, dane dotyczące weryfikacji kontrahenta oraz możliwości natychmiastowego zwrotu niechcianych środków i inne³⁰, czyli *de facto* uruchomienia wymiany całych kontraktów handlowych w sieci bitcoin. Takie posunięcie stanowiłoby prawdziwą rewolucję w obrocie międzynarodowym, znacznie zwiększając przejrzystość transakcji i ograniczając ryzyko kredytowe ich stron. Inne możliwości wykorzystania sieci bitcoin to umożliwienie zapłaty podatków i ceł od transakcji zarejestrowanych w portfelach przedsiębiorców. Dodatkowo za pomocą omawianego protokołu w formie zapisów cyfrowych mógłby odbywać się obrót prawami własności, licencjami, udziałami, akcjami oraz wieloma innymi aktywami.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ P. Murck, General Counsel, Bitcoin Foundation, podczas konferencji “2014 State of the Net: Bitcoin – The Third Era of Currency (Digital)”, Conference in The Newseum, Washington, DC, 28.01.2014; https://www.youtube.com/watch?v=m71tg9b9_rg (data dostępu: 30.03.2014 r.).

Mimo że wiele z tych funkcji protokołu jest obecnie tylko fikcją i nie brakuje krytycznych głosów, w tym prominentnych ekonomistów³¹, analizowane zjawisko jest warte uwagi. W przypadku dalszego rozwoju kryptowalut, stabilizacji ich kursu, zwiększenia zrozumienia i zaufania do tego zjawiska na rynku, a przede wszystkim dzięki przychylnym regulacjom w analizowanym zakresie bitcoin oraz inne waluty wirtualne mogą stanowić ogromny potencjał dla globalnej gospodarki w przyszłości.

Bibliografia

- Andreessen M., *Why Bitcoin Matters*, 21.01.2014, <http://dealbook.nytimes.com/2014/01/21/why-bitcoin-matters/>.
- Bank of England, *Innovations in payment technologies and the emergence of digital currencies*, 2014, Q3, <http://www.bankofengland.co.uk/publications/Documents/quarterlybulletin/2014/qb14q3digitalcurrenciesbitcoin1.pdf>.
- Bank of England, *The economics of digital currencies*, 2014, Q3, <http://www.bankofengland.co.uk/publications/Documents/quarterlybulletin/2014/qb14q3digitalcurrenciesbitcoin2.pdf>.
- Citi, *Disruptive Innovations II: Ten More Things to Stop and Think About*, May 2014, <https://ir.citi.com/RZh%2B9GHcy3eQvegHG9vuU3r5%2FxfkjXBMMfUnULRTyibawadNFQRrrFA%3D%3D>.
- E-biznes – innowacje w usługach. Teoria, praktyka, przykłady*, M. Olszański, K. Piech (red.), Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2012.
- European Central Bank, *Virtual Currency Schemes*, October 2012, <http://www.ecb.europa.eu/pub/pdf/other/virtualcurrencyschemes201210en.pdf>.
- Krugman P., *Bitcoin Is Evil*, 28.12.2013, <http://krugman.blogs.nytimes.com/2013/12/28/bitcoin-is-evil/>.
- Meiklejohn S., Pomarole M., Jordan G., Levchenko K., McCoy D., Voelker G. M., Savage S., *A Fistful of Bitcoins: Characterizing Payments Among Men with No Names*, University of California, San Diego George Mason University 2013, <http://cseweb.ucsd.edu/~smeiklejohn/files/imcl3.pdf>.
- Nakamoto S., *Bitcoin: A Peer-to-Peer Electronic Cash System*, <https://bitcoin.org/bitcoin.pdf>.
- Niedolaż M., *Innowacje na rynku elektronicznych usług płatniczych*, w: *Innowacje w przedsiębiorstwie: wybrane aspekty*, K. Poznańska, R. Sobiecki (red.), SGH, Warszawa 2012.
- Samuelson P.A., Nordhaus W.D., *Ekonomia*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012.
- Sobiecki G., *Bitcoin: globalna alternatywna waluta*, w: *Kryzys finansowy – przebieg i skutki społeczno-gospodarcze w Europie Środkowej i Wschodniej*, S. Partycki (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Sobiecki G., *Czy bitcoiny mają wartość*, wpis na blogu Katedry Zarządzania Wartością SGH, 1 września 2011r, <http://www.valuecomesfirst.pl/bitcoiny/> (04.03.2015).
- Sobiecki G., *Walut światy równoległe*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2014, nr 4.
- Sobiecki G., *Waluty alternatywne: społeczne, lokalne, globalne, wolne, wirtualne. Czy nastąpił już koniec historii pieniądza?*, w: *Od muszli po bitmonety. Oblicza pieniądza i systemów walutowych*, Texter, Warszawa 2014.
- Wirtualne waluty*, Wardzyński i Wspólnicy, Warszawa, lipiec 2014, <http://bitcoin.pl/o-bitcoinie/bitcoin-a-polskie-prawo> (20.12.2014 r.).

Anton Bubieli – doktorant w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

³¹ P. Krugman, *Bitcoin Is Evil*, 28.12.2013, <http://krugman.blogs.nytimes.com/2013/12/28/bitcoin-is-evil/> (data dostępu: 10.07.2014 r.).

Maciej Sikorski

INTERNET W ROZWOJU WSPÓŁCZESNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

Definicja Internetu zmieniała się na przestrzeni lat, wraz ze swoim rozwojem i coraz szerszymi możliwościami wykorzystania w różnych dziedzinach życia. Zależy również od punktu widzenia, który może być czysto techniczny (informatyczny) lub uwzględniający inne aspekty¹.

Internet – historia rozwoju i zastosowanie

Niektórzy autorzy definiują Internet z czysto technicznego punktu widzenia, jako zbiór niezależnych sieci indywidualnie zaprojektowanych zgodnie z wymaganiami użytkowników, w których komputery pracują w różnych systemach operacyjnych mogących się swobodnie komunikować ze sobą dzięki wykorzystaniu protokołu TCP/IP². Dla większości jednak użytkowników Internetu infrastruktura techniczna nie ma większego znaczenia. Spojrzenie na sieć nie tylko z technicznego punktu widzenia lepiej oddaje jego specyfikę. E. Kroi i E. Hoffman wskazują na złożoność Internetu i proponują postrzeganie go w trzech aspektach:

- technicznym – jako połączone sieci komputerowe, oparte na wspólnym protokole przesyłania danych;
- społecznym – jako zbiorowość ludzi, którzy wspólnie użytkują i rozwijają te sieci;
- informacyjnym – jako zbiór zasobów, które mogą być pozyskane za pomocą tych sieci³.

Początki Internetu sięgają 1957 roku. Powstanie w Stanach Zjednoczonych Advanced Research Projects Agency (ARPA) związane było z wystrzeżeniem przez ZSRR pierwszego satelity i niebezpieczeństwem zrzucenia bomby atomowej na dowolny punkt Ziemi. Jednym ze sposobów ochrony

¹ D. Chalimoniuk, *Rozwój Internetu jako szansa dla przedsiębiorstw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2011, nr 88, s. 208.

² *Ibidem*, s. 208.

³ *Ibidem*, s. 208.

miało być powstanie rozproszonej sieci komputerowej umożliwiającej komunikację między poszczególnymi centrami komputerowymi⁴.

W 1969 roku powstała eksperymentalna sieć Departamentu Obrony USA o nazwie ARPANET. Był to pierwszy węzeł sieci z wymianą pakietów na Uniwersytecie w Los Angeles, do którego dołączyły uniwersytety w Santa Barbara, Utah oraz Stanford. W 1971 roku w sieci funkcjonowało 15 węzłów i 23 serwery. Zaczęto dostrzegać pozamilitarne korzyści ARPANET. Dwa lata później sieć wyszła za granice Stanów Zjednoczonych, przyłączając komputery z Norwegii i Wielkiej Brytanii. W roku 1980 ARPANET objęła już 400 serwerów na uniwersytetach, w agendach rządowych i armii Stanów Zjednoczonych, a dostęp do sieci miało ponad 10 tys. użytkowników⁵.

W latach 1983–1986 nastąpił dynamiczny rozwój sieci. Rozpoczęto przygotowania do wykorzystania komercyjnych zastosowań Internetu, czego rezultatem było powstanie w 1991 roku Commercial Internet Exchange (CIX). Zapoczątkowało to gospodarcze wykorzystanie sieci oraz łączenie sieci prywatnych i publicznych. Lawinowo zwiększała się liczba komputerów przyłączonych do sieci, w 1992 roku było ich już milion⁶.

W 1992 roku Bank Światowy utworzył swoją stronę www, w 1993 roku – Biały Dom i Organizacja Narodów Zjednoczonych, w następnym roku – Senat amerykański. Pojawił się też pierwszy bank internetowy – First Virtual. W roku 1995 trzy potężne amerykańskie firmy telekomunikacyjne: CompuServe, America Online, Prodigy zaczęły oferować swoje usługi przez Internet. Nastąpił dalszy rozwój i komercjalizacja Internetu⁷.

Początki polskiego Internetu datują się na rok 1987. Rozpoczęto wtedy prace nad programem komputeryzacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz szkół wyższych. W roku 1983 uruchomiono połączenie między trzema węzłami: Warszawą, Wrocławiem, Gliwicami, a trzy lata później zainicjowano realizację projektu budowy Krajowej Akademickiej Sieci Komputerowej. W roku 1990 Polska przystąpiła do EARN i uruchomiono połączenia krajowego węzła PLEARN w Centrum Obliczeniowym Uniwersytetu Warszawskiego z węzłem DKEARN w Kopenhadze. W 1995 roku podpisano umowę pomiędzy TP S.A. i Komitetem Badań Naukowych, która umożliwiła wprowadzenie Internetu dla abonentów sieci POLPAK⁸.

⁴ P. Kossecki, *Kreowanie i pomiar wartości przedsiębiorstwa w świecie Internetu*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej, Teatralnej, Łódź 2011, s. 30–31.

⁵ T. Teluk, *E-biznes – nowa gospodarka*, Helion, Gliwice 2002, s. 37.

⁶ P. Kossecki, *Kreowanie i pomiar wartości przedsiębiorstwa...*, *op.cit.*, s. 31.

⁷ D. Chalimoniuk, *Rozwój Internetu jako szansa dla przedsiębiorstw...*, *op.cit.*, s. 211.

⁸ A. Drab-Kurowska, A. Sokół, *Małe i średnie przedsiębiorstwa wobec wyzwań rozwoju technologii XXI wieku*, CeDeWu, Warszawa 2010, s. 136–137.

W ciągu zaledwie kilku lat w Polsce i w innych krajach dokonał się prawdziwy przewrót technologiczny i społeczny. Grono osób korzystających z tego medium stale się powiększa. Polska należy pod tym względem do czołówki krajów Europy Środkowej, choć wciąż jesteśmy mniej rozwinięci od krajów zachodnich, Skandynawii i USA⁹.

Tabela 1. Liczba internautów na świecie (2009)

	Liczba internautów (w mln)	% populacji	Wzrost liczby internautów w latach 2000–2009 (w %)
Świat	1734,0	25,6	380,3
Afryka	67,4	6,8	1392,4
Ameryka Łacińska	179,0	30,5	890,8
Ameryka Północna	252,9	74,2	134,0
Australia i Oceania	21,0	60,4	175,2
Azja	738,3	28,3	545,9
Bliski Wschód	57,4	10,0	1648,2
Europa	418,0	52,0	297,8

Źródło: Internet World Stats 2009.

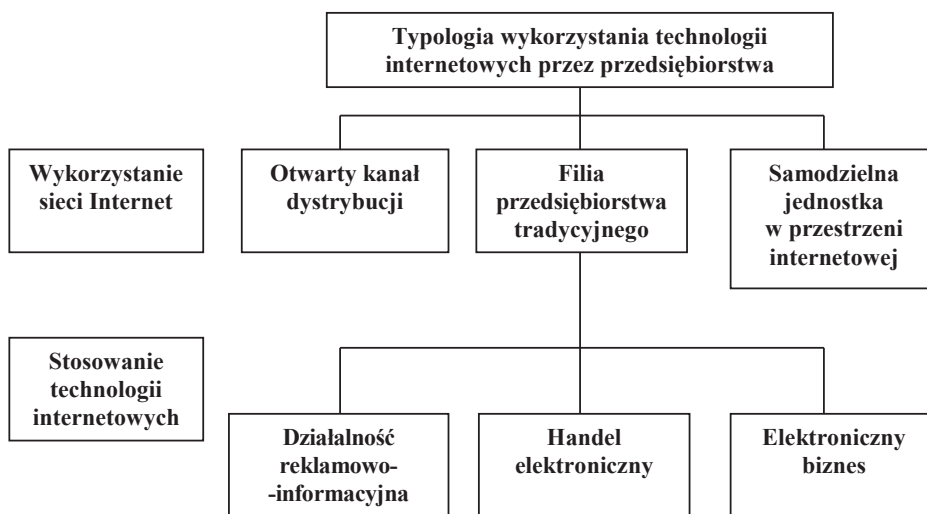
Obecnie zainteresowanie siecią i jej wykorzystanie przekracza oczekiwania twórców. Dostęp do Internetu posiada 25,6% ludzkości, czyli ponad miliard osób. Liderem jest Ameryka Północna ze stosunkiem użytkowników Internetu do liczby ludności ogółem na poziomie 74,2%. W Europie internauci stanowią 52% mieszkańców. W latach 2000–2009 liczba internautów w Europie wzrosła o 297,8%, a w Afryce aż o 1392,4%.

Prawdziwą zaletą Internetu jest jego globalny zasięg. W przeciwieństwie do innych mediów umożliwia natychmiastowy kontakt potencjalnego klienta z nadawcą informacji. Dzięki ułatwionej komunikacji można nawiązywać współpracę z większą liczbą partnerów, co dotychczas było utrudnione względami demograficznymi, które w dobie Internetu stają się czynnikiem pomijalnym. Partnerem dla firmy może stać się inna firma oddalona o kilka ulic bądź leżąca na innym kontynencie¹⁰.

⁹ D. Chalimoniuk, *Rozwój Internetu jako szansa dla przedsiębiorstw...*, op.cit., s. 211.

¹⁰ *Drogi do sukcesu polskich małych i średnich przedsiębiorstw*, A. Sosnowska, S. Łobejko (red.), Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2008, s. 132–133.

Początek działalności przedsiębiorstw w sieci Internet przypada na lata 90. XX wieku. Przedsiębiorstwa prowadzące tradycyjną działalność gospodarczą rozpoczęły funkcjonowanie w sieci jako dodatkowym kanale komunikacji z klientami, inne powstały, by działać wyłącznie w przestrzeni internetowej¹¹. Najbardziej popularne jest jednak stosowanie sieci do prowadzenia filii przedsiębiorstwa tradycyjnego. Można wtedy dodatkowo prowadzić działalność reklamową i poszerzyć rynek zbytu. Na rys. 1 zaprezentowano typologię wykorzystania technologii internetowych w przedsiębiorstwach.



Rys. 1. Typologia wykorzystania technologii internetowych

Źródło: *Internet w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, A. Małachowski (red.), Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu im. Oskara Langego, Wrocław 2003, s. 73.

Internet jako narzędzie e-biznesu

E-biznes jest działalnością gospodarczą prowadzoną za pomocą Internetu. Szybki rozwój nowych technologii, w tym sieci internetowej sprawia, że tego typu działalność staje się ważną częścią gospodarki. Zaletą przedsiębiorstw internetowych są relatywnie niskie koszty, duża elastyczność, możliwość dostosowania do potrzeb klientów oraz szybkość działania¹².

Podstawową strategią konkurencji na rynku jest obecnie strategia wyróżniania się, oparta na odmienności przedsiębiorstw. Działalność konkurencyj-

¹¹ A. Drab-Kurowska, A. Sokół, *Małe i średnie przedsiębiorstwa...*, *op.cit.*, s. 166.

¹² D. Dębski, *Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2006, s. 268.

na staje się zatem działalnością zorientowaną na stworzenie sobie klienta, to znaczy polega na zaoferowaniu mu nowych sposobów uzyskiwania korzyści. Jedną z takich możliwości jest wykorzystanie Internetu w działalności biznesowej¹³.

Internet sprzyja małym firmom i staje się narzędziem obrony przed ekspansywnością wielkich korporacji. Jest on drugim pod względem znaczenia (po telewizji) medium na świecie. Zwiększający się z roku na rok krąg użytkowników sieci jest doskonałą prognozą dla e-biznesu. Przed stworzeniem Internetu małe firmy nie mogły marzyć o działaniu na szeroką skalę. Powodem tego był brak środków na przykład na kampanie reklamowe. Niskie koszty działalności internetowej i brak fizycznych barier utrudniających pokazanie swojej oferty sprawiają, że małe firmy w sieci mogą oferować swoje produkty większej liczbie klientów¹⁴.

W prowadzeniu działalności gospodarczej w sieci Internet można wyróżnić¹⁵:

- podmioty aktywne – to osoby fizyczne lub prawne ukierunkowane na prowadzenie części lub całości swej działalności w przestrzeni Internetu;
- podmioty nieaktywne – dzielą się na podmioty nieobecne, niekorzystające z dostępu do Internetu, oraz podmioty bierne, czyli osoby fizyczne lub prawne ukierunkowane na prowadzenie części lub całości swej działalności w przestrzeni sieci Internet.

Podmioty aktywne można podzielić na trzy podstawowe grupy¹⁶:

- przedsiębiorstwa pochodzące z tradycyjnych obszarów działalności – swoje działania realizują z wykorzystaniem sieci Internet jako dodatkowego medium reklamowo-informacyjnego; traktują Internet na równi z innymi kanałami komunikacyjnymi. Duża część przedsiębiorstw pozostaje na tym poziomie i tylko zaznacza swoją obecność w sieci, umieszczając swoją stronę, sprzedając produkty lub usługi;
- przedsiębiorstwa o mieszanych obszarach działalności – realizują część swoich operacji przez Internet. Tworzą także wyodrębnione formy organizacyjne, takie jak filie, oddziały, spółki-córki. Czasami firma funkcjonująca jedynie w przestrzeni internetowej posiada inną nazwę lub jej produkty sprzedawane są pod inną marką;

¹³ J. Karpacz, *Determinanty odnowy strategicznej potencjału małych i średnich przedsiębiorstw*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2011, s. 22.

¹⁴ J. Rozmiarek, *E-sklep biznes na kryzys*, Książka i Wiedza, Warszawa 2010, s. 32–34.

¹⁵ *Internet w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, A. Małachowski (red.), Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu im. Oskara Langego, Wrocław 2003, s. 47.

¹⁶ A. Drab-Kurowska, A. Sokół, *Małe i średnie przedsiębiorstwa...*, *op.cit.*, s. 165–166.

- przedsiębiorstwa o wyłącznie internetowych formach aktywności – to podmioty zorientowane wyłącznie na działalność w sieci (przedsiębiorstwa wirtualne). Są to firmy, które w części lub w całości prowadzą swoją działalność drogą elektroniczną.

Internet traktowany jest jako miejsce wymiany informacji, usług i towarów pomiędzy firmą a jej otoczeniem. Grupa użytkowników składa się z czterech segmentów¹⁷:

- przedsiębiorstw prowadzących przez Internet sprzedaż towarów i usług. Niektóre z nich sprzedają produkty wyłącznie przez Internet, inne wykorzystują do tego również kanały tradycyjne;
- agregatorów treści zajmujących się gromadzeniem informacji pochodzących z różnych źródeł oraz prezentowaniem ich na swoich stronach www. Przykładem mogą być przedsiębiorstwa medialne oraz dostawcy treści internetowych, prowadzący portale internetowe oraz serwisy tematyczne;
- organizatorów rynków działających jako pośrednicy, umożliwiający kontakt sprzedających z kupującymi (serwisy aukcyjne, pasażer handlowe, porównywarki cenowe, serwisy ogłoszeniowe, platformy handlowe);
- przedsiębiorstw świadczących usługi pomocnicze przez Internet (outsourcing), między innymi doradztwo, opieka nad systemami i sieciami komputerowymi, projektowanie i tworzenie witryn internetowych.

Jednym z podstawowych narzędzi wykorzystywanych w e-biznesie są portale aukcyjne. Można je uznać za odmianę portali społecznościowych, gdzie użytkownicy dokonują wyceny i transakcji sprzedaży określonego produktu. Specyfiką polskiego rynku wirtualnego jest znaczna koncentracja sprzedaży na aukcjach internetowych, których popularność przewyższa popularność sklepów internetowych. Serwisami aukcyjnymi o największym zasięgu w Polsce są Allegro.pl, Ebay oraz Onet.pl¹⁸.

Aukcja internetowa to platforma, na której odbywają się transakcje polegające na licytacjach kupowanych dóbr i usług. Tworzą one model w pełni wykorzystujący wielość i różnorodność użytkowników Internetu. Aukcje internetowe są interesujące z punktu widzenia przedsiębiorstw, ponieważ umożliwiają efektywne zarządzanie zapasami i nadwyżkami produkcji. Jest to doskonałe narzędzie do prowadzenia posezonowych wyprzedaży. Innym

¹⁷ *Ibidem*, s. 171–172.

¹⁸ P. Kossecki, U. Świerczyńska-Kaczor, *Wirtu@lny rynek – inwestorzy, przedsiębiorstwa, klienci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. J. Kochanowskiego, Kielce 2008, s. 180.

bardzo korzystnym zastosowaniem tego typu platform są badania marketingowe. Przedsiębiorstwo wystawiające swoje produkty na aukcje przed ich wprowadzeniem na rynek może uzyskać informacje na temat najkorzystniejszej ceny z punktu widzenia opłacalności sprzedaży¹⁹.

Aukcje oferują znacznie szerszy asortyment towarów niż sklepy internetowe. Powoli stają się supermarketami, gdzie można kupić wszystko – od śrubki po luksusową willę czy jacht. Na aukcjach dokonywanych jest blisko osiem razy więcej odsłon internetowych niż w sklepach. Internauci poświęcają znacznie więcej czasu aukcjom (średnio ponad 5 godzin miesięcznie) niż sklepom (średni 45 minut w skali miesiąca)²⁰.

Z czasem portale aukcyjne stały się dla wielu przedsiębiorstw sposobem na życie i głównym bądź jedynym kanałem dystrybucji. Obecnie portale umożliwiają kupowanie nie tylko na aukcji, ale też po z góry ustalonej cenie. Sprzedający są weryfikowani przez społeczność kupujących, którzy komentują ich oferty na forum i wystawiają oceny. Portale utrzymują się głównie z opłat transakcyjnych za wystawienie przedmiotu i dokonanie transakcji²¹.

Portale aukcyjne takie jak Ebay czy Allegro.pl grupują małe sklepy. Dla osób rozpoczynających działalność handlową umieszczenie swoich produktów na dużej platformie aukcyjnej wiąże się z mniejszymi kosztami początkowymi. Firmy nie muszą od razu wydawać pieniędzy na zbudowanie profesjonalnej witryny²².

Możemy wyróżnić następujące rodzaje aukcji²³:

- klasyczne (angielskie) – polegają na podbijaniu ceny wyjściowej (wywoławczej) przez osoby, które przystąpiły do licytacji. Zakończenie aukcji następuje po ustalonym z góry czasie. Transakcja jest finalizowana, jeżeli ustalona cena przekracza ustaloną przez sprzedającego cenę minimalną. W trakcie trwania licytacji osoby w niej uczestniczące są informowane drogą elektroniczną (zwykle e-mail lub komunikator), że zaoferowana cena została przebita przez innego uczestnika aukcji;
- holenderskie – polegają na licytowaniu „w dół”. Sprzedający ustala wstępnie dwie ceny: startową (wywoławczą) i minimalną. Cena wywoławcza jest ceną najwyższą z możliwych. Cena startowa jest

¹⁹ *Gospodarka elektroniczna – współczesne przedsiębiorstwo na rynku globalnym*, J. Winiarski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010, s. 114–115.

²⁰ P. Kossecki, *Kreowanie i pomiar wartości przedsiębiorstwa...*, *op.cit.*, s. 64–66.

²¹ *Ibidem*, s. 64–65.

²² *Ibidem*, s. 66.

²³ B. Gregor, M. Stawiszyński, *Handel elektroniczny jako narzędzie marketingu w procesie globalizacji*, w: *Zarządzanie firmą – teoria i praktyka. Wybrane zagadnienia*, W. Waszkielewicz (red.), Wydział Zarządzania AGH, Kraków 2001, s. 116.

obniżana według określonego algorytmu, aż do ceny minimalnej. Aukcję wygrywa osoba, która zaoferuje najwcześniej najwyższą z cen.

- wielokrotne (równoległe) – występują, gdy osoba sprzedająca posiada kilka egzemplarzy tego samego towaru. W przypadku klasycznej aukcji równoległej zwycięzcami zostają osoby, które zaoferowały najwyższe ceny danego produktu;
- błyskawiczne – charakteryzują się krótkim czasem trwania, najczęściej jest to 60 minut, nie jest określana tutaj cena minimalna, a cena wyjściowa jest bardzo niska;
- przetargowe – polegają na składaniu przez potencjalnych nabywców ofert cenowych niezależnie od siebie (żaden z nich nie zna pozostałych cen). Zwycięzcą zostaje oferent, który zaproponował najwyższą cenę;
- odwrócone – polegają na wystawianiu ofert zakupu. Uczestnikami licytacji są osoby chcące produkt sprzedać;
- paraaukcje typu „kup teraz” – nie są typowymi aukcjami, gdyż nie dochodzi w nich do licytacji cen. Sprzedający podaje cenę, która go satysfakcjonuje i daje możliwość nabycia produktu po tej cenie bez oczekiwania na koniec aukcji. Często stosuje się połączenie paraaukcji typu „kup teraz” z aukcją klasyczną, dając uczestnikom aukcji bądź możliwość uczestniczenia w licytacji, bądź natychmiastowego nabycia.

Sklepy internetowe uznawane są za najpopularniejszą formę działalności w e-biznesie. Jest to platforma umożliwiająca przeglądanie, wybór i nabywanie produktów. Sklepy internetowe można systematyzować ze względu na szerokość i głębokość oferty. Są to:

- sklepy horyzontalne – oferujące szeroki i płytki asortyment, skierowany do szerokiej grupy odbiorców;
- sklepy wertykalne – oferujące wąski, ale głęboki, często niszowy asortyment, skierowany do wyspecjalizowanych grup odbiorców.

Do kategorii sklepu internetowego można zaliczyć małe, proste rozwiązania, będące próbą wzbogacenia dotychczasowych kanałów dystrybucji, a także rozbudowane sieci sprzedaży, zintegrowane z systemem logistycznym²⁴.

Często w sklepach internetowych dokonywana jest rejestracja, która ułatwia internautom ponowne zakupy. Zaletami sklepów internetowych dla klientów są wygoda korzystania, większa możliwość wyboru ofert, nie-

²⁴ A. Drab-Kurowska, A. Sokół, *Małe i średnie przedsiębiorstwa...*, op.cit., s. 181.

przerwany dostęp przez 24 godziny na dobę oraz często tańsze zakupy niż w tradycyjnych sklepach, dla przedsiębiorców internetowych natomiast – wygodna administracja, nieprzerwany handel przez 24 godziny na dobę, możliwość dotarcia do klientów niszowych z całego świata, nieograniczona liczba artykułów, jakie można sprzedawać, niższe koszty dzięki redukcji personelu oraz brak kosztów związanych z wynajmowaniem powierzchni²⁵.

Przedsiębiorca prowadzący sklep internetowy zawiera z klientami umowy sprzedaży. W związku z tym jego obowiązkiem jest poinformowanie konsumenta między innymi o tym, na jakich zasadach można kupować w jego sklepie. Do podstawowych sposobów zawierania umów elektronicznych należą:

- tryb ofertowy – polegający na przesłaniu przez konsumenta odpowiedzi na ofertę zamieszczoną na stronie sklepu internetowego. Jest to podstawowy tryb sprzedaży. W praktyce prowadzący sklep internetowy na stronie zamieszcza ofertę sprzedaży towaru. Kupujący przegląda stronę i chcąc kupić, akceptuje ofertę;
- zawarcie umowy na bieżąco – polegające na zawarciu umowy w czasie rzeczywistym przez wypełnienie zamieszczonego na stronie formularza albo przez przeniesienie wybranego produktu do koszyka. Tryb ten jest podobny do ofertowego, ale to kupujący określa jej niektóre elementy (np. miejsce odbioru);
- licytacja internetowa – polegająca na oferowaniu wyższej ceny niż zaproponowana przez konkurenta.

Sprzedawca posługujący się formularzem musi zapewnić konsumentowi możliwość dokonywania poprawek. Niedopuszczalne jest także, aby kupujący nie mógł wycofać się z transakcji albo zmienić jej treści (np. telefonicznie zmienić miejsca odbioru). Przedsiębiorca posługujący się wzorem umowy w postaci elektronicznej powinien umożliwić konsumentowi przechowywanie i odtwarzanie tego wzoru. Powinien również wskazać języki, w jakich umowa może być zawarta, oraz możliwe formy płatności (zapłata kartą kredytową, przelew oraz e-przelew, zapłata gotówką przy odbiorze). Istotną kwestią jest określenie chwili i miejsca zawarcia umowy. Strony mają możliwość samodzielnego ustalenia tych elementów umowy, dopiero w sytuacji, kiedy tego nie określą, zastosowanie znajdą uregulowania prawa cywilnego.

Rok 2010 był przełomowy dla e-biznesu w Polsce. Według różnych szacunków liczba sklepów internetowych zbliżyła się do 10 tys. Na ten szybki wzrost z pewnością wpływ miało coraz większe przekonanie Polaków do kupowania w sieci. W porównaniu z latami poprzednimi zaobserwowano

²⁵ *Gospodarka elektroniczna...*, *op.cit.*, s. 115–116.

dynamiczny wzrost liczby deklarujących zakupy on-line. Rok 2010 przyniósł wzrost kupujących w ten sposób z 67 do 74% internautów. Korzystanie z aukcji deklaruje 80% kupujących w sieci, w sklepach kupuje 68% tej grupy. Ponad 50% kupujących w sieci korzysta zarówno ze sklepów, jak i z aukcji internetowych. Pomimo trudniejszego okresu w gospodarce 33% sklepów zwiększyło zyski, a aż 40% podniosło obroty²⁶.

Rozwój Internetu sprawił, że pojawiły się systemy zarządzania relacjami z klientem typu CRM. Umożliwiają one zintegrowaną obsługę klientów przez pocztę elektroniczną oraz telefon. Systemy CRM wspomagają działania podejmowane przez pracowników przedsiębiorstwa, związane z kontaktami i relacjami z klientem i są nakierowane na zapewnienie jak najlepszej obsługi klienta w każdym etapie. Z systemów takich mogą korzystać również partnerzy handlowi, dostawcy oraz osoby i firmy współpracujące²⁷.

Interesującym przykładem wykorzystania możliwości działania w przestrzeni informatyczno-informacyjnej są wirtualne biura turystyczne. Wykorzystują one w swojej działalności przede wszystkim strony www, ale także intranet i w szerokim stopniu klasyczne narzędzia przetwarzania informacji. Dzięki temu mogą oferować swoje usługi, sprawdzać i porównywać ceny, dokonywać rezerwacji, zamawiać usługi podstawowe i dodatkowe. Wirtualne biura turystyczne wykorzystują również aktywnie możliwości promowania on-line.

Polacy traktują sieć jako podstawowe źródło informacji handlowej. Najczęściej swoje poszukiwania produktu rozpoczynają od wyszukiwarek internetowych i katalogów. To portale aukcyjne i sklepy internetowe stają się wyznacznikami cen towarów i miejscem zakupów. Małe i średnie przedsiębiorstwa powinny jak najszybciej wykorzystywać możliwości e-biznesu. Mały krok w sieci, na przykład stworzenie prostej strony internetowej bądź rozpoczęcie sprzedaży swoich produktów na portalu aukcyjnym, może dać wielki efekt.

Działalność promocyjna przez Internet

Do sprzedaży produktów na rynku mogą być wykorzystywane różne środki reklamy. Najważniejsze z nich to: prasa, radio, kino, telewizja, reklama zewnętrzna oraz pocztowa. W ciągu kilku ostatnich lat nastąpił prawdziwy rozwój jakościowy i ilościowy reklamy w Internecie. Jeszcze kilka lat

²⁶ *E-commerce 2011, Raport V edycja*, Internet Standard 2011, s. 4.

²⁷ S. Łobejko, *Systemy informacyjne w zarządzaniu wiedzą i innowacją w przedsiębiorstwie*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2004, s. 151–153.

temu oglądaliśmy statyczne banery reklamowe, obecnie są one w zdecydowanej większości animowane i znacznie efektywniejsze.

W cyberprzestrzeni możliwe staje się łączenie różnych form wyrazu (tekst, obraz, dźwięk audio, film wideo). Reklama internetowa ma zarówno swoje wady, jak i zalety. W przypadku reklamy internetowej wady mają raczej charakter przejściowy. Odsetek komputerów podłączonych do Internetu wciąż jest niewielki. Zaznacza się jednak tendencja wzrostowa. Również jakość połączeń oraz oferowanych usług na rynku pozostawia wiele do życzenia. Natomiast wśród cech ukazujących przewagę Internetu jako nośnika reklamy należy wymienić przede wszystkim niskie koszty, dokładne prowadzenie statystyki, precyzyjnie dobrany rynek docelowy, multimedialny charakter przekazu, łatwy kontakt oraz łatwość stosowania narzędzi promocji. Zalety Internetu jako nośnika reklamy zaprezentowano w tabeli 2.

Tabela 2. Przewaga Internetu jako nośnika reklamy

Zaleta	Jej charakterystyka – opis
Niskie koszty dotarcia do dużej liczby odbiorców	Wykonanie, umieszczenie i utrzymanie strony www jest niedrogie. Opłata za odbiorców 10 tys. wyświetleń banneru jest dużo niższa niż koszt druku i kolportażu 10 tys. ulotek.
Feedback (sprzężenie zwrotne)	Statystyki serwerów dokładnie pokazują, ile osób odwiedziło stronę www w określonym czasie, ilu internautów widziało banner, jaka część odbiorców reklamy kliknęła na banner i przeszła na stronę www firmy (skuteczność reklamy).
Targeting	Z dużą dokładnością można skierować reklamę do konkretnej grupy odbiorców przez umieszczanie reklamy na stronie www poświęconej konkretnym tematom.
Multimedialny charakter przekazu	W Internecie można umieścić praktycznie każdą informację w dowolnej formie; tekst, obraz graficzny, obraz wideo, dźwięk audio.
Łatwy kontakt	Własny adres e-mail powiązany ze stroną www sprawia, że odwiedzający witrynę internauta może w błyskawiczny sposób skontaktować się z firmą. Sklepy internetowe umożliwiają nawet dokonanie zakupu lub złożenie konkretnego zamówienia.
Prostsze niż w przypadku innych mediów stosowanie narzędzi promocji	W sieci Internet wykorzystać można w prosty i tani sposób różne narzędzia promocji uzupełniającej: próbki, kupony, premie, konkursy i loterie, promocyjne obniżki cen, promocje łączone i krzyżowe oraz multimedialne pokazy i demonstracje.
Interaktywność reklamy	Odwiedzający stronę www ma spory wpływ na to, co ogląda. Może np. korzystać z wewnętrznej wyszukiwarki (interaktywność reklamy).

Źródło: opracowanie własne na podstawie K. Caban, *Reklama w Internecie*, www.sings.pl.

Marketing internetowy jest to promocja towarów oraz usług, docierająca zarówno do obsługiwanych, jak i potencjalnych klientów. Promocja jest prowadzona on-line, za pomocą narzędzi internetowych i może obejmować sprzedaż, reklamę, budowanie wizerunku marki, badania marketingowe oraz obsługę klienta. Dzięki marketingowi internetowemu przedsiębiorstwa mogą wesprzeć swoje bieżące działania w dziedzinie promocji²⁸.

Internet jednak nie jest w stanie zastąpić tradycyjnych sposobów działania. Atrakcyjność Internetu polega na tym, że czas komunikacji i łatwość w zdobywaniu informacji o kliencie poszerza w dość szybki sposób grono odbiorców wcześniej niedostępnych dla przedsiębiorcy, pomaga także uelastycznić współpracę z zewnętrznymi partnerami, a efektem finalnym jest obniżenie kosztów prowadzonej działalności (tabela 3)²⁹.

Tabela 3. Porównanie marketingu tradycyjnego i internetowego

Cechy	Marketing	
	Tradycyjny	Internetowy
Grupy	docelowe	wszyscy internauci
Kontakt z konsumentem	jednostronny	dwustronny, interaktywny
Wiedza o kliencie	wąska	szeroka
Personalizacja	ograniczona	masowa
Zaufanie klientów	znaczne	ograniczone
Marka	rosnące znaczenie	fundamentalne znaczenie
Dystrybucja	długie kanały	krótkie kanały
Dostęp do informacji	ograniczony, czasochłonny	nieograniczony, szybki
Zasięg działania	ograniczony	nieograniczony
Czas oddziaływania	ograniczony	nieograniczony
Organizacja marketingu	wolny przepływ informacji	szybki przepływ informacji
Koszty	wysokie	niskie

Źródło: opracowanie własne na podstawie: E. Frąckiewicz, *Marketing internetowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 17.

Jak wynika z tabeli 3 różnic pomiędzy marketingiem tradycyjnym a internetowym jest wiele. W przeciwieństwie do tradycyjnych metod marketing internetowy daje możliwość nieograniczonego zasięgu działania i dostępu do

²⁸ S. Kawecki, *E-biznes, marketing internetowy a tradycyjny*, w: *Współczesne metody zarządzania w praktyce gospodarczej*, M. Matejun, M. Szczepańczyk (red.), Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2009, s. 180.

²⁹ *Ibidem*, s. 180.

szerokiej wiedzy o kliencie. Marka ma w tym wypadku fundamentalne znaczenie. Klient internetowy ma ograniczone zaufanie do firm internetowych, dlatego budowanie marki jest priorytetem. Do zalet marketingu internetowego należą również szybki przepływ informacji, nieograniczony czas oddziaływania, krótki kanał dystrybucji.

Jednym z podstawowych i najtańszych narzędzi promocji w Internecie jest poczta elektroniczna. Używa się jej do budowania świadomości nowych produktów, przekazywania informacji oraz pobudzenia dodatkowej sprzedaży przez dostarczenie specjalnych ofert i wiadomości o akcjach promocyjnych przygotowanych przez przedsiębiorstwo dla klientów. Poczta elektroniczna wysyłana za zgodą odbiorcy może być bardzo efektywnym środkiem komunikacji, w związku z tym firma stosuje bezpośredni marketing, jednocześnie tworzy listę klientów wyrażających zgodę na otrzymywanie tego typu wiadomości. Dużą zaletą poczty jest łatwy pomiar efektów jej działania. Trzeba jednak pamiętać, że wiele osób negatywnie podchodzi do e-maili przesyłanych im bez ich zgody³⁰.

Kolejnym narzędziem promocji w Internecie jest własna strona www. Z dnia na dzień liczba użytkowników sieci rośnie, a wraz z nią znaczenie reklamy w Internecie. Z punktu widzenia przydatności strony www dla przedsiębiorstw najistotniejsze są: łatwość obsługi przez użytkowników, obsługa wielu klientów jednocześnie, stałe aktualizowanie informacji, dostosowywanie informacji do potrzeb klientów, uzyskiwanie informacji o częstotliwości odwiedzania stron internetowych firmy, dostępność serwisu całą dobę, możliwość stworzenia internetowego sklepu i dokonywania zakupów on-line³¹.

Posiadanie własnej strony internetowej stwarza największe możliwości prowadzenia działalności promocyjnej przez przedsiębiorstwo. Strony internetowe można wykorzystać do działań z zakresu reklamy, promocji uzupełniającej i public relations. Taką formę komunikacji cechuje brak ograniczeń dotyczących ilości przekazywanych informacji, czasu emisji oraz zasięgu przekazu. Założenie własnej strony jest dla przedsiębiorstwa podstawową formą zaistnienia w Internecie. Sam fakt posiadania strony internetowej i zamieszczanie na niej informacji o firmie, produktach i działalności jest bardzo ważną czynnością z zakresu promocji, np. informowanie o rabatach, sprzedaż bezpośrednia produktów³².

³⁰ M. Stone, A. Bond, E. Blake, *Marketing bezpośredni i interaktywny*, PWE, Warszawa 2007, s. 181–182.

³¹ S. Kawecki, *E-biznes...*, *op.cit.*, s. 183.

³² M. Drzazga, *Systemy promocji przedsiębiorstw na polskim rynku. Struktury i funkcjonowanie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adameckiego w Katowicach, Katowice 2004, s. 147–148.

W Polsce strony internetowe posiadają zazwyczaj przedsiębiorstwa, które mają zamiar nawiązać kontakt z potencjalnym klientem, albo też coraz częściej decydujące się na założenie własnego sklepu internetowego. Zakładanie własnych stron powinno być jednym z pierwszych elementów tworzenia swojego wizerunku. W krajach wysoko rozwiniętych większość firm ma już za sobą ten etap rozwoju. W polskiej rzeczywistości dla większości małych i średnich firm własna strona www jest nadal istotnym zadaniem do wykonania w przyszłości³³.

Działaniem usprawniającym marketing przedsiębiorstwa jest umieszczenie na popularnych portalach, odwiedzanych przez znaczne grono osób, reklamy o oferowanych produktach czy usługach. Takie działania wykorzystujące internetowe formy marketingu określa się jako działania czynne. Zalicza się do nich ponadto umieszczanie reklam, banerów, linków w sponsorowanych artykułach czy mailing³⁴.

Do promocji własnej firmy w sieci przedsiębiorcy często używają różnego rodzaju ogłoszeń. Celem tego jest sprawienie, aby osoba odwiedzająca stronę kliknęła na ogłoszenie i w ten sposób dotarła do określonej strony internetowej lub sklepu internetowego³⁵.

Baner to umieszczone w Internecie ogłoszenie, na które można kliknąć i w ten sposób dostać się na reklamowaną stronę. Na ogół baner pokazuje się na stronie tylko przez chwilę. Ważne jest więc, aby szybko przyciągnął uwagę internauty, by ten zdecydował się na otwarcie reklamy. W momencie kliknięcia na baner uaktywnia się link do innej strony³⁶.

Duża rzesza użytkowników, szukając informacji w Internecie, korzysta z przeglądarek internetowych, która pomaga znaleźć wyszukiwany zasób w bazie danych. Również z wykorzystaniem tego mechanizmu można „pozycjonować” dane swojej witryny, na której świadczymy usługi. Pozycjonowanie stron polega na tym, aby umieścić swoją stronę pośród pierwszych wyników wyświetlanych przez wyszukiwarki, dla najbardziej popularnych słów kluczowych związanych z tematyką naszej witryny. To właśnie ranking stron, nadany przez wyszukiwarkę zadecyduje, czy znajdzie się tam link do danej strony³⁷.

³³ *Drogi do sukcesu...*, op.cit., s. 138.

³⁴ K. Skorulski, *Wpływ nowoczesnych technologii internetowych na konkurencyjność organizacji*, w: *Systemy informatyczne a funkcjonowanie organizacji gospodarczych*, N. Siemieniuk, J. Sikorski, (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011, s. 107.

³⁵ B. Lunden, U. Svensson, *Marketing dla małych i średnich przedsiębiorstw*, BL Info Polska, Białystok 2011, s. 181.

³⁶ *Ibidem*, s. 181.

³⁷ K. Skorulski, *Wpływ nowoczesnych technologii...*, op.cit., s. 107.

Korzyści i zagrożenia wynikające z korzystania z Internetu

Korzystanie z Internetu przez małe i średnie przedsiębiorstwa przynosi liczne korzyści. Nie tylko jest on niezbędnym narzędziem XXI wieku, ale również daje perspektywy dalszego rozwoju tych firm. Korzyści te, ze szczególnym uwzględnieniem sektora małych i średnich przedsiębiorstw proponuje się podzielić na osiem grup tematycznych, takich jak³⁸:

- pobieranie informacji ze stron www;
- źródło oprogramowania;
- ułatwienie i poszerzenie kontaktu;
- promocja firmy;
- skrócenie łańcucha logistycznego;
- ułatwienie przepływu pieniądza;
- ułatwienie kontaktów z urzędami;
- inne możliwości, np. dzierżawienie oprogramowania (ASP), tele-computing (praca przez Internet).

Uczestnictwo małych i średnich firm w sieci przyczynia się również do wzrostu ich innowacyjności. Do czynników, które bezpośrednio wpływają na taki wzrost, należą:

- uzyskanie łatwego dostępu do zewnętrznych zasobów wiedzy i informacji (ogólnoświatowych baz wiedzy);
- możliwość współpracy przez sieć z dostawcami, sieciami dilerskimi, bankami itd.;
- ułatwienie kontaktu z klientami;
- możliwość konsultacji u wybitnych ekspertów³⁹.

Wymienione możliwości przyczyniają się do wzrostu aktywności innowacyjnej firmy oraz obniżenia kosztów realizacji podejmowanych projektów. Duże znaczenie ma też czynnik czasu, który w istotny sposób wpływa na skuteczność działania firmy⁴⁰.

Przedsiębiorstwa mające dostęp do sieci mogą korzystać z zewnętrznych zasobów wiedzy oraz technologii bez konieczności ich posiadania. Dzięki temu możliwe jest połączenie wysiłków klientów, konsumentów, badaczy oraz wielu różnych firm i instytucji w procesie tworzenia innowacji⁴¹.

³⁸ G. Chodak, E. Ropuszyńska-Surma, *Możliwości oraz bariery wykorzystania Internetu przez małe i średnie przedsiębiorstwa*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania Edukacja we Wrocławiu”, *Wspieranie działalności małych i średnich przedsiębiorstw*, Wrocław 2004, s. 132.

³⁹ A. Zakrzewska-Bielawska, *Wyzwania rozwojowe małych i średnich przedsiębiorstw. Innowacje, technologie, kryzys*, Difin, Warszawa 2011, s. 115.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 115–116.

⁴¹ *Ibidem*, s. 122.

Ciekawym przykładem wykorzystania przez firmę możliwości Internetu do tworzenia innowacji był pomysł Fiata. To przedsiębiorstwo zaproponowało internautom, aby wyprodukować samochód zaprojektowany przez użytkowników i dla użytkowników. W projekcie wzięło udział prawie 17 tys. osób z ponad 160 krajów, dostarczając firmie 11 tys. pomysłów w 21 obszarach tematycznych. Stworzona przez firmę społeczność internetowa aktywnie uczestniczyła w pracach nad modelem samochodu przyszłości. Członkowie społeczności dzięki dostępowi do portalu mogli proponować nowe rozwiązania. Ich pomysły były analizowane przez inżynierów Fiata, przetwarzane na innowacje, a następnie poddawane pod dyskusję całej społeczności. W ten oto sposób powstał Fiat Mio⁴².

Jednocześnie należy mieć świadomość zagrożeń, jakie pojawiają się wraz z poszerzającą się dostępnością Internetu. Jedną z najbardziej zauważalnych wad jest istniejący w Internecie szum informacyjny. Można tu wyróżnić trzy grupy problemów związanych ze zdobywaniem informacji⁴³:

- nadmiar informacji – ogromna ilość informacji znajdującej się w Internecie powoduje, że czas dotarcia do interesujących nas danych często bywa dłuższy niż przy wykorzystaniu tradycyjnych metod;
- nieaktualność informacji – z przeprowadzonych badań wynika, że osiem na dziewięć witryn internetowych zawiera przestarzałe informacje o firmie i produktach;
- nieprawdziwość informacji – wiarygodność informacji znajdującej się w Internecie jest często znacznie mniejsza niż informacji „na papierze”.

Do zagrożeń związanych z Internetem należy również zaliczyć kwestie związane z bezpieczeństwem danych. Jedną z metod obrony przed atakiem hakerskim jest zainstalowanie oprogramowania typu *firewall* (polski odpowiednik „zapora ogniowa”). Ważne jest również wdrażanie w przedsiębiorstwie wysokiej kultury bezpieczeństwa informacji i przeprowadzenia niezbędnych szkoleń. Obawa o bezpieczeństwo danych jest jedną z barier rozwoju e-commerce, zwłaszcza płatności kartą. Należy mieć świadomość, że posiadacz karty płatniczej jest narażony na wyłudzenie, spowodowane wykonywaniem transakcji przez Internet. Transakcje tego typu odbywają się często bez żadnej weryfikacji danych (zwykle weryfikacja wymagana jest jedynie w przypadku kwot transakcji przekraczających określony próg). Wystarczy, że złodziej wejdzie w posiadanie wszystkich danych o karcie klienta

⁴² Strona: <http://www.ideaconnection.com/open-innovation-success/Fiat-Mio-the-World's-First-Crowdsourced-Car-00273.html> (data dostępu: 30.08.2012 r.).

⁴³ W. Gogołek, w: *Druga strona medalu Internetu*, W. Zasepa (red.), Wydawnictwo Św. Pawła, Łódź 2003.

i już jest w stanie dokonywać zakupów w Internecie. Do danych tych należą numer i data ważności karty oraz dane adresowe klienta.

Osobną kwestią jest ogromna liczba szkodliwych i złośliwych programów (ang. *malicious programs*) krążących po Internecie i rozprzestrzeniających się najczęściej za pomocą poczty elektronicznej lub jako programy zapisywane na dysk komputera podczas oglądania określonej witryny. Wśród tych programów można wyróżnić: wirusy, robaki, konie trojańskie, bakterie, bomby czasowe. Niektórzy twierdzą, że coraz większa liczba wirusów krążących w Internecie spowoduje w końcu upadek tego medium. Na pewno nie można tego lekceważyć.

Kolejnym zagrożeniem związanym z wykorzystaniem Internetu w przedsiębiorstwie jest używanie go przez pracowników firm do prywatnych celów (oglądanie stron niezwiązanych z pracą, rozmowy przez komunikatory internetowe itp.). Coraz bardziej popularne staje się więc oprogramowanie śledzące wszystkie wędrówki pracownika po sieci, a także monitorujące uruchamiane przez niego programy. Część przedsiębiorstw, broniąc się przed tego typu zagrożeniami, wprowadza oprócz programów monitorujących blokady na korzystanie z określonych usług lub stron internetowych.

Czynniki, które w pewnym stopniu ograniczają rozwój i wykorzystanie Internetu, można podzielić na psychologiczne, ekonomiczno-prawne i techniczne. Wydaje się, że granica między nimi jest płynna, a same czynniki ściśle powiązane. Przedstawione zagrożenia wynikające z korzystania z Internetu często są istotnymi barierami, głównie o charakterze psychologicznym, ograniczającymi wykorzystanie Internetu przez społeczeństwo, w tym przedsiębiorców. Użytkownicy obawiają się wirusów, a także niepokoją o bezpieczeństwo danych czy płatności bezgotówkowe. Wydaje się, że istotna jest tu edukacja, która może sprzyjać przezwyciężeniu barier wykorzystania Internetu przez klientów i pracowników. Ponadto prawne usankcjonowanie podpisu elektronicznego znacznie zwiększa bezpieczeństwo bezgotówkowych transakcji internetowych. Handel elektroniczny ma jeszcze liczne wady, które jednak są sukcesywnie usuwane⁴⁴.

Jednym z czynników wymienianych jako bariera korzystania z Internetu w Polsce jest cena tych usług. Ceny połączeń internetowych w Polsce w porównaniu na przykład z cenami połączeń w państwach Europy Zachodniej i USA są wyższe⁴⁵. Zmiany w sektorze teleinformatycznym powinny więc iść w kierunku rozwoju konkurencji.

⁴⁴ *Drogi do sukcesu...*, op.cit., s. 133.

⁴⁵ G. Chodak, E. Ropuszyńska-Surma, *Możliwości oraz bariery...*, op.cit., s. 63.

Bibliografia

- Caban K., *Reklama w Internecie*, www.sings.pl.
- Chalimoniuk D., *Rozwój Internetu jako szansa dla przedsiębiorstw*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2011, nr 88.
- Chodak G., Ropuszyńska-Surma E., *Możliwości oraz bariery wykorzystania Internetu przez małe i średnie przedsiębiorstwa*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania Edukacja we Wrocławiu”, *Wspieranie działalności małych i średnich przedsiębiorstw*, Wrocław 2004.
- Dębski D., *Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2006.
- Drab-Kurowska A., Sokół A., *Małe i średnie przedsiębiorstwa wobec wyzwań rozwoju technologii XXI wieku*, CeDeWu, Warszawa 2010.
- Drogi do sukcesu polskich małych i średnich przedsiębiorstw*, A. Sosnowska, S. Łobejko (red.), Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2008.
- Drzazga M., *Systemy promocji przedsiębiorstw na polskim rynku. Struktury i funkcjonowanie*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, Katowice 2004.
- Frąckiewicz E., *Marketing internetowy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Gogołek W., w: *Druga strona medalu Internetu*, W. Zasepa (red.), Wydawnictwo Św. Pawła, Łódź 2003.
- Gospodarka elektroniczna – współczesne przedsiębiorstwo na rynku globalnym*, J. Winiarski (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010.
- Gregor B., Stawiszyński M., *Handel elektroniczny jako narzędzie marketingu w procesie globalizacji*, w: *Zarządzanie firmą – teoria i praktyka. Wybrane zagadnienia*, W. Waszkielewicz (red.), Wydział Zarządzania AGH, Kraków 2001.
- Internet w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, A. Małachowski (red.), Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu im. Oskara Langego, Wrocław 2003.
- Karpacz J., *Determinanty odnowy strategicznej potencjału małych i średnich przedsiębiorstw*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2011.
- Kawecki S., *E-biznes, marketing internetowy a tradycyjny*, w: *Współczesne metody zarządzania w praktyce gospodarczej*, M. Matejun, M. Szczepańczyk (red.), Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2009.
- Kossecki P., *Kreowanie i pomiar wartości przedsiębiorstwa w świecie Internetu*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej, Teatralnej, Łódź 2011.
- Kossecki P., Świerczyńska-Kaczor U., *Wirtu@lny rynek – inwestorzy, przedsiębiorstwa, klienci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. J. Kochanowskiego, Kielce 2008.
- Lunden B., Svensson U., *Marketing dla małych i średnich przedsiębiorstw*, BL Info Polska, Białystok 2011.
- Łobejko S., *Systemy informacyjne w zarządzaniu wiedzą i innowacją w przedsiębiorstwie*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2004.
- Rozmiarzek J., *E-sklep biznes na kryzys*, Książka i Wiedza, Warszawa 2010.
- Skorulski K., *Wpływ nowoczesnych technologii internetowych na konkurencyjność organizacji*, w: *Systemy informatyczne a funkcjonowanie organizacji gospodarczych*, N. Siemieniuk, J. Sikorski, (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2011.
- Stone M., Bond A., Blake E., *Marketing bezpośredni i interaktywny*, PWE, Warszawa 2007.
- Teluk T., *E-biznes – nowa gospodarka*, Helion, Gliwice 2002.
- Zakrzewska-Bielawska A., *Wyzwania rozwojowe małych i średnich przedsiębiorstw. Innowacje, technologie, kryzys*, Difin, Warszawa 2011.

Przemysław Czernicki

PRAWNE I EKONOMICZNE ASPEKTY POLITYKI PROMOWANIA NARODOWYCH CZEMPIONÓW

Rajmund Molski

Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu
Warszawskiego, Warszawa 2015



Słabość kapitałowa rodzimego sektora gospodarczego oraz brak dużych polskich przedsiębiorstw, które odgrywałyby rolę liczących się na rynkach międzynarodowych graczy biznesowych, dają asumpt do toczenia od kilku lat w Polsce dyskusji na temat sensu i ewentualnych sposobów kreowania tego typu podmiotów. Nie jest to zresztą odosobniony dylemat prorozwojowy w skomplikowanych warunkach współczesnego świata. Ostatni globalny kryzys

gospodarczy bowiem spowodował wzrost tendencji protekcyjnych, których ważnym przejawem jest stwarzanie szczególnie dogodnych warunków rozwoju dużych przedsiębiorstw narodowych. Może tu chodzić zarówno o podmioty kontrolowane przez państwo (ten wariant wydaje się występować najczęściej), jak i korporacje prywatne. Jednakże tego typu tendencje już dużo wcześniej były istotnym fragmentem polityki gospodarczej krajów, które w ostatnich dziesięcioleciach odniosły szczególny sukces ekonomiczny. Dotyczy to zwłaszcza promowania przez władze Korei Południowej rozwoju tak zwanych czeboli, które następnie trafiły do czołówki najbardziej znanych i konkurencyjnych firm światowych.

Niewątpliwie Polska jako kraj dopiero od ćwierćwiecza budujący instytucje kapitalizmu oraz w wielu kluczowych sektorach zdominowany przez kapitał zagraniczny stoi właśnie przed wyzwaniem związanym z tworzeniem narodowych grup kapitałowych. Jak się przy tym wydaje, jednym z kluczowych wyzwań współczesnego zarządzania publicznego jest pro-

wadzenie polityki preferencyjnego traktowania niektórych przedsiębiorstw. Ich wzmocnienie z całą pewnością mogłoby bowiem służyć rozwiązywaniu najpilniejszych problemów społecznych czy ekonomicznych (choćby ze względu na tworzenie miejsc pracy, płacenie w kraju podatków bądź inwestowanie w rozwój tak potrzebnych naszej gospodarce nowoczesnych technologii).

Aktualność prezentowanej tu problematyki sprawia, że z ogromnym uznaniem należy powitać pojawienie się na rodzimym rynku wydawniczym pracy Rajmunda Molskiego poświęconej przedstawieniu prawnych i ekonomicznych aspektów polityki promowania narodowych czempionów. Należy zwrócić przy tym uwagę na interdyscyplinarny (prawno-ekonomiczny) oraz pionierski charakter tego opracowania, w polskiej literaturze przedmiotu bowiem nie pojawiły się wcześniej żadne inne pozycje poświęcone tego typu problematyce.

Zasadniczym celem przyświecającym napisaniu recenzowanej pracy jest zbadanie prawnych oraz ekonomicznych uwarunkowań sprzyjających tworzeniu oraz efektywnemu funkcjonowaniu narodowych grup kapitałowych. Jednocześnie ze względu na powszechny (uniwersalny) charakter tego problemu badawczego i pogłębiające się pomiędzy poszczególnymi państwami w dobie globalizacji współzależności ekonomiczne, prawne i polityczne konieczne okazało się objęcie zakresem rozważań zarówno ponadnarodowego, jak i krajowych porządków prawnych i ekonomicznych. Towarzyszy temu podjęcie prób oceny polityk promowania narodowych czempionów, które są prowadzone na szczeblu krajowym państw członkowskich Unii Europejskiej w świetle wymagań rynku wewnętrznego (w tym swobody przepływu towarów).

Rajmund Molski we wprowadzeniu trafnie zwraca uwagę na wiodącą rolę w tym procesie agend współczesnego państwa, zwłaszcza przybierającą postać licznych programów z zakresu pomocy publicznej lub popierania różnego rodzaju operacji koncentracyjnych. Ich celem jest wyłonienie, wzmocnienie ekonomiczne lub obrona przed tak zwanymi wrogami przejęciami przez zagranicznych rywali (dysponujących przewagą startową) rodzimych przedsiębiorstw, określanych mianem narodowych czempionów (liderów) rynkowych (*national champions*). Jak podkreśla, idee tego typu stają się coraz bardziej popularne w wielu wpływowych kręgach politycznych czy gospodarczych (jakkolwiek narodowe rządy rozmaicie podchodzą do kwestii promowania wspomnianych podmiotów gospodarczych). Obok bowiem uchodzącej za kolebkę omawianej idei Francji (gdzie istnieją bogato ugruntowane tradycje państwowego interwencjonizmu gospodarczego) władze innych krajów z mniejszym zaangażowaniem podchodzą do promowania

tej koncepcji. W rezultacie polityka protekcji narodowych czempionów jest faktem, jakkolwiek pomimo wielu wypowiedzi (a ostatnio podejmowania określonych działań) w zakresie tak zwanej repolonizacji czy konsolidacji na przykład sektora bankowego czy energetycznego w naszym kraju nie budzi ona większej refleksji naukowej.

Niemniej realizacja wspomnianej koncepcji budzi liczne wątpliwości oraz prowokuje do debaty na temat roli agend państwa w procesie kreowania narodowych czempionów oraz ewentualnej zgodności takiej polityki z regulacjami funkcjonowania gospodarki rynkowej. W szczególności wspomniane kontrowersje dotyczą przestrzegania reguł prawa antymonopolowego czy zasad ochrony konkurencji bądź formy interwencji państwowej. Rajmund Molski wskazuje między innymi na to, że wątpliwości dotyczą tego, czy polityka promowania narodowych czempionów ma objąć sam proces kreowania tego typu podmiotów czy też ma objąć już istniejące przedsiębiorstwa. Jednocześnie zastrzega, że w praktyce raczej będzie tu chodzić o znanego monopolistę czy zatrudniające pokaźną liczbę pracowników przedsiębiorstwo niż stawiającą pierwsze kroki na rynku małą firmę.

W rozdziale pierwszym Autor podejmuje ciekawą próbę objaśnienia pojęcia narodowych czempionów wraz z przedstawieniem ich typologii, jakkolwiek jednocześnie zwraca uwagę na liczne niejednoznaczności w tym względzie i brak jasnej, uniwersalnej definicji. Powodem tego stanu rzeczy jest głównie postępujący proces globalizacji oraz liberalizacja funkcjonowania wielu gospodarek, którego efektem jest powstawanie w wielu sytuacjach problemów z identyfikacją narodowej przynależności korporacji multinarodowych. Niemniej jednak w dużym stopniu zachowują one wspomniany charakter, ponieważ pewne funkcje (zwłaszcza wiążące się z wykonywaniem uprawnień właścicielskich) pozostają zwykle w gestii osiadłych w państwach ich przynależności strategicznych organizatorów ich działalności.

W kolejnym rozdziale scharakteryzowano motywacje (głównie o charakterze polityczno-strategicznym i ekonomicznym) prowadzenia polityki promowania narodowych czempionów. Autor wskazuje, że w szczególności może tutaj chodzić o dążenie do zachowania narodowego charakteru przedsiębiorstw działających w branżach uznawanych za strategiczne (takich jak energetyka bądź przemysł zbrojeniowy), ochronę miejsc pracy czy wsparcie rozwoju rodzimego eksportu. Ponadto działalność wspomnianych firm może stanowić katalizator rozwoju ekonomicznego za sprawą sprzyjania kreowaniu innowacyjności bądź potencjalnej kooperacji z mniejszymi krajowymi firmami (dostawcami i poddostawcami narodowych liderów gospodarczych).

W trzecim rozdziale przedstawiono argumenty podnoszone przez przeciwników prowadzenia polityki promowania narodowych czempionów,

którzy zwracają uwagę na zaburzenie w ten sposób funkcjonowania mechanizmu konkurencji wolnorynkowej. Przejawem gigantycznego projektu (tak zwanego białego słonia) prowadzącego do zniekształcania efektywności alokacyjnej i powstania poważnych strat finansowych jest promowanie w przeszłości przez władze brytyjskie oraz francuskie produkcji ponaddźwiękowego samolotu pasażerskiego, który zakończył się kompletnym fiaskiem i przyniósł gigantyczne straty finansowe. Wspomniani przeciwnicy wskazują także na nader istotny wpływ dużych firm (i władzy gospodarczej, którą dysponują) na procesy polityczne, co odbywać ma się z pokrzywdzeniem interesów obywateli i konsumentów. Otwartą kwestią pozostaje wreszcie pozytywny związek pomiędzy skalą przedsiębiorstwa a ich efektywnością oraz konkurencyjnością.

W kolejnych partiach książki (w rozdziałach od czwartego do dziewiątego) Autor skupił się na przedstawieniu instrumentów i metod służących realizacji protekcji handlowej narodowych czempionów. Warto zauważyć, że potencjalnie można stworzyć niezwykle rozbudowany katalog narzędzi tego typu, bo – przykładowo – obok subsydiów państwowych czy środków ochrony przed nadmiernym importem w grę mogą tu wchodzić również preferencyjne zamówienia publiczne, a także sprawowanie nadzoru właścicielskiego i administracyjnego. W siódmym rozdziale Autor wskazuje na swoisty paradoks polegający na stosowaniu do promocji narodowych czempionów regulacji antydumpingowych.

Niezwykle interesująco przedstawiają się zamieszczone w ostatnim (dziewiątym) rozdziale rozważania na temat instrumentów protekcjonizmu antymonopolowego jako elementu umacniania pozycji rynkowej rodzimych konglomeratów. Autor zalicza do nich zwłaszcza stosowanie praktyk w postaci selektywnych zwolnień spod zakazu organizowania karteli kryzysowych i eksportowych oraz prowadzenie dyskryminacyjnej polityki w zakresie kontroli koncentracji kapitałowej i organizacyjnej bądź też traktowania jednostronnych praktyk ograniczających konkurencję.

Generalnie Autor w umiarkowanie pozytywny sposób ocenia politykę promowania narodowych czempionów.

Pracę charakteryzuje nie tylko pionierski charakter, ale również wysoki poziom merytoryczny. Rajmund Molski bowiem przeprowadził na ogół gruntowną i pogłębioną analizę badanych zjawisk dzięki trafnej identyfikacji kluczowych problemów badawczych oraz dobremu udokumentowaniu prowadzonych przez siebie rozważań.

Można odnieść wrażenie, że gdyby recenzowana praca została napisana przed wieloma laty i wzięta pod uwagę przez architektów rodzimej transformacji, wówczas jej przebieg (zwłaszcza procesy prywatyzacji i przekształceń

własnościowych przedsiębiorstw państwowych) mógłby mieć zupełnie inny przebieg. Tak więc chociażby z tego powodu (oraz oczywiście wskazanych walorów recenzowanej pracy) stanowczo należy polecić lekturę książki Rajmunda Molskiego na temat promowania narodowych czempionów wszystkim osobom zainteresowanym współczesnymi przemianami ekonomicznymi oraz ewolucją metod zarządzania publicznego.

Przemysław Czernicki – dr, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

Stanisław Kozłowski

SADOWNICTWO W POLSKIEJ GOSPODARCE

Wielkość produkcji całego sektora żywnościowego, a więc zarówno rolnictwa, jak i pozostałych jego części: leśnictwa, łowiectwa i rybactwa zwiększyła się w latach 2005–2014 z 28 626 mln do 44 197 mln zł, a więc o blisko 55% (w tym w latach 2010–2014 o prawie 21%). Jest to nieco niższa dynamika niż gospodarki liczonej jako całość (przyrost w stosunku do roku 2005 o ponad 75%). Już jednak w porównaniu z rokiem 2010 wartość ta była o około 20% wyższa, czyli w zasadzie tempo było identyczne jak w gospodarce ogółem, z czego wynika, że tempo wzrostu stopniowo się wyrównuje. To potwierdza, że w nowych rynkowych warunkach i z silnym wsparciem Unii Europejskiej (UE) także ten dział gospodarki narodowej uzyskał zdolność rozwojową, jakiej nie miał od lat¹.

Coraz ważniejszy sektor gospodarki

W roku 2014 udział rolnictwa, leśnictwa, łowiectwa i rybactwa, czyli kompleksu żywnościowego liczony w cenach bieżących w produkcie krajowym brutto (PKB) tylko nieznacznie odchyłał się od poziomu sprzed dekady (2,6%, w 2005 roku – 2,9%). Choć ten dział gospodarki narodowej ma z natury rzeczy większą „bezwładność” niż pozostałe, jego dynamizm we wspomnianym okresie tylko nieznacznie ustępował przemysłowi czy budownictwu (odpowiednio wzrost udziału w powstawaniu PKB z 22,1 do 22,2%, z 6,0 do 6,6%)².

Potwierdzeniem tego jest zarówno pełne nasycenie rynku wewnętrznego w produkty żywnościowe, w podstawowej części opierające się na własnej, krajowej produkcji, co ani razu nie nastąpiło w całym powojennym okresie, jak i niezwykle aktywne wkroczenie na rynki międzynarodowe z ofertą produktów o najwyższych parametrach jakości. W wielu krajach Europy, zwłaszcza w sąsiednich Niemczech, powstały w licznych, dużych, o liczącej się pozycji placówkach handlowych specjalnie wydzielone stoiska z polską

¹ Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2015, GUS 2015, s. 712.

² *Ibidem*, s. 698.

żywnością jako tą, która wyróżnia się najwyższą klasą jakości. Jak podkreśla Agencja Rynku Rolnego, polski eksport towarów rolno-spożywczych wzrósł z 7,1 mld euro w roku 2005 do 21,35 mld euro w roku 2014. Oczywiście, część wpływów z eksportu służy pokrywaniu kosztów również szybko rosnącego importu produktów rolno-spożywczych. Jest on niezbędny, bo choćby ze względów klimatycznych czy zbyt wysokiego poziomu kosztów wielu produktów nie wytwarza się w Polsce i trzeba je sprowadzać z zagranicy, poza tym import pozwala unikać wahań sezonowych w zaopatrzeniu (młode ziemniaki zimą itp.)³.

Niejednorodna w poszczególnych latach była wielkość eksportu polskiego sadownictwa, którego szanse i zagrożenia są przedmiotem artykułu. Oto na przykład przy ogólnym wzroście eksportu towarów rolno-spożywczych w roku 2014 o 4,5% w porównaniu z rokiem poprzednim (do 21,3 mld euro), zwiększyła się jedynie sprzedaż na zagraniczne rynki przetworów owocowych. Najbardziej znacząca pozycja w tym eksporcie: owoce świeże (1334 tys. ton, 597 mln euro) charakteryzowała się w porównaniu z rokiem 2013 spadkiem rzędu 12%, a w niektórych przypadkach nawet o 18%, przede wszystkim za sprawą eksportu jabłek, który pod względem wolumenu zmniejszył się o 14% (1062 tys. ton), a pod względem wartości – nawet o 24% (340 mln euro)⁴.

Także nie zawsze równy i w pełni zadowalający był udział tego fragmentu gospodarki żywnościowej w zapewnieniu oczekiwanej przez krajowy rynek oferty towarowej. Na przykład szczyt spożycia owoców w naszym kraju przypadł na lata 2005–2009: 54,1 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca (rok 2005) do 55,5 kg (rok 2009). Był to poziom relatywnie wysoki, ale w kolejnych latach obniżył się, np. do 47,0 kg w roku 2014 (łącznie z produkcji krajowej i importu), a w roku 2011 nawet do 42 kg⁵. Po części zapewne przyczyną na to wzrost cen, w przypadku owoców jednak znacznie wyższy niż cen konsumpcyjnych ogółem: w roku 2014 ceny konsumpcyjne owoców przekraczały poziom z 2000 roku o 70,4%, gdy ceny konsumpcyjne w tym okresie wzrosły ogółem o 43,2%, w porównaniu z rokiem 2005 – ceny owoców o 39,4%, ogółem o 24,9%⁶.

Poza aspektem ekonomicznym zjawisko to (co podkreślano podczas odbywającej się w Warszawie w roku 2015 konferencji specjalistów poświęco-

³ Por. Agencja Rynku Rolnego Biuro Analiz i Programowania, Handel zagraniczny towarami rolno-spożywczymi w 2014 r., 8 kwietnia 2015, http://www.arr.gov.pl/data/00167/handel_zagraniczny_2014_29042015.pdf (data dostępu: 15.03.2016 r.).

⁴ *Ibidem*.

⁵ Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2015, *op.cit.*, s. 68–69.

⁶ *Ibidem*, s. 455.

nej spożyciu warzyw i owoców w Polsce, zwołanej przez Instytut Żywności i Żywienia w Polsce) ma budzące niepokój negatywne oddziaływanie na zdrowie społeczeństwa. Relacjonująca konferencję Polska Agencja Prasowa podała w swym serwisie naukowym, że „aż 62% Polaków nie spożywa codziennie warzyw i owoców. Jedynie 2% naszych rodaków sięga po nie codziennie i zgodnie z zaleceniami, czyli co najmniej 400 g na dobę”⁷.

Charakterystyka sadownictwa

Sadownictwo jest dziedziną ogrodnictwa zajmującą się uprawą roślin trwałych dających jadalne owoce. Wyróżnia się uprawy owoców jagodowych oraz owoców uprawianych na drzewach⁸. Na skalę towarową produkowane są jabłka, gruszki, śliwki, brzoskwinie, morele, czereśnie, wiśnie, z owoców jagodowych – truskawki, maliny, porzeczki, agrest oraz borówka wysoka.

W latach międzywojennych sadownictwo liczone razem z ogrodnictwem stanowiło absolutny margines w rolniczym użytkowaniu gruntów, na ten cel przeznaczano ledwie 1,5% gruntów, a w niektórych rejonach Polski tego okresu jeszcze mniej (kieleckie: 0,8%, łódzkie i wołyńskie: 0,9%)⁹. W roku 1937 całość zbiorów jabłek wynosiła (a Polska powierzchniowo była wówczas o 1/5 większa niż obecnie) 496 tys. ton, gruszek – 94 tys. ton, śliwek – 58 tys. ton, wiśni – 25 tys. ton, czereśni – 19 tys. ton¹⁰. W roku 2014: jabłek – 3195 tys. ton, gruszek – 73,7 tys. ton, śliwek – 106 tys. ton, wiśni – 177 tys. ton, czereśni – 48,1 tys. ton¹¹. Tylko gruszek produkujemy mniej, jabłek produkujemy ponad sześćkrotnie więcej, śliwek – blisko dwukrotnie więcej, wiśni – ponad siedmiokrotnie więcej, czereśni – ponad dwuipółkrotnie więcej. Przedwojenny rocznik statystyczny nie podaje podobnych danych odnoszących się do owoców miękkich, nie ma więc możliwości podobnego porównania, ale i tu – jak się szacuje – skala zmian jest podobna, a może nawet większa.

Odbudowa, a następnie dynamiczna rozbudowa międzywojennego stanu posiadania rozpoczęła się bardzo wcześnie. Jeszcze w roku 1960 obszar gruntów użytkowanych sadowniczo (262,1 tys. ha) jedynie niewiele przekraczał połowę tego, co w Polsce w jej dawnych granicach (552,0 tys. ha w roku 1938). Zbiory jabłek były już wtedy ponad 26% większe niż w roku 1937, gruszek – ponad dwukrotnie większe, śliwek – blisko trzykrotnie większe,

⁷ Strona: <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,404103,eksperci-niepokojaco-spada-spozycie-warzyw-i-owocow-w-polsce.html> (data dostępu: 16.03. 2016 r.).

⁸ S.A. Pieniążek, *Sadownictwo*, PWRiL, Warszawa 1988, s. 1.

⁹ Mały Rocznik Statystyczny 1939, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939, s. 72.

¹⁰ *Ibidem*, s. 90.

¹¹ Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2015, s. 479.

wiśni – ponadtrzykrotnie większe, czereśni – ponaddwukrotnie¹². Potem obszar gruntów przeznaczonych pod sady nieco się zmniejszał: do 229,1 tys. ha w roku 1965, do 228,9 tys. ha w roku 1969. Odwrócenie tej tendencji nastąpiło rok później (238,1 tys. ha w roku 1970)¹³ i z niewielkimi odchyleniami trwa do dziś. W rezultacie tych procesów powierzchnia sadów w Polsce w roku 2010 wzrosła do 374 tys. ha, tylko od roku 2002 powiększyła się o 39,8%. Najwięcej sadów przybyło w województwach: zachodniopomorskim (22 828 tys. ha, pięciokrotny wzrost), lubelskim (36 419 tys. ha, podwojenie powierzchni), mazowieckim (23 818 tys. ha, wzrost o 30%), świętokrzyskim (14 358 tys. ha, wzrost o 71%) oraz łódzkim (10 740 tys. ha, wzrost o 41%).

Największą powierzchnię zajmowały sady w województwach: mazowieckim (prawie 30%), lubelskim (19%), łódzkim (9%) oraz świętokrzyskim (9%). Na te regiony przypada ponad 65% całkowitej powierzchni sadów w Polsce. Najmniej sadów jest w województwach opolskim (0,42%) oraz śląskim (0,82%). Z tendencji wzrostowych wyłamały się w tym okresie województwa: małopolskie, śląskie, opolskie oraz kujawsko-pomorskie. Największy spadek powierzchni sadów nastąpił w województwie śląskim (7940 tys. ha, o 38%) oraz małopolskim (7022 tys. ha, o 68%)¹⁴.

Liczba gospodarstw sadowniczych w 2010 roku wynosiła prawie 284,6 tys. W porównaniu z rokiem 2002 zmniejszyła się o 10,2%. Zmniejszyła się liczba gospodarstw sadowniczych o powierzchni do 10 ha, natomiast przybyło gospodarstw większych, o powierzchni powyżej 10 ha. W rezultacie o 53% zwiększyła się powierzchnia upraw w największych gospodarstwach sadowniczych. Dane te ilustruje tabela 1.

Tabela 1. Struktura powierzchni upraw sadowniczych w hektarach w latach 2007 i 2012

Lata	Razem	Powierzchnia gospodarstw (w ha)					
		Do 1,00	1,01–4,99	5,00–9,99	10,00–19,99	20,00–49,99	50,00 i więcej
2007	100,0	18,1	32,8	25,3	14,1	5,4	4,3
2012	100,0	12,8	30,0	25,8	17,3	7,6	6,6
Zmiana w %)	0	-29	-8,5	2	22	40	53

Źródło: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RL_produkcja_ogrodnicza_badanie_sadow_2012.pdf, s 4 (data dostępu: 09.08.2015 r.).

¹² Por. Rocznik Statystyczny 1961, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1961, s. 176–181.

¹³ Rocznik Statystyczny 1971, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1971, s. 273.

¹⁴ Strona: http://stat.gov.pl/bdl/app/dane_podgrup.display?p_id=399823&p_token=0.5249271437912716 (data dostępu: 15.08.2015 r.).

Nie spowodowało to jednak radykalnej zmiany, gdy chodzi o udział gospodarstw należących do poszczególnych grup wielkości, w geografii sadowniczego użytkowania ziemi. Sadownictwo jest zdominowane przez małe i najmniejsze gospodarstwa. Największą powierzchnię zajmują gospodarstwa mające 1,01–4,99 ha, na nie przypada 30% powierzchni całkowitej. Najliczniejsze są gospodarstwa o powierzchni nieprzekraczającej 1 hektara. Dane te ilustruje tabela 2.

Tabela 2. Struktura liczby gospodarstw sadowniczych pod względem powierzchni w latach 2007 i 2012

Lata	Razem	Powierzchnia gospodarstw (w ha)					
		Do 1,00	1,01–4,99	5,00–9,99	10,00–19,99	20,00–49,99	50,00 i więcej
2007	100,0	76,9	16,7	4,6	1,3	0,2	0,05
2012	100,0	67,3	22,8	6,9	2,4	0,5	0,14
Zmiana w %		–12	36	50	84	150	180

Źródło: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RL_produkcja_ogrodnicza_badanie_sadow_2012.pdf, s. 4 (data dostępu: 12.08.2015 r.).

Przekształcenia zmierzają do umacniania się w sadownictwie gospodarstw dużych i największych. Dominująca liczbowo pozycja najmniejszych i małych gospodarstw powoduje, że w polskim sadownictwie wciąż jeszcze mają przewagę producenci określane jako „nietowarowi”, powiązani praktycznie jedynie z rynkiem lokalnym. Według Jolanty Sobierajskiej i Wojciecha Ziętary graniczną wielkością jest 1 ha. Dopiero powyżej tej powierzchni uprawy gospodarstwo traci charakter wyłącznie lokalny i przybliża się do statusu gospodarstwa towarowego, status gospodarstwa wysokotowarowego zaś osiąga w momencie, gdy jego powierzchnia przekracza 5 ha. Gospodarstwa nietowarowe w roku 2010 stanowiły 78,3% ogólnej liczby gospodarstw sadowniczych, ale w porównaniu z rokiem 2002 ich udział w całości areału zmalał o 4 punkty procentowe. Część z nich zwiększyła swój stan posiadania i stała się gospodarstwami wysokotowarowymi, tych przybyło od roku 2002 prawie 6 tys.¹⁵

W polskich sadach zdecydowanie przeważa uprawa jabłoni. W 2012 roku zajmowała ona 71% całej powierzchni sadów specjalizujących się w pozyskiwaniu owoców z drzew (poza tym w polskich sadach uprawia się

¹⁵ J. Sobierajska, W. Ziętara, *Gospodarstwa sadownicze w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej*, „Roczniki Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich” 2013, t. 100, z. 1, s. 142.

owoce jagodowe, przede wszystkim truskawki, maliny, porzeczki, agrest i borówkę wysoką). Strukturę powierzchni upraw drzew owocowych pokazuje tabela 3.

Tabela 3. Struktura powierzchni upraw sadowniczych: drzewa owocowe

Rodzaj uprawy	Rok 2007	Rok 2012
Ogółem	100,0	100,0
Jablonie	66,5	71,0
Grusze	2,8	2,9
Śliwy	6,8	6,3
Wiśnie	16,4	12,8
Czereśnie	3,6	4,4
Brzoskwinie	1,2	0,7
Morele	0,4	0,3

Źródło: http://www.arr.gov.pl/data/00321/rynek_owocow2014_pl.pdf, s. 2 (data dostępu: 04.08.2015 r.).

Szczegółowa analiza porównawcza gospodarstw sadowniczych Polski, Węgier, Niemiec i Holandii prowadzi do wniosku, że „jedynie polskie gospodarstwa sadownicze o wielkości ekonomicznej 16–40 ESU¹⁶ wykazały się zbliżonym poziomem efektywności do badanych niemieckich i holenderskich gospodarstw sadowniczych. (...) Zdecydowanie najmniej konkurencyjne okazały się węgierskie gospodarstwa, we wszystkich trzech klasach efektywności ekonomicznej”¹⁷. Sytuacja tych gospodarstw w naszym kraju, mimo ich wciąż jeszcze znacznego rozproszenia (nadal obszar 67,3% gospodarstw sadowniczych w Polsce nie przekracza 1 hektara!), jest znacznie korzystniejsza niż była w przeszłości i nie jest zła. Skutecznie zaspokajają one popyt krajowy i odgrywają coraz większą rolę na rynkach międzynarodowych.

Produkcja owoców z drzew w ostatnim czasie rośnie wolniej niż z krzewów (tabela 4). Od 2004 roku do 2013 zwiększyła się o 16%, owoców jagodowych o 21%, ale na przykład jabłek o 22%. Gorzej jest z pozostałymi rodzajami owoców z drzew (tabela 4).

¹⁶ ESU (European Size Unit) – jednostka określająca dochodowość gospodarstwa, odpowiadająca 1200 euro nadwyżki bezpośredniej, powstałej jako różnica średniej wartości produkcji z trzech lat i kosztów bezpośrednich poniesionych na uzyskanie tej produkcji.

¹⁷ J. Sobierajska, W. Ziętara, *Gospodarstwa sadownicze...*, *op.cit.*, s. 150.

Tabela 4. Zbiory owoców z drzew w Polsce (w tys. ton) w latach 2004–2013

Lata	2004	2009	2010	2011	2012	2013
Owoce z drzew	3019	3100	2218	2884	3286	3522
Jablka	2522	2626	1878	2493	2877	3085
Gruszki	87	83	47	63	65	76
Wiśnie	202	189	147	175	175	188
Śliwy	133	121	84	92	103	102
Czereśnie	48	51	40	38	41	48
Brzoskwinie i morele	19	18	12	13	12	14

Źródło: http://www.arr.gov.pl/data/00321/rynek_owocow2014_pl.pdf, s. 4 (data dostępu: 16.08.2015 r.).

Bardzo intensywnie rozwinęła się w ostatnich latach produkcja owoców jagodowych. Tempo przyrostu jest wyższe niż zbiorów owoców z drzew, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie ich rodzaje. Owoców jagodowych przybyło w latach 2004–2013 prawie 21%. Spośród wszystkich owoców jagodowych produkowanych na skalę przemysłową zmalała jedynie produkcja agrestu (o 25%) (tabela 5).

Tabela 5. Porównanie skali produkcji owoców jagodowych w Polsce (w tys. ton) w latach 2004–2013

Lata	2004	2009	2010	2011	2012	2013
Owoce jagodowe, w tym:	502	546	526	531	557	607
Truskawki	186	198	153	166	150	193
Maliny	57	81	93	118	127	121
Porzeczki	195	196	196	170	195	199
Agrest	20	16	14	15	16	15
Aronia	38	37	53	48	51	58
Borówka wysoka	4	11	9	9	11	13

Źródło: http://www.arr.gov.pl/data/00321/rynek_owocow2014_pl.pdf, s. 4 (data dostępu: 30.07.2015 r.).

Przetwory z owoców sadowniczych

Opłacalność produkcji sadowniczej w dużym stopniu określana jest przez to, co następuje po zbiorach: czy produktem finalnym jest surowiec pobrany z drzewa lub krzewu w postaci w żadnym stopniu nieprzetworzonej lub przetworzonej tylko w stopniu minimalnym, czy są nim owoce odpo-

wiednio wysegregowane, opakowane, przystosowane do względnie bezpiecznego przechowywania i do spożycia nienatychmiastowego, czy przetworzony w produkt poddany kolejnym fazom uszlachetniającego procesu obróbki, jak mrożonki, konfitury, dżemy, soki itp. Im bardziej zaawansowany jest proces dalszego przerobu, w im większym stopniu prowadzi on do nadania nowych, bogatszych walorów smakowych, odżywczych i zdrowotnych surowcowi wyjściowemu, jakim jest owoc, tym bardziej ekonomicznie efektywny jest trud wniesiony w utrzymanie sadu, pielęgnację upraw, zbiory owoców oraz przygotowanie ich do finalnej konsumpcji.

Ważną gałęzią polskiego przemysłu spożywczego jest przetwórstwo owoców, rozwijające się dzięki liczącym się w skali krajowej, a coraz częściej także światowej osiągnięciom polskiego sadownictwa. Dane dotyczące przetwórstwa owoców w latach 2009–2013 ilustruje tabela 6.

Tabela 6. Produkcja przetworów owocowych w Polsce (w tys. ton)

Lata	2004/2005	2008/2009	2009/2010	2010/2011	2011/2012	2012/2013
Ogółem przetwory	790	930	845	785	868	1010
Soki zagęszczone, w tym sok jabłkowy	260 225	330 280	255 210	190 155	261 225	365 330
Dżemy, marmolady, powidła, przeciery	138	130	126	133	130	130
Owoce mrożone	350	345	329	325	345	375
Susze i pozostałe przetwory	30	125	135	137	132	140
Soki pitne, nektary i napoje (łącznie z warzywnymi)	1200	1610	1600	1580	1485	1410

Źródło: http://www.arr.gov.pl/data/00321/rynek_owocow2014_pl.pdf, s. 15 (data dostępu: 24.03.2016 r.).

Polska stała się największym eksporterem mrożonych owoców w UE, głównie truskawek, wiśni, malin, porzeczek i agrestu. Liderem jest również w produkcji soku zagęszczonego (największy eksporter tego produktu w Europie, drugi w świecie). Ogółem, jak ocenia Agencja Rynku Rolnego, produkcja przetworów owocowych wzrosła od 2004 do 2013 roku o 27,8%, najszybciej soków zagęszczonych (czternastokrotny wzrost!). Skromniejsze są wyniki w produkcji dżemów (przyrost o 6%), także tylko o 1 punkt procentowy szybciej zwiększyła się produkcja suszu oraz pozostałych prze-

tworów (dane z 2013 roku). Jak z tego wynika, dość szybko sadownictwo i przetwórstwo owocowe zyskało mocne i skuteczne wsparcie ze strony UE.

„Pierwszym unijnym programem wspierającym rozwój wsi, który został uruchomiony jeszcze przed przystąpieniem Polski do UE, był tzw. program operacyjny SAPARD (z budżetem prawie 4,5 mld zł)”. Umożliwiło to unowocześnienie zakładów przetwórczych oraz „uruchomiło poważne inwestycje modernizujące gospodarstwa rolne”¹⁸. Ponadto polscy rolnicy w kolejnych latach (2004–2006) uzyskali możliwość skorzystania z pomocy z Programu rozwoju obszarów wiejskich (PROW). Ten największy program unijny realizowany na obszarach wiejskich osiągnął w latach 2004–2008 wartość prawie 3,6 mld euro. Do 31 marca 2014 roku Polska otrzymała z tego programu 14 mld euro. Korzystano również ze środków Sektorowego programu operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego”, docenić należy także inne formy pomocy, np. doradztwo rolnicze oraz marketing produktów rolnych.

Eksport owoców

Wkrótce po tym, jak staliśmy się członkiem UE, polski sektor rolno-spożywczy, korzystający z silnego i wielostronnego wsparcia wspólnoty, stał się liderem polskiego handlu zagranicznego. W końcu lat 80. XX wieku eksport rolno-spożywczy liczony w złotych dewizowych (sztuczna jednostka obliczeniowa pozwalająca jednak na stosunkowo obiektywną analizę dynamiki procesów zachodzących w ówczesnym handlu zagranicznym) stanowił zaledwie 5,5% globalnej wielkości sprzedaży za granicę polskich produktów i był to udział w przybliżeniu o połowę mniejszy niż na progu tej dekady¹⁹. W roku 2005 stanowił 9,4%, a w 2014 roku – 12,4% wartości polskiego eksportu²⁰. Eksport produktów rolno-spożywczych wzrósł w latach 2002–2012 z 3,5 mld euro do 17,9 mld euro. „W ciągu ostatnich kilku lat w eksporcie maleje udział surowców rolnych, a rośnie udział artykułów wysokoprzetworzonych, co świadczy o rozwoju i konkurencyjności przetwórstwa spożywczego”²¹ – podkreślają eksperci Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Największym kontrahentem Polski w handlu artykułami rolno-spożywczymi są kraje UE (79% całości tego eksportu w roku 2014), a w jej ramach – Niemcy. Na ten rynek w 2005 roku trafiły towary o wartości 1,8 mld euro,

¹⁸ *Polski sektor rolno-spożywczy i obszary wiejskie po 10 latach członkostwa w UE – przegląd najważniejszych zmian*, opracowanie MRiRW, Warszawa 2014, s. 1–4.

¹⁹ Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 1981, s. 413.

²⁰ Rocznik Statystyczny GUS, Warszawa 2015, s. 870.

²¹ *Polski sektor rolno-spożywczy...*, *op.cit.*, s. 10-16.

a w roku 2013 – 4,5 mld euro (wzrost o 150%). Na Niemcy przypada 23% eksportu rolno-spożywczego kierowanego do UE.

Szanse polskiego sadownictwa

Dotychczasowe dokonania na drodze rozwoju nowoczesnego sadownictwa w naszym kraju, choć w wielu dziedzinach imponujące, nie wyczerpują istniejących w tej dziedzinie możliwości. Wciąż jeszcze pozostaje obszerna przestrzeń na dalszą poprawę dochodowości tego niezwykle ważnego fragmentu gospodarki żywnościowej. W pełni zaspokajając potrzeby rynku krajowego, jesteśmy liczącym się partnerem na europejskim i w niektórych przypadkach światowym rynku obrotów tą grupą produktów rolno-spożywczych. W dziedzinie sadownictwa Polska, dysponując blisko 15 mln ha użytków rolnych, posiada prawie 375 tys. ha sadów utrzymywanych w dobrej kulturze rolnej. Zbiory porzeczek stanowią 28% zbiorów światowych (198,5 tys. ton), jabłek – 4%, truskawek – około 2,5% (192,6 tys. ton), gruszek – około 0,3% (75,7 tys. ton)²². Wymaga to jednak podjęcia działań prowadzących do ograniczenia dotychczasowego rozproszenia ponad połowy powierzchni sadowniczych, wieku nasadzeń, wprowadzania nowych odmian owoców, wydajniejszych, bardziej atrakcyjnych z punktu widzenia konsumentów bądź przetwórców, a także bardziej odpornych nasadzeń, rozwoju upraw ekologicznych. Jest to przestrzeń dla osobistych działań sadowników, służb doradczych, korzystania z nowości, jakie oferuje nauka i doświadczenia najlepszych, przodujących gospodarstw, zrozumienia potrzeby nieustannego wzbogacania i aktualizowania posiadanej wiedzy.

Od 20 lat obserwowany jest trend prowadzący do zwiększania powierzchni sadów, następujący na skutek konsolidacji gospodarstw. Osoby starsze i właściciele mniejszych gospodarstw są przekonywani do sprzedaży swojej ziemi innym ogrodnikom lub większym gospodarstwom ogrodniczym. Dzięki zwiększeniu areалу gospodarstwa te mogą bardziej efektywnie wykorzystywać środki produkcji²³. Do podobnych skutków prowadzi wkarczanie upraw sadowniczych na tereny, gdzie dotychczas nie doceniano korzyści, jakie są one w stanie zapewnić.

Ceny ziemi w regionach niesadowniczych są z reguły ponaddwukrotnie niższe niż tam, gdzie ten kierunek specjalizacji zyskał szeroką popularność²⁴.

²² *Ibidem*, tablice 11.35.2, 11.36.2, 11.37.2, 11.38.2, 11.40.2 (dodatek CD).

²³ Strona: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/produkcja_ogrodnicza_badanie_sadow.pdf, s. 5 (data dostępu: 23.08.2015 r.).

²⁴ Strona: http://www.inhort.pl/files/program_wieloletni/wykaz_publicacji/obszar3/Analiza%202_%20PW%203.1.pdf, s. 3 (data dostępu: 23.08.2015 r.).

Te tereny względnie taniej ziemi stanowią istotną rezerwę rozwoju wielkoobszarowych, opłacalnych gospodarstw sadowniczych, niewymagającą dużych środków inwestycyjnych. Nowa jakość infrastruktury drogowej, osiągnięta w dużym stopniu dzięki środkom udostępnionym przez Unię Europejską na cele modernizacji kraju, sprzyja inwestowaniu w regionach o rolnictwie tradycyjnym, niskotowarowym, minimalizując problemy związane z brakiem na tych terenach odpowiednio rozbudowanego zaplecza infrastrukturalnego (skup, zaopatrzenie w specjalistyczne środki produkcji, magazyny itp.).

Niekorzystna struktura wiekowa drzew w polskich sadach jest szansą na przyszłość. Odmłodzenie zasadzeń wystarczy (bez żadnych dodatkowych zabiegów), by przy tej samej powierzchni sadów otrzymać zwiększone zbiory (lepsze sadzonki, większa troska pielęgnacyjna itp.).

Polscy sadownicy są coraz lepiej wykształceni. Od roku 2007 nastąpiło podwojenie liczby osób trudniących się sadownictwem mających specjalistyczne przygotowanie. Obniża się wiek osób prowadzących gospodarstwa, poprawia się dostęp do szkolnictwa, szczególnie wyższego. Coraz powszechniejszy jest dostęp do komputerów i internetu, umiejętność posługiwania się tymi nowoczesnymi narzędziami pozyskiwania informacji, wzajemnych kontaktów, wymiany doświadczeń. Współpraca z wyższymi uczelniami i zapleczem naukowo-badawczym pozwala sadownikom na osiągnięcie i utrzymanie światowego poziomu produkcji, na jej stałe dostosowywanie do aktualnych potrzeb rynkowych, uzyskanie dobrego plonu²⁵.

Po wprowadzeniu embarga przez Rosję na polskie owoce podjęto działania zmierzające do szukania nowych kierunków eksportu. Okazały się one skuteczne, pojawiła się w dużym już stopniu wykorzystywana szansa pozyskania nowych rynków zbytu między innymi w krajach Zatoki Perskiej, Afryki Północnej, a także w Indiach i Chinach²⁶. Sadownicy liczą, że w tych nowych krajach uzyskają wsparcie polskich agencji rządowych. By odnieść sukces na nowych rynkach zbytu, trzeba uprawiać odpowiadające konsumentom w tych krajach odmiany owoców, a ich jakość musi być wysoka. Trzeba nabyć umiejętności kompletowania dużych partii jednolitej jakości owoców, bo wtedy inicjatywy eksportowe stają się bardziej skuteczne, takiemu działaniu zaś sprzyja łączenie się dużych gospodarstw w grupy producenckie. Dzięki temu rosną możliwości unowocześnienia gospodarstwa, obniżenia kosztów pośrednich i bezpośrednich (na przykład wspólne zakupy

²⁵ Strona: http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RL_produkcja_ogrodnicza_badanie_sadow_2012.pdf, s. 15 (data dostępu: 24.08.2015 r.).

²⁶ Strona: <http://www.portalspozywczy.pl/owoce-warzywa/wiadomosci/polscy-sadownicy-beda-promowac-jablka-w-chinach-i-krajach-zatoki-perskiej,99795.html> (data dostępu: 25.08.2015 r.).

środków produkcji, działania marketingowe), kompletowania dużych dostaw owoców i ich przetwarzania, przechowywania, pakowania.

Konieczny jest ponadto dobry marketing zarówno w odniesieniu do konsumpcji owoców w kraju, jak i pobudzania oraz utrwalania zainteresowania produktami polskich sadów za granicą. Dużą szansą na zagospodarowanie znacznej ilości owoców są banki żywności. Dzięki ich aktywności cena jabłek nie spadła mimo ich rzekomej okresowej „nadprodukcji” w roku 2005, a nawet pod koniec sezonu 2015 roku (maj/czerwiec) była wyższa niż w analogicznym okresie w poprzednich latach.

Sadownictwo jest dziedziną bardzo pracochłonną. Nawet najbardziej zmechanizowane gospodarstwa muszą zatrudniać wielu pracowników produkcyjnych i magazynowych. Zewnętrzną okolicznością sprzyjającą do różnemu rozwiązaniu tego problemu jest relatywnie duża nadwyżka rąk do pracy na polskiej wsi.

Następstwem są dość niskie koszty pracy w rolnictwie. Godzina pracy pracownika sezonowego kosztuje pracodawcę 1,5–2 euro, natomiast w krajach starej Unii to 5–7 euro²⁷. Względna taniość pracy w sektorze rolniczym, w tym w sadownictwie, pozwala konkurować produktom polskich sadów w kraju oraz poza jego granicami z ofertami innych dostawców, ale sytuacja może się zmienić. Podobnie jak w całej gospodarce, tak w rolnictwie koszty pracy będą się coraz wyraźniej zbliżać się do średniej unijnej, a to będzie wymagać wprowadzenia mechanizacji i elementów postępu technicznego.

Szansą polskiego sadownictwa jest również położenie geograficzne naszego kraju. Odpowiedniemu nasłonecznieniu oraz korzystnemu rozkładowi temperatur w okresie wzrostu i dojrzewania owoców polscy sadownicy zawdzięczają na przykład wyjątkową jakość produkowanych jabłek. Ponadto Polska leży pomiędzy rynkami zbytu, bardzo chłonnym rynkiem wschodnim, na który składa się nie tylko Federacja Rosyjska, teraz z powodów pozaekonomicznych ograniczająca zakupy w Polsce, ale również inne kraje (z Chinami włącznie), oraz bardzo atrakcyjnym rynkiem zachodnim, co znacznie ułatwia eksport owoców.

Zagrożenia polskiego sadownictwa

Uprawy sadownicze cechują się wysokim, ale zróżnicowanym poziomem pracochłonności. Nowoczesne sady jabłoniowe i gruszkowe wymagają mniejszych nakładów pracy niż tradycyjne. Uprawy roślin jagodowych, szczególnie truskawki, są bardzo pracochłonne. Nakład pracy potrzebny

²⁷ E. Makosz, *Mocne i słabe strony polskiego sadownictwa*, „Sad Nowoczesny” 2004, nr 6, s. 34–36.

na 1 ha uprawy truskawek szacuje się od 488 do 1997 godzin. Ta wyjątkowo duża pracochłonność uprawy jest zagrożeniem dla plantatorów²⁸, chociaż na polskiej wsi ciągle występuje nadwyżka rąk do pracy, ponieważ ukryte bezrobocie nie zostało jeszcze do końca zlikwidowane.

Rolnictwo jest produkcją co do wielkości niestabilną, występują w nim wahania głównie wynikające z przyczyn klimatycznych (okresowo zdarzające się susze lub nadmiar opadów, bardzo wysokie lub z kolei niskie temperatury, plagi szkodników, chorób niszczących uprawy itp.). Uzależnienie rolnictwa (w tym sadownictwa) od czynników zewnętrznych dotyczy takich elementów, jak rozkład temperatur, wilgotności, nasłonecznienie itp. Tylko przed negatywnym wpływem niektórych z nich można się zabezpieczyć i to na ogół nie w pełni: przed suszą – nawadnianiem, przed powodzią – zbiornikiem retencyjnym, przed przymrozkami – zamgławianiem, przed ptakami i gradem – siatkami ochronnymi, przed zającami – siatką ochronną, przed grzybami chorobotwórczymi – opryskami. Każde z zabezpieczeń wymaga zainwestowania dodatkowych środków, co podwyższa koszty i powiększa skalę ryzyka towarzyszącego produkcji.

W sadownictwie zjawiska te występują bardzo wyraźnie. Na przykład systematycznie rośnie w Polsce produkcja jabłek. Na ogół nie ma problemów z ich opłacalnym rozdysponowaniem, zdarza się jednak okresowo nadprodukcja, co utrudnia zwrot poniesionych nakładów i osiągnięcie przez gospodarstwo godziwego, zapewniającego kontynuowanie produkcji dochodu. Bywają również okresy niedoboru owoców na rynku (z powodu nieurodzaju, wad w logistyce, dystrybucji itp). Jeśli niedobory utrzymują się dłużej, a ich przyczyna jest dla obserwatorów i uczestników rynku nieoczywista, mogą powstać fałszywe, szkodliwe dla gospodarki sadowniczej impulsy, np. fale powtarzającej się niepogody, trwające dłużej na rynku braki danych owoców mogą być odczytane jako sygnał do nowych nasadzeń.

Kolejnym zagrożeniem jest bardzo mała powierzchnia sadów prowadzonych metodą integrowaną. W Unii Europejskiej produkuje się na przykład w oparciu o nią 80% jabłek, w Polsce jedynie 15%²⁹.

Podstawowym warunkiem akceptacji towaru przez rynek jest dobra jakość owoców, rozumiana jako odmiana, wygląd owocu (w tym wielkość, wybarwienie, brak jakichkolwiek uszkodzeń skórki), smak, zapach i wygląd miąższu. Nie zawsze możliwe jest dotrzymanie najwyższych standardów. Zagrożeniem dla sadowników zajmujących się produkcją jabłek jest względnie

²⁸ Strona: http://www.wne.sggw.pl/czasopisma/pdf/PRS_2009_T7%2822%29_s99.pdf, s. 5–9 5 (data dostępu: 26.08.2015 r.).

²⁹ E. Makosz, *Mocne i słabe strony...*, *op.cit.*, s. 34–36.

niska jakość produktu wyrażająca się niedopasowaniem odmian do wymagań konsumentów, zbyt małymi owocami ze starych drzew i nienawadnianych sadów, niewystarczające nawożenie i ochrona przed chorobami. Jakość jest barierą eksportu i problemem w zdobywaniu nowych rynków. Wtedy nadmiar owoców przemysłowych, dużo słabszej jakości od pozostałych, kierowany jest do przetwórstwa po obniżonej cenie. To powoduje duży deficyt w stosunku do zakładanego w danym gospodarstwie poziomu dochodów.

Elementem zagrożenia dla efektów działalności sadowniczej mogą być pozostałości środków ochrony roślin w dostarczanych na rynek owocach. Surowe pod tym względem rygory stosują państwa Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (Rosja, Białoruś, Armenia, Kirgistan). Produkty pochodzące z polskich sadów nie zawsze spełniały stawiane przez te kraje wymagania.

Należy zdawać sobie sprawę, że nie tylko Polska rozwija potencjał eksportowy owoców. Liczyć się więc trzeba z nowymi konkurentami na rynku międzynarodowym i jeśli fakt ten polscy ogrodnicy zlekceważą, nie przygotują się do stawienia czoła nowym konkurentom, mogą zostać z niego wyparci³⁰.

Polskie sadownictwo jest ważną częścią gospodarki narodowej. Jego tradycja była budowana przez wiele pokoleń. Dla sadowników najbliższe lata będą bardzo ważne, w dużej mierze rozstrzygające. Od nich będzie zależać prawdopodobnie kształt polskiego sadownictwa w przyszłych dekadach. Obecny moment jest przełomowy. W roku 2014, głównie z powodów politycznych, nastąpiło poważne załamanie w eksporcie owoców na rynek rosyjski. Do tego roku był to ważny rynek zbytu, pod jego preferencje podejmowane były decyzje dotyczące produkcji sadowniczej. Najważniejszym wyzwaniem, jakie staje przed polskimi sadownikami, jest więc obecnie i w dalszej perspektywie znalezienie nowych rynków zbytu. Jest to możliwe jedynie przy aktywnym wsparciu rządu, ale przede wszystkim sami sadownicy muszą odpowiednio się przygotować do zmiany odbiorców, dostosować się do nowych wymagań konsumentów na innych rynkach (inne odmiany, sposób pakowania, marketing).

Ważny jest eksport, choć zawsze głównym oparciem jest rynek wewnętrzny. To rynek bardzo chłonny, lecz wymaga starań o jego względy, ponieważ tak jak my jesteśmy konkurentami dla sadowników w innych krajach na ich rynkach, tak oni są lub mogą stać się konkurentami dla nas na polskim rynku.

³⁰ Strona: <http://www.ogrodinfo.pl/rynki-i-prawo/konkurencja-z-moldawia-ukraina-i-serbia> (data dostępu: 26.08.2015).

Bibliografia

Makosz, *Mocne i słabe strony polskiego sądownictwa*, „Sad Nowoczesny” 2004, nr 6.

Pieniążek S.A., *Sądownictwo*, PWRiL, Warszawa 1988.

Polski sektor rolno-spożywczy i obszary wiejskie po 10 latach członkostwa w UE – przegląd najważniejszych zmian, opracowanie MRiRW, Warszawa 2014.

Roczniki Statystyczne GUS.

Sobierajska J., Ziętara W., *Gospodarstwa sadownicze w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej*, „Roczniki Ekonomii Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich” 2013, t. 100, z. 1.

Stanisław Kozłowski – student Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, absolwent studiów I stopnia w Szkole Głównej Handlowej (zarządzanie).

Stosunki międzynarodowe

**DYPLOMACJA A POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY –
WYZWANIA BADAWCZE**

Krzysztof Szczepanik

Badacze historii dyplomacji zazwyczaj koncentrują się na przedstawianiu istoty ważnego problemu, procesu lub sporu międzynarodowego. Rzadko lub fragmentarycznie odnoszą się do kwestii wpływu postępu naukowo-technicznego na sposób i metody uprawiania dyplomacji. Autor stawia pytania o zasadnicze czynniki zmian i procesy o przełomowym znaczeniu dla jakości, pól działania czy wyzwań dyplomacji. (s. 9–34).

Ekonomia i zarządzanie

**FUNKCJA STYMULACYJNA PODATKU DOCHODOWEGO
W ZAKRESIE DZIAŁALNOŚCI BADAWCZO-ROZWOJOWEJ**

Waldemar Szymański

Paweł Modrzyński

Podatki są jednym z instrumentów realizacji polityki państwa. Wykorzystując ich funkcję stymulacyjną, państwo może interweniować w mechanizmy rynkowe i wywoływać pożądane zachowania podatników. Celem artykułu jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy podatek dochodowy może być instrumentem realizacji polityki innowacyjnej państwa.

Rozwiązania podjętego problemu dokonano metodą analizy porównawczej systemów podatkowych wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej z uwzględnieniem związków preferencji podatkowych z działalnością badawczo-rozwojową przedsiębiorstw oraz wskaźnikami bezpośrednimi i pośrednimi. Wyniki analizy wskazały na istnienie korelacji między skłonnością przedsiębiorstw do podejmowania działalności badawczo-rozwojowej a preferencjami podatkowymi w tym zakresie. (s. 35–57).

Prawne narzędzia zarządzania

**UMOWY SPÓŁEK ZAWIERANE Z WYKORZYSTANIEM WZORCA
UMOWY**

Beata Kuźniarek

Od 1 stycznia 2012 roku możliwe jest zawiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której umowę zawarto z wykorzystaniem wzorca umo-

wy spółki udostępnianego w systemie teleinformatycznym. Przyspieszenie i uproszczenie procedury rejestracji spółek powoduje jednak znaczne niebezpieczeństwa dla obrotu gospodarczego. Autorka wskazuje na niedostatki uregulowań. (s. 58–68).

Opinie, polemiki, dyskusje

POGLĄDY FILOZOFICZNE NA TEMAT RELACJI CZŁOWIEK – SPOŁECZEŃSTWO – WŁADZA

Jerzy Telep, Dariusz Telep

W dziejach filozofii pojęcia, które bezpośrednio wiążą się z człowiekiem i jego miejscem w świecie, nabierały różnej ostrości, kreując nieraz odmienne wizje państwa, władzy i polityki. W zależności od omawianego okresu, miejsca i panującego w nim systemu politycznego koncepcje dotyczące ludzkiej egzystencji przybierają różną formę. Z jednej strony, trudno uznać konkretny system filozoficzny za jedynie właściwy, z drugiej – niektóre koncepcje filozoficzne nie mogą być podstawą stosunków międzyludzkich we wszystkich aspektach. Do takich koncepcji należy zaliczyć te, które w sposób niewątpliwy i niebudzący zastrzeżeń nie są zdolne do ujęcia zagadnienia przyrodzonej człowiekowi godności lub niezbywalności praw podstawowych.

Początków rozważań o kondycji ludzkiej można szukać już u Platona i Arystotelesa, gdzie prawdę utożsamiano z wolnością lub prawda była drogą do jej uzyskania. Kwestia wolności człowieka związana jest także z tradycją oświecenia, a współcześnie nawiązują do niej istniejące systemy społeczno-polityczne. W niniejszym opracowaniu autorzy skrótkowo omówili poglądy tych filozofów, którzy w największym stopniu interesowali się losem człowieka, sferą jego wolności i wpływem różnych czynników na jego kondycję w świecie. (s. 69–84).

Raporty, analizy, sondáže

BITCOIN A PRZEDSIĘBIORCY – SKUTEK KRYZYSU ZAUFANIA DO SYSTEMU FINANSOWEGO CZY SPOSÓB NA INNOWACYJNOŚĆ?

Anton Bubiel

Artykuł jest rozważaniem nad innowacją finansową, jaką jest bitcoin, w kontekście roli pieniądza w dobie kryzysu i zmianie jego postrzegania przez odbiorców. Powstałe wskutek oddolnej inicjatywy dla jednych jest rewolucją w sposobie myślenia o pieniądzu, dla innych kolejną ciekawostką, innowacją, której wdrożenie może przysporzyć nowych klientów. (s. 85–95).

Teoria i praktyka zarządzania

INTERNET W ROZWOJU WSPÓŁCZESNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

Maciej Sikorski

W ciągu zaledwie kilku lat w Polsce i w innych krajach dokonał się prawdziwy przewrót technologiczny i społeczny. Grono osób korzystających z Internetu stale się powiększa. Dzięki temu coraz lepsze perspektywy mają przedsiębiorcy korzystający z narzędzi e-biznesu. Autor wskazuje na te możliwości i zauważa, że zagrożenia są znacznie mniejsze niż ewentualne korzyści. (s. 96–113).

Omówienia i recenzje

PRAWNE I EKONOMICZNE ASPEKTY POLITYKI PROMOWANIA NARODOWYCH CZEMPIONÓW

Rajmund Molski

Przemysław Czernicki

Polska jako kraj budujący instytucje kapitalizmu oraz w wielu kluczowych sektorach zdominowany przez kapitał zagraniczny stoi przed wyzwaniem związanym z tworzeniem narodowych grup kapitałowych. Jak się wydaje, jednym z kluczowych wyzwań współczesnego zarządzania publicznego jest prowadzenie polityki preferencyjnego traktowania niektórych przedsiębiorstw. Ich wzmocnienie z całą pewnością mogłoby bowiem służyć rozwiązywaniu najpilniejszych problemów społecznych czy ekonomicznych (choćby ze względu na tworzenie miejsc pracy, płacenie w kraju podatków bądź inwestowanie w rozwój tak potrzebnych naszej gospodarce nowoczesnych technologii). (s. 114–118).

Studenckie forum

SADOWNICTWO W POLSKIEJ GOSPODARCE

Stanisław Kozłowski

Praca przedstawia obecny stan polskiego sadownictwa, jednego z ważnych, o rosnącym znaczeniu segmentów gospodarki żywnościowej. W pracy nacisk położony został na szanse, jakie rysują się w dalszym postępie w produkcji i przetwórstwie owoców, ukazane są punkty słabe wymagające poprawy, sygnalizowane są występujące zagrożenia wewnątrz i na zewnątrz sektora. (s. 119–133).

International Relations

DIPLOMACY AND SCIENTIFIC AND TECHNOLOGICAL PROGRESS – RESEARCH CHALLENGES

Krzysztof Szczepanik

Diplomacy historians usually focus on presenting the essence of an important issue, process, or international dispute. Rarely or piecemeally, they refer to the impact of scientific and technical progress on the manner and methods of practicing diplomacy. The author raises questions about the key factors of change and processes of breakthrough importance for quality, fields of action or diplomatic challenges. (s. 9–34).

Economy and Management

STIMULATIVE FUNCTION OF INCOME TAX ON RESEARCH AND DEVELOPMENT ACTIVITIES

Waldemar Szymański

Paweł Modrzyński

Taxes are one of the policy instruments of the state. Using their stimulation function, the state can intervene in the market mechanism, causing taxpayers to act in desired ways. This article aims to answer the question whether the income tax can be an instrument for implementing the innovation policy of the state.

In order to answer the question, a comparative analysis of the tax systems of selected Member States has been conducted, taking into account solutions for tax exemptions for research and development activities of enterprises as well as direct and indirect indicators. The comparison conducted indicates a correlation between the tendency of companies to undertake research and development and tax exemptions in this regard. (s. 35–57).

Legal Tools in Management

PARTNERSHIP AGREEMENTS CONCLUDED USING STANDARD CONTRACT

Beata Kuźniarek

As of January 1, 2012 it is possible to establish a limited liability company whose contract was concluded using the standard contract of a company provided on a teleinformatic system. The acceleration and simplification of the registration procedure of companies, however, poses significant risks to

economic turnover. The author points out the shortcomings of the regulations. (s. 58–68).

Reviews, Polemics, Discussions

PHILOSOPHICAL VIEWS ON THE RELATION OF MAN – SOCIETY – AUTHORITY

Jerzy Telep, Dariusz Telep

In the history of philosophy, the concepts that directly connect with man and his place in the world are becoming more acute, often creating different visions of state, authority and politics. Depending on the period, place and political system in place, concepts of human existence take different forms. On the one hand, it is difficult to recognize a particular philosophical system as just the right; on the other hand, some philosophical concepts can not be the basis of interpersonal relations in all respects. Such concepts include those which undoubtedly and without reservations are incapable of capturing the issue of human dignity or the inalienability of fundamental rights.

The origins of the reflections on human condition can already be found in Plato and Aristotle, where truth was identified with freedom or truth was the way to obtain it. The issue of human freedoms is also related to the tradition of enlightenment, and today the existing socio-political systems refer to it. In this paper the authors briefly discuss the views of these philosophers, who were most interested in the fate of man, the sphere of his freedom and the influence of various factors on his condition in the world. (s. 69–84).

Reports, Analyses, Surveys

BITCOIN AND THE ENTERPRISES – THE EFFECT OF CRISIS TRUST IN THE FINANCIAL SYSTEM OR INNOVATIVE METHOD?

Anton Bubieli

The article is a form of a consideration over financial innovation called Bitcoin in the context of money's role in the time of crisis and change of its perception by users. This new phenomenon was a bottom-up initiative and is a revolution in the way of thinking about money for some and an interesting innovation, a possibility to gain new customers for the others. (s. 85–95).

Theory and Practise in Economic Development

INTERNET IN THE DEVELOPMENT OF CONTEMPORARY ENTERPRISES

Maciej Sikorski

In just a few years in Poland and in other countries a real technological and social revolution has taken place. The number of people using the Inter-

net is constantly increasing. As a result, entrepreneurs who use e-business tools are getting better and better prospects. The author points to these opportunities and notes that threats are far less than potential benefits. (s. 96–113).

Reviews

THE LEGAL AND ECONOMIC ASPECTS OF THE POLICY OF PROMOTING NATIONAL CHAMPIONS

Rajmund Molski

Przemysław Czernicki

Poland as a country building capitalist institutions and in many key sectors dominated by foreign capital faces the challenges of creating national capital groups. It seems that one of the key challenges of modern public management is the policy of preferential treatment of some companies. Their strengthening could certainly serve to solve the most pressing social or economic problems (for example, by creating jobs, paying taxes in the country, or investing in the development of modern technologies needed by our economy). (s. 114–118).

Student Forum

FRUIT-GROWING IN THE POLISH ECONOMY

Stanisław Kozłowski

The paper presents the current state of Polish fruit-growing, one of the important and growing segments of the food industry. The focus of the work is on the opportunities that are evolving in the further development of fruit production and processing, showing weaknesses that need improvement, signaling threats inside and outside the sector. (s. 119–133).

Szanowne Czytelniczki, Szanowni Czytelnicy!

Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku „Przedsiębiorstwo Przyszłości” są recenzowane przez recenzentów naukowych, których listę ustala Komitet Redakcyjny. Listę stałych recenzentów publikujemy na stronie internetowej czasopisma: <http://www.uth.edu.pl/o-uczelni/dzialalnosc-naukowa/wydawnictwo/przedsiębiorstwo-przyszlosci>.

W przypadku gdy tekst wymaga opinii specjalisty spoza grona stałych recenzentów ze względu na podejmowany temat lub z innych uzasadnionych powodów, Komitet Redakcyjny upoważnia redaktora naczelnego do powołania recenzenta zewnętrznego o wyróżniającym się dorobku naukowym lub wyróżniających się dokonaniach zawodowych w danej dziedzinie.

Opinia recenzenta jest wiążąca. Jeżeli Autor tekstu nie zgadza się z niezakwalifikowaniem tekstu do druku, przysługuje mu odwołanie do redaktora naczelnego bądź wskazanego przez niego zastępcy. Decyzja redaktora naczelnego albo upoważnionego zastępcy jest ostateczna i tekst artykułu nie podlega dalszej weryfikacji.

Informacje zamieszczane na stronach informacyjnych (kronika wydarzeń, komunikaty, pro memoria i podobne) nie wymagają recenzji. O ich umieszczeniu na stronach kwartalnika decyduje redaktor naczelny, upoważniony przez niego zastępca albo sekretarz redakcji.

Objętość proponowanych do druku tekstów nie powinna przekraczać 15 stron znormalizowanego maszynopisu. Przesyłane artykuły powinny zawierać bibliografię nieprzekraczającą 10 pozycji, streszczenie w języku polskim i angielskim, informację o Autorze oraz dane kontaktowe. Autor wyraża zgodę na publikację zarówno w formie drukowanej, jak i elektronicznej w internetowym wydaniu kwartalnika prezentowanym na podanej wyżej stronie. Wydawca nie przewiduje wypłaty honorariów za publikowane teksty.

Do druku kwalifikowane są wyłącznie teksty oryginalne w języku polskim, angielskim, rosyjskim, francuskim lub niemieckim. Dopuszczalne są przedruki artykułów, dokumentów itp., które redakcja poleca szczególnej uwadze Czytelników, z wyraźnym podaniem źródła, z którego materiały te pochodzą. Redakcja zastrzega możliwość zaproponowania Autorowi zmian tytułów, podtytułów i śródtytułów oraz poprawek stylistycznych. Artykuły przyjmowane są wyłącznie w formie elektronicznej (adres: wydawnictwo@uth.edu.pl).

Zapraszamy pracowników naukowych, doktorantów, studentów podejmujących próby samodzielnych poszukiwań naukowych, doświadczonych specjalistów – praktyków z zakresu nauk o bezpieczeństwie, zarządzania, ekonomii, nauk technicznych, socjologii, psychologii, prawa, filozofii i etyki, do publikowania na łamach kwartalnika.

Komitet Redakcyjny

Dear Readers!

All articles published in the quarterly „Enterprise of the Future” are reviewed by scientific reviewers appointed by the Editorial Council. The list of regular reviewers is published on the website: <http://www.uth.edu.pl/o-uczeln/dzialalnosc-naukowa/wydawnictwo/przedsiębiorstwo-przyszłości>.

If a text, due to the subject or for any other justified reason, requires opinion from specialist not listed on our website the Editorial Council entitles the Editor to appoint an external reviewer with considerable scientific or professional experience in a given field.

The reviewer's opinion is binding. If the author does not agree with the decision not to print the text they may appeal to the Editor or the appointed deputy. The Editor's or the appointed deputy's decision is final and the text is not subject to further verification.

Texts printed on the information pages (chronicle of events, announcements, pro memoria, etc.) do not require reviewing. The decision to print them is upon the Editor, the appointed deputy or the secretary.

The length of texts should not exceed 15 standard pages. The submitted articles ought to include bibliography of no more than 10 items, summary in Polish and English, information on the Author and contact data. Author expresses consent to publish both in printing and in the on-line edition of the quarterly published on our website (website address above). Authors are not entitled to any fee for the published texts.

The published texts must be originally written in Polish, English, Russian, French or German. We allow reprints of articles, documents, etc., with clearly specified source, specially recommended by the editorial staff to our readers. The editorial staff reserves the right to suggest alteration to the title, head titles and internal titles, as well as stylistic corrections. Articles may be submitted by e-mail only (address: wydawnictwo@uth.edu.pl).

We encourage academics, students pursuing individual scientific research, experienced specialists from the field of management and related fields such as economics, safety, technical sciences, sociology, psychology, law, philosophy and ethics to publish their articles in our quarterly.

Editorial Council